WBP w Kielcach
ob. 1014/89

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ! WYDANIE 1 2 3 4

Słowo Ludu

Nr indeksu 35040
PL ISSN 0137-9275

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KIELCE—RADOM WTOREK, 7 LISTOPADA 1989 R. NR 258 (13188) ROK XLI CENA 100 ZŁ

Japonia też chce pomóc

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych Japonii odbyły się w poniedziałek polsko-japońskie konsultacje polityczne.

Delegacja polska poinformowała o przedsięwzięciach rządu premiera Mazowieckiego w sferze gospodarczej, przedstawiła sytuację polityczną w Polsce i na tym tle omówiła stosunki dwustronne, zwłaszcza w sferze gospodarczo-finansowej, pod kątem ich dostosowania do zmieniającej się sytuacji w naszym kraju.

Strona japońska zdecydowanie podkreśliła, że w całej rozciągłości popiera przemiany, które dokonały się w Polsce, jak też zamierzenia rządu polskiego w kwestiach związanych z zapewnieniem stabilizacji wewnętrznej w naszym kraju. Wyraziła gotowość przyłączenia się Japonii do działań, podejmowanych przez państwa EWG i Stany Zjednoczone na rzecz stabilizacji gospodarczej w Polsce. Zapewniła, że w najbliższym czasie podjęte zostaną konkretne decyzje dotyczące udziału Japonii w bezpośredniej pomocy żywnościowej dla naszego kraju i w funduszu stabilizacyjnym, a także włączenia się do przedsięwzięć zmierzających do zwiększenia japońskich inwestycji w Polsce.

Polsko-austriacki „okrągły stół"
Zwiększenie pomocy żywnościowej

Minister K. Skubiszewski w Austrii

W poniedziałek, w pierwszym roboczym dniu oficjalnej wizyty w Austrii minister spraw zagranicznych, **Krzysztof Skubiszewski** wziął udział wraz z ministrem **Aloisem Mockiem** w otwarciu obrad pierwszego polsko-austriackiego „okrągłego stołu"

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Zachęta dla biznesmenów

6 bm. rozpoczęła dwudniową wizytę w Polsce ponad 30-osobowa misja gospodarcza ze Stanów Zjednoczonych. Jej pobyt zorganizowała korporacja ds. prywatnych inwestycji zagranicznych. Otwierając spotkanie biznesmenów amerykańskich z przedstawicielami polskiego rządu, ambasador USA w Polsce **Richard Davis** nawią-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

◆ Dyskusja nad dokumentami programowymi i założeniami statutu
◆ Decyzja o bezpośrednim wyborze delegatów

Przed XI Zjazdem rzeczowo i otwarcie

Rozpatrzeniem projektów dokumentów programowych, założeń statutowego modelu partii oraz zasad wyboru delegatów na XI Zjazd poświęcone było obradujące w Warszawie XVI plenum Komitetu Centralnego PZPR. Projekty omawianych dokumentów są plonem prac Centralnej Komisji Zjazdowej.

W obradach, obok członków KC, uczestniczyli również przedstawiciele Centralnej Komisji Zjazdowej, posłowie PZPR, a także i sekretarze KW PZPR.

— Spotykamy się — powiedział otwierając posiedzenie I sekretarz KC **Mieczysław F. Rakowski** — w atmosferze kształtowanej przez niekorzystne nastroje społeczne. Tym większe są w partii oczekiwania na śmiałą ofertę programową. M. Rakowski podkreślił wysoką temperaturę dyskusji, jaka wokół propozycji dotyczących dokumentów programowych i przygotowań do XI Zjazdu toczyła się w okresie od XV plenum KC.

Komitet Centralny przyjął porządek posiedzenia oraz wybrał komisję uchwał i wniosków. Propozycje tez do deklaracji programowej przedstawił przewodniczący jednego z dwóch zespołów Centralnej Komisji Zjazdowej — **Tadeusz Fiszbach**. Założenia statutowego modelu partii scharakteryzował przewodniczący drugiego zespołu — **Aleksander Kwaśniewski**.

Komitet Centralny PZPR, obradujący na swym XVI plenarnym posiedzeniu, przyjął uchwałę w sprawie trybu i charakteru prac przygotowawczych do XI Zjazdu. Do dyskusji przedzjazdowej kieruje się: tezy deklaracji programowej oraz założenia statutowego modelu partii. Komitet Centralny zwraca się do członków i organizacji partyj-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Droga na Zachód

Masowe ucieczki do RFN obywateli NRD spowodowały w tym kraju znaczne trudności na rynku pracy. Niedawno pisaliśmy, że przewiduje się zatrudnienie w NRD polskich lekarzy. Sytuacje sąsiadów zza Odry znają młodzi Polacy, którzy chcą obecnie przesiedlić się do NRD i tam znaleźć mieszkanie i pracę. Ostatnimi dniami w środy i czwartki przed konsulatem NRD w Szczecinie gromadzą się spore grupy Polaków starających się o pracę lub przesiedlenie na stałe do NRD. Na zdjęciu: przed konsulatem NRD w Szczecinie.

(m)

71 rocznica odzyskania niepodległości

Wyraz pamięci pokoleń

11 listopada 1918 roku, po 123 latach niewoli, Polska odzyskała niepodległość. Dzień ten do 1938 r. był narodowym świętem Polski. Służyło ono oddawaniu czci patriotyzmowi tych wszystkich, którzy — niezależnie od politycznego rodowodu, orientacji i światopoglądu — przyczynili się do zachowania polskości oraz wnieśli wkład w odzyskanie niepodległości.

Po II wojnie światowej 11 listopada nie figurował na liście świąt państwowych. Mimo to, w różnej formie i przez różne środowiska, organizowane były obchody tej rocznicy. Żyli bowiem i nadal żyją ludzie, któ-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Dwór w remoncie

Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego w Modliszewicach podjął się trudnego zadania — podniesienia z ruin zabytkowego dworu obronnego należącego niegdyś do prymasa Lipskiego. Wszelkie prace budowlane wykonali, społecznym sumptem pracownicy ośrodka wraz brygady fachowców powołane do tego celu. Po kilku latach intensywnych robót na wysuniętej toczonej fosa wyrosła bryła zamczyska. Obecnie trwają prace wykończeniowe wnętrz. Po zakończeniu wszelkich robót budowlanych piwnice zajmie kawiarnia, a parter i piętro biblioteka oraz sale wykładowe. kiedy

(mak)

Rząd ZSRR negocjuje z górnikami

Z udziałem radzieckiego ministra przemysłu węglowego **Michaiła Szczadowa** rozpoczęły się w poniedziałek w Workucie rozmowy komisji rządowej z przedstawicielami strajkujących górników Zagłębia Peczorskiego. W poniedziałek nadal strajkowało około 27 tys. górników z 11 (spośród 13) kopalni Workuty. Według rzecznika komitetu strajkowego w poniedziałek stawili się do pracy strajkujący dotychczas górnicy Inty.

Strajkujący domagają się od rządu realizacji podpisanych w wyniku strajków w lipcu br. porozumień, dotyczących zwłaszcza poprawy zaopatrzenia oraz polepszenia warunków życia i pracy. Górnicy wysunęli również żądania o charakterze politycznym, w tym — położenia kresu monopolowi partii komunistycznej i wyboru prezydenta w wyborach powszechnych.

Stałe miejsce dla kolekcji pp. Porczyńskich

Minister kultury i sztuki, **Izabela Cywińska**, która 6 bm. przyjęła pp. **Porczyńskich**, ofiarodawców unikatowej kolekcji światowego malarstwa, postanowiła, że miejscem jej stałej ekspozycji będzie dotychczasowa siedziba Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego. Muzeum to zostanie przeniesione do Muzeum Lenina w Warszawie.

Jak wzrosną emerytury i renty — opinia weteranów pracy z OPZZ

Doraźne i systemowe działania niezbędne dla poprawy sytuacji materialnej emerytów i rencistów były 6 bm. tematem posiedzenia Rady Weteranów Pracy OPZZ.

Na posiedzeniu przedstawiono projekt rozporządzenia Rady Ministrów dotyczący waloryzacyjnych podwyżek emerytur i rent IV kwartale br. Ze wstępnych szacunków wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce uspołecznionej wynikałoby, że podstawa wymiaru emerytur i rent powinna wzrosnąć od 1 października br. o 86 proc., z tym że nie mniej niż o 80 tys. zł i nie więcej niż o 240 tys. zł. Doprowadziłoby to do przywrócenia zeszłorocznej relacji przeciętnej emerytury i renty do przeciętnej płacy w wysokości 52,2 proc. Natomiast kwotę najniższej emerytury proponuje się ustalić na poziomie 102 tys. zł. 7 bm. projekt tych decyzji będzie przedmiotem uzgodnień między przedstawicielami rządu i związków zawodowych. Rada akceptowała te propozycje uznając jednak za niezbędne uproszczenie systemu waloryzacji: podnoszenie wysokości emerytury, a nie podstawy jej wymiaru.

Pożyczka zbożowa powoli rusza

Choć nie wszędzie w woj. wrocławskim dotarły jeszcze szczegółowe informacje o zasadach rozliczeń pożyczki zbożowej, nie brakuje i tam gospodarstw oferujących sprzedaż ziarna państwu na kredyt. Dostawy zbóż na takich zasadach zadeklarowało już kilkunastu rolników do magazynów w Oleśnicy i w Strzelinie oraz do młyna w Lesnicy.

Zarządzenie określające w sposób szczegółowy zasady realizacji pożyczki zbożowej zostało już podpisane i będzie publikowane w najbliższych dniach z mocą obowiązującą od 1.XI. br. Nie mogło być jednak ogłoszone w Dzienniku Urzędowym przed wejściem w życie ustawy budżetowej, która zatwierdził Sejm w miniony piątek. Zwłoka z przekazaniem wspomnianych przepisów w teren miała więc charakter formalny.

Bank sprzedaje po 7 tysięcy

W kieleckich kantorach bankowych dolara można było kupić wczoraj po siedem tysięcy złotych. Gdy go ktoś chciał sprzedać otrzymywał 6400. Bony można było kupić po 6800. U „koników" kupno od 6300 do 6900, sprzedaż po 6900.

(m)

Czy to Dariusz G.?

Pisaliśmy o mordzie dokonanym w Wólce Tyrzyńskiej gm. Kozienice. Zaginiono tam 77-letnią Felikszę B. z kilkoma ranami po uderzeniach siekierą w głowę, które były bezpośrednią przyczyną zgonu.

Intensywne poszukiwania sprawcy przyniosły skutek. Na wniosek Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych prokurator wojewódzki w Radomiu wydał nakaz aresztowania podejrzanego o dokonanie zabójstwa 19-letniego Dariusza G. Zatrzymany on został przez funkcjonariuszy kozienickiego RUSW w czasie włamania do jednego z mieszkań.

Jak dotychczas ustalono, podejrzany błąkał się po okolicy i głośno zdecydował się na „skok" mieszkaniowy.

(EK)

L. Wałęsa o Żarnowcu

W siedzibie NSZZ „Solidarność" w Gdańsku **Lech Wałęsa** spotkał się z przedstawicielami środowisk przeciwnych rozwojowi energetyki jądrowej w Polsce. L. Wałęsa przyznał — że prowadzona w ostatnim czasie ożywiona dyskusja dotycząca przyszłości energetyki jądrowej w Polsce wymaga równoprawnego dostępu wszystkich zainteresowanych tą sprawą organizacji, instytucji i osób do środków masowego przekazu. Tylko bowiem pełna znajomość argumentów i opinii, zarówno zwolenników, jak i przeciwników elektrowni atomowych, pozwoli społeczeństwu na właściwą ocenę i obiektywne, pozbawione uprzedzeń, ustosunkowanie się do tej ważnej kwestii.

(PAP)

Jesienne truskawki

Piękna ciepła jesień sprawiła, że w wielu kieleckich ogródkach działkowych w październiku po raz drugi zakwitły truskawki. Teraz na krzaczkach jest sporo zielonych owoców. Gdyby jeszcze przez kilka dni świeciło słońce i nie było nad ranem przymrozków truskawki wcześniejszych odmian mają szansę dojrzeć. Tak więc niektórzy mogliby na jesienny deser podać wiosenne owoce.

(m)

Szwedzi nie chcą azylantów

Szwecja nie będzie już udzielać azylu politycznego Polakom i Węgrom, i podejmie inne kroki, by zahamować napływ uchodźców z zagranicy — oświadczyła w czwartek minister ds. imigracji Maj-Lis Loeoew. Polacy i Węgrzy ubiegający się o azyl będą niezwłocznie odsyłani do domu — powiedziała — w związku z reformami politycznymi w ich krajach Rząd przeznaczy 12 mln koron na zaostrzenie kontroli w tej dziedzinie, aby położyć kres nadużywaniu prawa do azylu.

Pani Loeoew zapowiedziała zaostrzenie kontroli paszportowej, gdyż w przeszłości wielu cudzoziemców posługiwało się paszportów i próbowało ubiegać się o azyl podając fałszywe dane.

Szwedzkie środki masowego przekazu zamieszczały ostatnio relacje obozów dla uchodźców, którzy w namiotach lub na łodziach oczekują na rozpatrzenie ich wniosków o azyl przez władze imigracyjne a następnie — na przydział mieszkania w różnych częściach kraju. Osób tych jest podobno około 6000.

(PAP)

Stu dwudziestu i już partia

Dotychczasowy ruch pod nazwą „Vox Humana", którą można przetłumaczyć jako głos człowieka, przekształcił się w partię. Liczy ona blisko 1500 członków.

Partia ta chce wystawić swojego kandydata w wyborach powszechnych. Ma być nim pisarz Janos Sebestek. Ten młody twórca znany stał się dzięki temu, iż przez kilka tygodni przebywał w klatce po tygrysie w ogrodzie zoologicznym. W ten sposób wyrażał swoje poparcie dla ruchów na rzecz uratowania Amazonii. Nowa partia za swój główny cel działania stawia sobie walkę o ochronę biosfery.

Powołana została też Socjaldemokratyczna Partia Węgierskich Cyganów. Stworzyło ją na spotkaniu w Budapeszcie 120 osób.

Na naradzie partii „Ojczyzna", której szef Istvan Utasi już wcześniej poinformował opinię publiczną, iż jest jej kandydatem na prezydenta kraju, wzięło udział 10 osób. Liczy ona 200 członków. Jej celem jest ratowanie tradycji narodowych i umacnianie moralności chrześcijańskiej.

Przysłowie na dziś

Na rogatkach historii nie stawia się kiosków z piwem.

Joint-venture w polskich browarach

Podpisana została umowa o utworzeniu spółki typu joint-venture, której celem jest wybudowanie w Leżajsku (woj. rzeszowskie) nowoczesnej słodowni. Udziałowcami są firmy austriackie: Fritz Egger G.M.B.H. i IBG M.B.H. oraz zakłady piwowarskie w Leżajsku. Przedsiębiorstwo Eksportowo-Importowe „Rolimpex" i Przedsiębiorstwo Rozwoju Usług i Przemysłu Piwowarskiego.

Słodownia wraz z silosami na zboże o pojemności 20 tys. ton ziarna zostanie wybudowana „pod klucz" w ciągu 2,5 roku. Generalnym wykonawcą inwestycji w Leżajsku będzie firma austriacka. Wartość tego wspólnego przedsięwzięcia wynosi ok 2 mln dolarów; głównym źródłem finansowania będzie kredyt dewizowy.

Spółka będzie skupować i przerabiać jęczmień browarny na słód. Połowę słodu będzie się eksportować, a głównym odbiorcą będzie austriacki browar Egger. Zamierza się sprzedawać za granicę także odpady przerobu jęczmienia. Eksportowane będą także tzw. kiełki słodowe. Pozostała część produkcji słodu przeznaczona będzie dla polskiego przemysłu piwowarskiego. Można zatem liczyć na wzrost dostaw piwa na rynek krajowy.

(PAP)

Coraz mniej chętnych na „Prawdę"

Prawie o połowę zmniejszyła się liczba prenumeratorów organu radzieckiej partii komunistycznej dziennika „Prawda". W dniu 1 listopada liczba prenumeratorów „Prawdy" w samej Moskwie wynosiła zaledwie 36,8 proc. liczby z początku roku.

Jeszcze mniej prenumeratorów zdołała utrzymać inna centralna gazeta radziecka „Sowietska ja Rossija". Na początku bieżącego miesiąca ich liczba stanowiła zaledwie 32,8 proc. liczby z początku br.

Do przemyślenia

„Osobowy do Mediolanu" czy ekspres do Radomia?

Czy różnica w cenie książki wydanej przez tę samą oficynę może wynosić ponad 100 procent? Odpowiadam — może. Z taką bowiem sytuacją zetknąłem się kilka dni temu przy zakupie powieści angielskiej pisarki, Lisy St. Aubin de Teran pt. „Osobowy do Mediolanu".

W radomskiej księgarni w Klubie „Międzynarodowej Prasy i Książki pozycję tę sprzedawano w cenie 3600 złotych. Ten sam tytuł można było nabyć w księgarni „Domu Książki" przy ul. Sienkiewicza w Kielcach za jedyne 1500 zł. Ki diabeł, pomyślałem. Wprawdzie zróżnicowane ceny masła, mleka, mięsa przestały szokować, ale w przypadku książki..? Postanowiłem rzecz całą wyjaśnić.

W KMPiK w Radomiu usłyszałem, że cena 3600 zł zgodna jest z dokumentami dostawy i dlatego taka figuruje na okładce książki. Zadzwoniłem do Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" gdzie poinformowano mnie, że cenę „Osobowego do Mediolanu" ustalono na 1500 złotych. Skąd zatem różnica i to niebagatelna, bo wynosząca 2100 zł? Efekt samowolnej podwyżki? A może zwykła pomyłka, której koszty ponoszą klienci? Skontaktowałem się z działem książki PUPiK w Kielcach i tam wreszcie udało mi się rozwikłać zagadkę. Po wnikliwym zbadaniu faktur okazało się, że do KMPiK w Radomiu dotarły dokumenty z... niewłaściwą ceną. Ponoć zawiniła centrala handlowa w Warszawie.

A może ktoś uznał, że „Osobowy do Mediolanu" kosztuje zbyt mało i dopisał „ekspres" do Radomia? Wszak koleje też ostatnio podrożały...

ZBIGNIEW PUSZKO

Skóra zawsze modna

CAF — A. Zbranecki

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

PRON przeszedł do historii

Pod przewodnictwem prof. **Henryka Jurkiewicza** odbyło się wczoraj ostatnie plenarne posiedzenie Rady Wojewódzkiej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w Kielcach. Podjęła ona uchwałę o zakończeniu swej prawie siedmioletniej działalności. Kilku działaczy i sympatyków ruchu podzieliło się refleksjami z kilkuletnich doświadczeń. Podkreślono m.in., że choć PRON nie spełnił wszystkich oczekiwań społecznych to jednak był otwarty dla wszystkich ludzi bez względu na ich przekonania i poglądy polityczne, wyznanie, czy przynależność partyjną.

Powołano także komisję likwidacyjną, która m.in. zajmie się sprawami pracowniczymi, majątkowymi i archiwalnymi PRON. Zwrócono się do terenowych ogniw ruchu o rozważenie zasadności kontynuowania działalności w obecnych, jakże zmienionych warunkach społeczno-politycznych.

Przedstawicielom licznych rad gminnych PRON wręczono dyplomy pamiątkowe, a wszystkim działaczom i sympatykom ruchu przekazano podziękowania za ich społeczny trud.

W posiedzeniu uczestniczyli przedstawiciele politycznych, administracyjnych i związkowych władz województwa.

(cug.)

Po 8 latach obecności w życiu publicznym regionu zakończyła działalność Rada Wojewódzka i Rada Miejska PRON w Radomiu. Uchwałę tej treści podjęto 6 bm. podczas plenarnego posiedzenia obu instancji, podkreślając, że w dotychczasowej formule programowej i organizacyjnej ruch poromienia wypełnił już swoją historyczną rolę. Obecna sytuacja polityczna wymaga innych już płaszczyzn jednoczenia wysiłków wszystkich zainteresowanych dobrem ojczystego kraju.

Składając podziękowanie działaczom za zaangażowanie i społeczną pracę, przewodniczący RW dr **A. Czesnowski** scharakteryzował też dorobek rad i ogniw podstawowych PRON w Radomskiem. I chociaż różnie można oceniać bilans minionego 8-lecia, niekwestionowanym osiągnięciem jest przezwyciężenie apatii sporej rzeszy obywateli, wyzwolenie wielu lokalnych inicjatyw służących rozwiązywaniu środowiskowych problemów i poprawie warunków powszedniego bytowania mieszkańców.

Bez kompletów zatem monetery zamknąć PRON-owski etap naszej aktywności społecznej — podkreślano w dyskusji ,w której wzięli m.in. udział Lech Wiśniewski, Włodzimierz Frania, Andrzej Szarzec, Aleksandra Adamczyk, Janusz Zych i Stanisław Osko oraz przewodniczący WRN, Tadeusz Karwicki, wicewojewoda Wawrzyniec Pietruszka i sekretarz KW PZPR Adam Włodarczyk. Wątpić nie trzeba, aby nie znaznotrwałe zapału właściwego działaczom ruchu porozumienia, aby spożytkować tkwiącą w nich energię w rozliczonych innych organizacjach społecznych.

Plenarne obrady zakończono wręczeniem aktywistom PRON dyplomów uznania.

(kim)

Depesza gratulacyjna

W związku ze świętem narodowym ZSRR — 72 rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — prezydent **Wojciech Jaruzelski** skierował depeszę gratulacyjną do przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR **Michaiła Gorbaczowa**, a prezes Rady Ministrów PRL **Tadeusz Mazowiecki** do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR **Nikolaja Ryżkowa**.

W depeszach podkreśla się, że Polskę i Związek Radziecki łączy bliska współpraca polityczna, gospodarcza i kulturalna oraz współdziałanie na arenie międzynarodowej, które służy utrwalaniu pokoju w Europie i na świecie.

(PAP)

Klub Polska-RFN

Z inicjatywy ZG Stowarzyszenia „Wisła—Odra", 6 bm. odbyło się zebranie grupy założycielskiej Ogólnopolskiego Klubu Polska—RFN. Celem działalności klubu będzie przezwyciężanie obciążeń przeszłości i budowanie mostów porozumienia i współpracy między społeczeństwami Polski i RFN. Klub pragnie skierować swoje wysiłki głównie na kształtowanie więzi między młodzieżą obydwu krajów; deklaruje chęć współdziałania z innymi organizacjami, realizującymi podobne cele.

Przed XI Zjazdem

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

nych wszystkich środowisk, platform dyskusyjnych oraz pozapartyjnych ugrupowań lewicy o aktywne i twórcze odniesienie się do zawartych w tych dokumentach treści ideowych, programowych i organizacyjnych. Na plenum zatwierdzono zasady wyboru delegatów na XI Zjazd. Wybrano wariant przewidujący bezpośredni wybór delegatów przez ogół członków i kandydatów partii. Zobowiązano do przeprowadzenia Na plenum wylaniania i wyboru delegatów do 20 grudnia br. Inne zawarte w uchwale decyzje dotyczą powołania zespołu do opracowania wniosków wynikających z działalności PZPR, zobowiązanie sekretariatu KC do ustanowienia „funduszu PZPR" z którego min. finansowana będzie kampania przygotowawcza do XI Zjazdu. Do członków i sympatyków PZPR Komitet Centralny zwraca się o dokonywanie dobrowolnych wpłat na ten fundusz.

Tyle uchwała. Jest ona wynikiem wielogodzinnej dyskusji, w której, niezależnie od replik i polemik zabrało głos ponad 20 dyskutantów. Zgłaszano liczne propozycje do tez programowych, odnoszono się do aktualnej sytuacji kraju i partii, nastrojów w poszczególnych środowiskach. Wspólnym mianownikiem tej dyskusji jest podkreślenie że sprawą podstawową, niezależnie od różnic w kwestiach szczegółowych, jest gruntowna przebudowa partii, wykorzystanie niemałych pozytywnych doświadczeń, odrzucenie jednoczenie balastu błędów z przeszłości.

Na zakończenie obrad głos zabrał Mieczysław F. Rakowski.

Pulsowanie myśli

(KORESPONDENCJA WŁASNA)

Członkowie KC dyskutowali wczoraj o partii, o nadchodzącym XI Zjeździe PZPR. Każdy był świadom, że ciężka atmosfera polityczna, kształtowana przez negatywne nastroje społeczne, rzutuje i rzutować będzie na sytuację wewnątrz partii.

Wielu dyskutantów mówiło z zaniepokojeniem, że już piąty miesiąc zmniejsza się produkcja przemysłowa, produkcja żywności i mieszkań. Oddamy o jedną trzecią mniej mieszkań niż w roku ubiegłym. Fundamentalizm rynkowy — czyli wolne ceny, wolna konkurencja i wolna gra rynkowa — spowoduje gwałtowne biednienie ludzi. Strukturalne bezrobocie, które obiecują różni przedstawiciele koalicji rządzącej, może spowodować więcej szkód społecznych i moralnych niż ekonomicznych korzyści. Nie można nie wiedzieć, podkreślano w dyskusji, że nie armia bezrobotnych, ale ludzie chętni do pracy przyczyniają się do rozwoju gospodarczego i społecznego. U schyłku XX stulecie nie wolno powielać żywiołowych praktyk XIX wieku.

Partia musi zrozumieć samą siebie — podkreślano w dyskusji. O czym więc mówimy, gdy mówimy o reformatorach, o populistach i konserwatystach? Co będzie kształtować program partii: poglądy naukowców czy potrzeby ludzi pracy? To niektóre tylko pytania. Wszyscy byli zgodni, że nie można pozostawić ich bez odpowiedzi.

Postulowano (Józef Lipiec), aby opublikować w całości wypowiedzi dyskutantów. Świadczą one bowiem o wielości poglądów i ich jakości. Warto pokazać, jak pulsuje dzisiaj myśl polityczna partii.

BOGUSŁAW MORAWSKI

Wyraz pamięci pokoleń

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

rzy byli świadkami odzyskania niepodległości. Dla nich to data była i jest szczególnie bliska. W tym roku, decyzją Sejmu z lutego znów 11 listopada jest świętem państwowym.

Na kilka dni przed tym świętem, pod przewodnictwem Ryszarda Zbroga, odbyło się w Kielcach spotkanie przedstawicieli organizacji społecznych i zawodowych. Ustalono ramowy program obchodów 71 rocznicy uzyskania niepodległości na Kieleczczyznie. Przewiduje on m.in. uroczyste sesje rad narodowych, składanie wieńców i wiązanek kwiatów w miejscach pamięci narodowej, na grobach najbardziej zasłużonych w walce o niepodległość, uroczyste akademie, koncerty, wieczornice, spotkania itp.

10 listopada o godz. 19 w Wojewódzkim Domu Kultury odbędzie się uroczysty koncert w wykonaniu orkiestry i chóru Filharmonii im. Oskara Kolberga. Tego samego dnia, o godz. 15, przed pomnikiem Bojowników o Wyzwolenie Narodowe i Społeczne na Kadzielni zostaną złożone wieńce i wiązanki kwiatów.

Natomiast 11 listopada, o godz. 19.30 wieńce i wiązanki kwiatów złożone zostaną przed płytą upamiętniającą pobyt Józefa Piłsudskiego w Kielcach (Muzeum Narodowe przy pl. Zamkowym). Tego dnia jak w każde święto państwowe, podniesione zostaną flagi narodowe na obiektach użyteczności publicznej, jednostek sił zbrojnych, szkołach itp. **(cug)**

❖ 71 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości poświęcona zostanie najbliższa sesja MRN w Radomiu. Jej program przewiduje wystąpienie okolicznościowe jednego z członków prezydium rady oraz uchwalenie zmian w nazwach niektórych ulic, m.in. B. Bieruta, M. Nowotki, F. Dzierżyńskiego, J. Marchlewskiego. Po sesji delegacja MRN oraz uczestniczących w posiedzeniu władz wojewódzkich złoży kwiaty przed pomnikiem-mauzoleum płk. Dionizego Czachowskiego.

Podobne uroczyste sesje rad narodowych odbędą się także w innych miejscowościach województwa. W szkołach, placówkach kulturalnych, zorganizowane zostaną spotkania, pogadanki i odczyty. Komitet organizacyjny obchodów rocznicy odzyskania niepodległości przy MKR „Solidarność" – Ziemia Radomsko, pod przewodnictwem senatora **Stefana Bembińskiego** zaprasza 11 bm. o godz. 11 do Błotnicy. Tu, po mszy świętej nastąpi odsłonięcie pomnika żołnierzy września i AK, natomiast tego samego dnia o godz. 18 po mszy świętej w katedrze radomskiej zapłonowano manifestacje mieszkańców Radomia ulicami Sienkiewicza, Nowotki, Żeromskiego, Rwańską oraz złożenie kwiatów w miejscu upamiętniającym płyte nieznanego żołnierza przed kościołem garnizonowym, zaś następnie – wiec w rynku. **(db)**

Zachęta dla biznesmenów

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

zał do tradycyjnych więzi łączących oba narody. Omawiając zachodzące zmiany polityczne ambasador podkreślił duże zaufanie, jakim cieszy się w społeczeństwie rząd premiera T. Mazowieckiego. R. Davis zachęcił biznesmenów do robienia w Polsce interesów, które będą korzystne dla obu stron.

Prawnicy o prawie i środowisku

W Kielcach odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Zrzeszenia Prawników Polskich. Dyskutowano m.in. nad kondycją i zadaniami ZPP w zmienionej sytuacji społeczno-politycznej kraju. Podkreślano konieczność zwołania nadzwyczajnego zjazdu organizacji, przy czym opowiadano się za tym, by poprzedziła go kampania przewodowcza-wyborcza w kołach i zarządach wojewódzkich ZPP, a także by właśnie koła dokonały wyboru delegatów na zjazd. Zastanawiano się nad charakterem zrzeszenia, zwracano uwagę na niedopuszczalną praktykę pomijania głosów środowiska przy opracowywaniu ważnych dla niego aktów prawnych (jak choćby ostatnie, dotyczące Krajowej Rady Sądownictwa i ustroju sądów powszechnych).

Wybiegając w przyszłość – wskazywano – nie należy zapominać o przeszłości. Musimy rozliczyć się z nie zawsze chlubnymi jej kartami. Źródeł nieposzanowania prawa szukać trzeba bowiem nie tylko w odległej, ale i nowszej historii.

Czy było złe prawo, czy źli prawnicy? – zastanawiał się inny mówca. – Byliśmy przeciwni „ustawom majowym", a jednak stały się faktem. Podobne sytuacje nie mogą więcej mieć miejsca – stwierdzano.

Posiedzenie prowadził prezes ZW ZPP – **Jan Zając.** **(dok)**

W Libanie napięcie po wyborze prezydenta

W poniedziałek na apel sympatyków naczelnego dowódcy armii libańskiej, a zarazem samozwańczego prezydenta, wódcy enklawy maronickiej gen. Michela Aouna, sektor chrześcijański sparaliżował strajk generalny. Ma on być protestem przeciwko wybraniu w niedzielę przez parlament libański nowego prezydenta Lubanii **Rene Moawada**, który popiera porozumienie o pojednaniu narodowym zawarte w Taifie przez deputowanych libańskich. Aoun nie uznaje tego porozumienia ani wyboru nowego prezydenta.

Rozwieszczeni poparciem kleru maronickiego (wyznanie chrześcijańskie) dla nowego prezydenta sympatycy Aouna zastakowali siedzibę patriarchy Nasrallaha Sfeira i splądrowali ją doszczętnie.

Minister K. Skubiszewski w Austrii

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

— Jestem przeciwnikiem prowadzenia całej polityki zagranicznej na ulicach i publicznie — musi ona spoczywać w rękach profesjonalistów, a część jej działań musi otaczać poufność, ale musi ona być też domeną społeczną — mówił prof. Skubiszewski.

O godz. 10.00 rozpoczęły się w siedzibie austriackiego MSZ rozmowy plenarne, którym przewodniczyli ministrowie, Krzysztof Skubiszewski i Alois Mock.

Po zakończeniu rozmów ministrowie Mock i Skubiszewski podpisali porozumienie między rządami obu krajów o realizacji w latach 1990—92 umowy o współpracy kulturalnej i naukowej z 1972 r., a następnie uczestniczyli w konferencji prasowej.

Omawiając przebieg i wyniki rozmów, min. Mock oświadczył, że w najbliższych tygodniach Austria zwiększy wartość swej pomocy żywnościowej dla Polski z 22 mln szylingów do 40 mln szyl. Będzie też gotowa nadal zwiększać swą pomoc, jeśli grupa 24 państw członkowskich OECD podejmie decyzje w tej sprawie.

Przedmiotem dyskusji z min. Skubiszewskim była także możliwość zamiany polskich wierzytelności wobec Austrii, gwarantowanych przez państwowy Kontrollbank na udziały kapitałowe w polskich przedsiębiorstwach.

Wieś potrzebuje silnej partii

„Wsi potrzebna jest silna reprezentacja, która może być partią chłopską sięgającą do dorobku Polskiego Stronnictwa Ludowego Stanisława Mikołajczyka z 1946 roku. Partia, która zjednoczy wszystkie ugrupowania ruchu ludowego w Polsce". Opinie te wyraził prezes WK ZSL w Radomiu — **Jerzy Wojtowicz** na wczorajszym, pierwszym posiedzeniu wojewódzkiego zgromadzenia delegatów na XI Nadzwyczajny Zjazd ZSL i Kongres Odrodzenia Ruchu Ludowego zwołany na 26-27 listopada br.

Zgromadzenie delegatów woj. radomskiego dokonało wyboru swojego prezydium. Przewodniczącym został **Tadeusz Kościanek** z MGK ZSL w Warce. Wiceprzewodniczącymi — **Bolesław Machnio, Władysław Owczarek i Włodzimierz Łaski,** a sekretarzem — **Stanisław Brzózka.** Uczestnicy obrad zapoznali się z projektami regulaminów XI Nadzwyczajnego Kongresu ZSL i odrodzonego ruchu ludowego. Dyskutowali nad projektami statutu i tezami ideowo-programowymi stronnictwa. Spośród delegatów woj. radomskiego do komisji statutowej XI Kongresu ZSL wybrano **Józefa Łochowskiego, Bolesława Machnio i Jerzego Sowulę.**

(WZ)

Z REGIONU

● Skromnie, mniej pompatycznie niż dotychczas przebiegała rocznica 72 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. W Radomiu rocznica ta stała się okazją do uroczystego spotkania wojewódzkiego i miejskiego aktywu TPPR.

Należy się zastanowić: jak działać, aby trafić do wszystkich środowisk z naszym programem? Na ile możemy liczyć na poparcie naszej pracy, naszej idei: szeroko rozumianego ruchu na rzecz przyjaźni? Nie wolno zapominać, że to właśnie idea przyjaźni ze Związkiem Radzieckim zaowocowała trwałością naszych granic — powiedziała przewodnicząca ZW TPPR **Danuta Grabowska.** Serdecznie podziękowała dla działaczy TPPR za dotychczasową pracę przekazał sekretarz KW PZPR **Adam Wiedarczyk.**

Spotkanie, na które prócz działaczy TPPR przyszli także byli żołnierze, kombatanci, nauczyciele, weterani walk, stało się okazją do wręczenia medali „Za zasługi w umacnianiu przyjaźni polsko-radzieckiej" oraz złotych honorowych odznak TPPR. Przewodniczący ZW ZBoWiD **Eugeniusz Jedrzejewski** przekazał dla ZW TPPR odznakę ZG ZBoWiD „Za zasługi dla ZBoWiD". Delegacja kombatantów udała się przed pomnik Wdzięczności na plac Zwycięstwa oraz przed pomnik Żołnierzy Radzieckich w parku im. T. Kościuszki, aby złożyć tam wieńce i wiązanki kwiatów. **(bk)**

● W podniosłej atmosferze przebiegał w Tarnobrzegu 40 rocznicy powstania Stronnictwa Demokratycznego w Zwoleniu. Obecnych było sześciu założycieli, m.in. **Jan Szulkiewicz, Szczepan Jasik i Marian Kusio.** W okolicznościowym wystąpieniu przewodnicząca MK SD — **Zofia Kałuszyńska** przedstawiła historię i inicjatywy zwoleńskiej instancji na tle półwiecza istnienia stronnictwa.

Długoletnich członków zwoleńskiej instancji nagrodzono dyplomami Wojewódzkiego Komitetu SD, odznakami „Zasłużonego członka stronnictwa" i „Za zasługi dla woj. radomskiego". W części artystycznej rozbrzmiewały dziwiki pieśni legionowych, strofy poezji twórców ludowych. Na uroczystość przybyli, oprócz kierownictwa WK SD i przewodniczącym **Andrzejem Werekim,** przedstawiciele wszystkich sił i organizacji politycznych. **(ek)**

PZPR i pieniądze

Na konferencji prasowej 3 listopada rzecznik rządu, min. M. Niezabitowska powiedziała, że w roku 1989 Polska Zjednoczona Partia Robotnicza otrzymała dotację z budżetu państwa w wysokości 13 miliardów oraz nisko oprocentowany kredyt bankowy w wysokości 18 miliardów. Są to informacje ścisłe. Niezgodne z faktami jest jednak twierdzenie min. Niezabitowskiej, że i dotychczas działalność partii, więc i PZPR opartą była o dotacje.

Od roku 1973 poczynając, do 1987 r. PZPR pokrywała swe wydatki wyłącznie z dochodów własnych, czerpanych m.in. z RSW „Prasa-Książka-Ruch", o czym później parę zdań.

Powodem zwracania się od 1988 r. partii o dotacje była inflacja. W jej wyniku rząd podejmował decyzje o wzroście płac, niezbędnym wobec wzrostu cen. Partia zwracała się więc do rządu, by częściowo poprzez dotacje i gwarantowanie kredytów pokrywał skutki swych decyzji dotyczących cen, zwiększających koszty funkcjonowania partii.

Przy okrągłym stole ustalone zostały zasady indeksacji płac i w rezultacie tego ustawowo zagwarantowane były stosowne podwyżki płac w administracji państwowej i innych dziedzinach opłacanych z budżetu. Natomiast partie polityczne, w tym PZPR nie uzyskały środków z budżetu na sfinansowanie decyzji rządowych o podwyżkach płac i PZPR nie może zapewnić swoim pracownikom analogicznych, jak administracji państwowej, regulacji płacowych.

Obecnie dyskutowane są różne projekty ustaw w działalności partii politycznych, a więc także o zasadach dotowania ich przez państwo. Jesteśmy w okresie przejściowym. I oto dotacje i kredyty państwowe zostały wstrzymane — jak to powiedział na tej samej konferencji prasowej 3 listopada wiceminister finansów **Marek Dąbrowski.** Zapowiedział też, że nie będzie dotacji w roku przyszłym.

Wydaje się słuszne i niezbędne, aby w okresie przejściowym, zanim ustawowo zostaną uregulowane nowe zasady dotowania i kredytowania działalności partii politycznych — zachowana została dotychczasowa praktyka. To znaczy, żeby m.in. PZPR otrzymywała taką dotację, jaka jest potrzebna dla realizowania wobec pracowników partii decyzji rządowych o indeksacji i innych postanowień o podwyżkach płac. Partie nie są bowiem tym, czym np. przedsiębiorstwa produkcyjne, które mogą ponosić skutki ekonomiczne rządowych decyzji odpowiednio dostosowując do nich swoją gospodarkę.

PZPR ustanowiła silne oszczędności, ale mają one małe znaczenie w porównaniu z lawinowo obecnie narastającą hiperinflacją. Okres przejściowy, dzielący stare zasady dotychczasowe ubiegania się przez partie u rządu o dotacje od uchwalenia nowych zasad ustawowych dotowania partii nie powinien przebiegać pod rządami decyzji o wstrzymaniu wszelkich dotacji, gdyż jest to niesprawiedliwe, sprzeczne z duchem „okrągłego stołu", zaskakujące i ekonomicznie wyniszczające organizmy polityczne, reprezentowane w parlamencie. Niezbędne jest ustalenie zasad, odnoszących się do okresu przejściowego, a przewidujących dotacje i ulgi dla partii zasadających w Sejmie. Taką drażną inicjatywę powinien podjąć Klub Poselski PZPR i może tu liczyć na poparcie większości w Sejmie, gdyż ZSL i SD mają te same kłopoty.

Przedstawiciele rządu słusznie głoszą ideę równości w traktowaniu obecnie różnorodnych sił politycznych. Nieuporządkowanie właściwe okresowi przejściowemu nie odnosi się jednak tylko do finansów PZPR, czy ZSL i SD. Praca bylin opozycji i jej partii, którzy rządowi przedstawiciele tworzą zaś wrażenie, jak gdyby tylko poprzednio rządząca koalicja, a głównie PZPR, korzystała z rządowych dotacji oraz z różnych ulg i przywilejów. „Solidarność", OKP i ich ogniwa także otrzymały rządową dotację, tyle, że nie od rządu polskiego lecz amerykańskiego. I tak, jak PZPR swoją — spożytkowały ją w znacznym stopniu na ich bogatą kampanię wyborczą.

3 miliony dolarów uchwalone dla eksopozycji przez Kongres USA to na nasze pieniądze co najmniej 21 miliardów. Do tego dochodzą dotacje fundacji i obrotowym RSW „Prasa-Książka-Ruch" na 52 miliardy złotych łącznie. Chodzi tu jednak o taki rodzaj działalności, który wszędzie na świecie korzysta ze zwolnień lub ulg podatkowych, bo o wydawanie książek, czasopism, działalność kulturalną itp. Od takich samych rodzajów działalności opozycja — powtarzam — w ogóle nie płaciła żadnych podatków, chociaż trzeba przyznać, że opodatkowywanie byłoby dziwne, skoro w przeszłości działalność ta nie była legalizowana.

RSW „Prasa" prowadzi czytelnie, kluby wiejskie, zespoły artystyczne itp. Do września podatku dochodowym, od płac i obrotowym RSW „Prasa-Książka-Ruch" na 52 miliardy złotych łącznie. Chodzi tu jednak o taki rodzaj działalności, który wszędzie na świecie korzysta ze zwolnień lub ulg podatkowych, bo o wydawanie książek, czasopism, działalność kulturalną itp. Od takich samych rodzajów działalności opozycja — powtarzam — w ogóle nie płaciła żadnych podatków, chociaż trzeba przyznać, że opodatkowywanie byłoby dziwne, skoro w przeszłości działalność ta nie była legalizowana.

RSW „Prasa" prowadzi czytelnie, kluby wiejskie, zespoły artystyczne itp. Do września

Ulgi podatkowe są więc uzasadnione rodzajem działalności RSW „Prasa" oraz jej pozapolityczną i pozapartyjną misją mecenasa. Proszę bardzo, niechaj te cieżary przejmie resort kultury, czyli budżet państwa.

Pewne rodzaje działalności w ogóle nie mogą się obejść bez zwolnień podatkowych, ulg lub dotacji. W każdym razie nie należy wywoływać w opinii publicznej wrażenia, że akurat PZPR sie bez umiaru budżet państwa. Kościół katolicki prowadzi bardzo różnorodną działalność społeczną, kulturalną itp. i zwolniony jest w ogóle od podatków. Czy zarzucanie RSW „Prasie" iż korzysta ze miaczy ulg podatkowych oznacza, iż prasa kościelna płaci wszystkie podatki bez żadnych ulg? Czy wydawnictwa drugiego obiegu, podejmując legalną działalność kiedykolwiek zapłaca podatek od wpływów, które ongiś osiągały? Czy „Solidarność" i OKP ujawnią swój bilans finansowy i zapłacą podatki od wielu milionów dolarów darowizn? Czy RSW „Prasa" ma ratować swe finanse zamykając wiejskie kluby prasy, przerywając akcje odczytowe, likwidując czytelnie oraz zabijając deficytowe czasopisma, takie jak „Dialog" czy „Twórczość"?

Cała ekonomiczną stronę funkcjonowania życia politycznego i różnych jego niekoniecznie politycznych przybudówek trzeba uregulować w nowy sposób, wedle jednorodnych zasad, ale stopniowo, nagle na celu rozkwit różnorodności, nie zaś niszczycielstwo. Nie jest też żadnuczciwe, ani zgodne z prawdą podjudzanie opinii publicznej przeciwko PZPR przez tworzenie wrażenia, że ta partia opływa w dostatki. Bardzo bowiem łatwo będzie ostrze niepopularności odwrócić gdyż już dziś w Polsce gołym okiem widać, kto jest niezamożny a kto bogaty. Dyskusja zaś o tym, kto od którego rządu jakie bierze dotacje nie leży w interesie byłej opozycji, gdyż bezpośrednie i pośrednie dotacje od obecych rządów nie ustały a chwila, gdy „Solidarność" tworzy Senat, ma znakomity udział w Sejmie i kieruje rządem Polski.

J.U.

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Kielce jesienią. Ulica Sienkiewicza. Fot. K. Krogulec

Mówi poseł

W takich Kielcach...

W popularnym telewizyjnym **„Kontrapunkcie" Andrzeja Krzysztofa Wróblewskiego** mieliśmy tym razem okazję zobaczyć i posłuchać posła ziemi kieleckiej, **Tadeusza Kowalczyka z Bielin.** Pan poseł miał mówić o pożyczce zbożowej, ale brakło czasu na antenie. Zupełnie natomiast swobodnie wypowiadał się na temat dobrodziejstwa bojkotu telewizji przez aktorów w stanie wojennym. **Zauważył on mianowicie, że akcja ta miała pozytywny skutek, gdyż „w takich Kielcach" ludzie mogli obejrzeć z bliska w kościele wybitnych aktorów warszawskich.**

Czegoś tu nie rozumiem. Na długo przed stanem wojennym oglądaliśmy w kieleckim teatrze takich aktorów jak **Halina Mikołajska, Jan Swiderski i Gustaw Holoubek.** Ten ostatni grał Przełęckiego, a partnerowali mu nasi aktorzy. To po pierwsze.

PO drugie. Tęsknoty i kompleksy prowincjusza objawiają się przeważnie w pogardzie własnego środowiska i bałwochwalczym zachwycie wszystkiego, co stołeczne. Oglądałem niektóre spektakle kościelne i doznałem — jak wielu innych widzów — głębokich wzruszeń. I miejsce i atmosfera, zaangażowanie i talenty wykonawców sprzyjały temu. Traktowałem tę akcję jako r o z s z e r z e n i e lokalnych propozycji artystycznych.

Ale gdy słyszę z ust posła reprezentującego ten region, tu urodzonego i tu gospodarującego ra roli wielce pogardliwe sformułowanie W TAKICH KIELCACH, to chciałbym panu posłowi przypomnieć, że W TAKICH KIELCACH i W TYM SAMYM CZASIE odradził się jeden z najlepszych krajowych teatrów. Prawda, że pod kierunkiem przybysza — ale przecież nie zesłańca! — z Warszawy. I teraz pani minister **Izabela Cywińska z Warszawy** proponuje **Bogdanowi Augustyniakowi z TAKICH KIELC** objęcie jej teatru w Poznaniu. Co ciekawsze, tamten zespół dyrektora **z TAKICH KIELC** jest gotów zaakceptować. I teraz słuchajcie: mając możliwość wyrwania się **z TAKICH KIELC,** dyrektor Augustyniak odmawia. Nie skomentuję tego.

Jestem daleki od sugerowania jakiemukolwiek posłowi tej ziemi, że w publicznych wypowiedziach powinien mieć do niej stosunek bałwochwalczy. **Ale jeśli ma ją rozsławiać przy pomocy metody pana posła Tadeusza Kowalczyka, to lepiej byłoby i dla niego i dla tej ziemi, żeby się do niej nie przyznawał i występował ogólnie — jako poseł.** Być może zresztą, że poseł Tadeusz Kowalczyk nie był w kieleckim teatrze, nie czytuje recenzji lokalnych i stołecznych. Nie wymagam tego od rolnika z Bielin pochłoniętego gospodarowaniem i obowiązkami społecznymi.

STANISŁAW MIJAS

Nowa mapa Europy

Europę bez granic trudno wyobrazić sobie zwłaszcza tym, którzy wyjeżdżali z kraju jedynie do naszych najbliższych sąsiadów. Wopiści celnicy, oczekiwania na odprawę, często arogancja i lekceważenie — to niezbyt miłe wspomnienia z podróży.

A przecież już wkrótce w zachodniej części starego kontynentu znikną z granicy zapory, bariery, urzędy celne. Próbką tej wizji są już kraje Beneluxu, gdzie przejścia graniczne oznaczone są jedynie niebieskimi emblematami z kręgiem żółtych gwiazdek — symbolem europejskiej wspólnoty.

Od 1 stycznia 1993 roku w obrębie 12 państw: Belgii, Danii, Francji, Grecji, Hiszpanii, Holandii, Irlandii, Luksemburga, Portugalii, RFN, Wielkiej Brytanii i Włoch zniesione mają być nie tylko wszelkie ograniczenia handlowe, ale bez żadnych przeszkód będzie można wybierać miejsce pracy i zamieszkania.

Operacja nie jest prosta. 4 lata temu Komisja Wspólnoty Europejskiej przedstawiła wiele punktów do uzgodnienia. Należy przyjąć prawie 300 aktów prawnych regulujących różne kwestie. Do dziś przedstawiono już projekty około 90 proc. z nich. Prawie połowa została już przyjęta przez Radę Ministrów WE. Na tej podstawie rysuje się wizja przyszłej Europy zachodniej. Na granicach nie będzie kontroli, każdy podróżny będzie mógł się poruszać tak jak obecnie w swoim kraju, wożąc dowolną ilość towarów. W dowolnym miejscu będzie można nabywać działki i nieruchomości. Studenci będą się uczyć tam, gdzie zapragną, a ich dyplomy uznawane będą przez całą wspólnotę. Nikt nie ukrywa, że najważniejsze są sprawy gospodarki. Europejski Rynek Wewnętrzny obejmuje ponad 320 mln ludzi. Ekspertyzy naukowe wskazują, że to otwarcie będzie bodźcem do gospodarczego wzrostu, także do zwiększenia liczby miejsc w pracy przynajmniej dla dwóch z 16 mln bezrobotnych. Dzięki zwiększeniu podaży i wynikającej stąd konkurencji o 6 proc. obniżą się ceny detaliczne.

Zmniejszą się koszty handlowe wynikające z formalności załatwianych na przejściach granicznych. Rozszerzony rynek zbytu pozwoli na przejście do produkcji wieloseryjnej, co także obniży koszty. Wspólnie prowadzone będą prace badawcze, które obecnie często idą obok siebie.

Nie wszystko idzie jak po maśle. Zachodnioniemiecka „Partia Zielonych" stwierdziła np., że w polityce gospodarczej brakuje orientacji ekologicznej. Obawia się również zaprzepaszczenia istniejących już w RFN osiągnięć socjalnych, gdyż w wielu z pozostałych państw przyszłej Unii Europejskiej stoją one na niższym poziomie.

Mimo wszystko rok 1993 staje się coraz bardziej realny na urzeczywistnienie prowadzonych prac. Nie wynikają one przecież z nieokreślonych idei. Są konieczności konkurencyjności na rynku światowym. Stany Zjednoczone, Japonia i inne kraje południowoazjatyckie są niezwykle groźnymi konkurentami gospodarczymi. Wyścig z nimi łatwiej wygrać jednocząc siły.

Trudno ukryć, że na zachodzące zmiany spoglądamy z zazdrością. Jakie są szanse zabrania się do tego pociągu? Do niedawna wydawało się to prawie niemożliwe. Ale w czerwcu ubiegłego roku podpisano wspólną deklarację o nawiązaniu oficjalnych stosunków między RWPG i Wspólnotą Europejską. Reformy w krajach Europy wschodniej wskazują na możliwość wspólnych przedsięwzięć, unowocześnienie produkcji, nowe formy gospodarowania. Zjednoczenie wysiłków powinno przynieść korzyści obu stronom. Nie ukrywamy, że czekamy z dużą nadzieją na wpisanie się kiedyś w nową Europę.

Opracował (zan)

Rachunki lewicy

Zbigniew Dulewicz zastanawia się, dlaczego partia nie ma swoich rzeczywistych liderów („Platformy są, a gdzie osobowości", „Sł." z 26 października br.). Autor pisze: „...kiedyś trzeba będzie poszukać wyjaśnienia dlaczego w 2-milionowej partii, skupiającej elitę inteligencji, tak trudno o gwiazdy polityczne".

Nie ma co odkładać szukania wyjaśnienia do „kiedyś". Odpowiedzi trzeba udzielić niezwłocznie, a brzmi ona tak: kierownictwom PZPR nie byli potrzebni ani liderzy, ani gwiazdy ani — niestety — osobowości. Kto wyrastał ponad przeciętność lub ponad swoje władze, obojętne jakiego szczebla, był niezwłocznie ściągany do parteru. Przypominano takim, że trzeba znać swoje miejsce w szeregu. Dlatego, między innymi, wcale niemało ludzi nie chce już dzisiaj mieć nic wspólnego z taką partią.

Wielu potencjalnych liderów lewicy przetrzebiono z szeregów PPR i PPS 41 lat temu, przed zjednoczeniem obu partii. Potem, po zjednoczeniu i powstaniu PZPR, miały miejsce dalsze rugi. Kogo usuwano z szeregów partii? Nie tych przecież, którzy opowiadali się za stalinizacją polskiej drogi do socjalizmu, ale tych, którzy wątpili w sens dokonanego wówczas zwrotu politycznego i swoich wątpliwości nie ukrywali.

W partii stalinowskiego typu, niejako w jej genach zostało zakodowane, że „jednostka — niczym", a jednocześnie, że jednostka jest wszystkim o ile kieruje partią. Stąd właśnie mieliśmy w partii z jednej strony osławiony „kult jednostki" oraz dominację pierwszych sekretarzy nad działami kolegialnymi na niższych szczeblach, z drugiej zaś — umiesztwienie indywidualizmu na rzecz kolektywizmu. Dlatego mieliśmy i nadal mamy do czynienia z „referatami egzekutywy", „uchwałami komitetów", „ocenami Biura Politycznego", „decyzjami sekretariatów" itp. Niemal nic nie wiemy, jacy ludzie i czyje poglądy kryją się za tymi ocenami i decyzjami podejmowanymi, jak to się mawia: „przez partię".

Duch zależy od ludzi

Jawność jawnością, ale procesy decyzyjne nadal toczą się za zamkniętymi drzwiami. Nawet dzisiaj o składach komisji zjazdowych decydowano w większości przypadków w sekretarskich gabinetach, a nie w organizacjach partyjnych.

Osławione i wykpione „czytanie z kartki" nie stąd się brało, że ludzie nie potrafili skleić kilku zdań z głowy, ale z leku, aby nie wychylić się nieopatrznym słowem. W szczególnej cenie władców partii były słowa tzw. wyważone, czyli schematy językowe i składniowe — np. „partia potępia rewizjonizm i stać będzie niezłomnie na gruncie marksizmu-leninizmu i naukowego socjalizmu". W miejsce rewizjonizmu można było podkładać inne aktualnie potępiane zjawiska i grupy społeczne: dogmatyków, naprawiaczy socjalizmu, siły antysocjalistyczne itp. Drętwa mowa nie była zła, jeżeli była ideologicznie słuszna i wygłaszana z „naszych pozycji".

Wypowiedzi w mowie i piśmie musiały być bezosobowe („partia powiedziała", „kolektyw uchwalił"), wyprane z jakichkolwiek śladów autorstwa („unikajcie towarzyszu akcentów osobistych"). Przez długie lata tropiono w partii zwrot „moim zdaniem". Strażnicy ideologicznego ognia pouczali zaraz: „nie obchodzi nas w a s z e zdanie, liczy się zdanie partii".

Osobowości jednak ukryć nie można — żeby nie wiem jak człowiek głęboko ukrywał swoje rzeczywiste „ja". Zawsze wyjdzie na wierzch niczym szydło z worka albo w postaci spontanicznego odruchu niezgody na świństwo lub kłamstwo, albo bardzo indywidualnego sposobu wypowiadania się, albo najzwyklejszej uczciwości i prawdomówności. Wówczas przykleja się delikwentowi łatkę: „kontrowersyjnego towarzysza". W złowieszczym słowie „kontrowersyjny" mieściły się wszystkie możliwe podejrzenia. Znaczyły, że trzeba się mieć na baczności, bo ma się do czynienia z kimś niepewnym, niepoważnym, nieodpowiedzialnym za słowa, o wątpliwych poglądach na którym nie można polegać, o nienormalnych wręcz skłonnościach i upodobaniach, najzwyklejszą gnidą, która jest tolerowana właściwie nie wiadomo dlaczego, może tylko dzięki bezbrzeżnej dobroci, tolerancji i wyrozumiałości partii.

Jak w partii obchodzono się z osobowościami zaświadcza przykład Lechosława Goździka — I sekretarza Komitetu Zakładowego partii w FSO na Żeraniu. Ten młody robotnik stawał się ulubieńcem Warszawy, kiedy Gomułka obejmował władzę w 1956 roku. Porywał za sobą tłumy. Był rzeczywistym liderem politycznym robotników i studentów. Gomułka szybko nakazał zdjąć go z pełnionej funkcji. Oznaczało to skazanie utalentowanego działacza na niebyt milczenia. Lechosław Goździk przepadł jak kamień w wodę. W 1981 r. przeczytałem w „Polityce", że pracuje w jakimś przedsiębiorstwie rybackim w okolicach Wejherowa, „wyleczony" z polityki na zawsze.

W partii było się przez wszystkie lata kimś tylko wtedy, kiedy było się n a z n a c z o n y m p r z e z s t a n o w i s k o. Na osobowości, talenty, zdolności i ludzką gorliwość nie było latami zapotrzebowania. Ten się liczył i był dobierany do władz, kto siedział cicho, nie angażował się, nie miał nic sensownego od siebie do powiedzenia.

Nie pomogą nam dzisiaj różne platformy ideowe, zmiana nazwy partii, ani zmiana programu i statutu. Partii trzeba będzie nowego ducha. Ten zaś zależał i zawsze zależeć będzie od ludzi, od najzwyklejszej ludzkiej gorączki.

BOGUSŁAW MORAWSKI

Meble kuchenne ze Stopnicy

Jan Kosik i Antoni Misterkiewicz ze Stopnickich Zakładów Wytwórczości Artystycznej montują kolejną partię szafek kuchennych. Mimo znacznego zwiększania produkcji, to artykuł nadal bardzo poszukiwany.

Fot. A. Pęczalski

Badanie skażeń

Od czasu awarii elektrowni atomowej w Czarnobylu uczuleni jesteśmy na wszelkiego rodzaju skażenia atmosfery. Pojawiały się także rozpuszczone celowo plotki o podwyższeniu poziomu skażenia radioaktywnego w różnych rejonach kraju. Nic dziwnego, że na sprawy ochrony radiologicznej zwraca się dużą uwagę. Kontrola poziomu radiacji prowadzona jest systematycznie w stałych punktach i określonych terminach. Badaniami zajmują się różne placówki dysponujące odpowiednim sprzętem. Jedną z takich placówek jest Okręgowa Stacja Chemiczno-Rolnicza w Kielcach, gdzie badanie poziomu skażeń w ramach systemu ochrony radiologicznej kraju prowadzone jest od wielu już lat. Podwyższony poziom radiacji zanotowano właśnie po awarii w Czarnobylu, nie przekroczył on jednak granic norm bezpieczeństwa.

Od tego czasu na terenie działania stacji (województwa: kieleckie, radomskie, tarnobrzeskie) nie zanotowano żadnego przypadku podwyższonego poziomu skażenia.

(m)

Gospodarka prywatyzuje się!

Statystyka niczym kobieta w stroju bikini — niby ujawnia całe swe piękno, a jednak to co najbardziej intrygujące owiewa dyskrecją.

Niedawno opublikowany dodatek do „Rzeczypospolitej" — „Statystyka Polski" — co ukrywa to ukrywa, przy czym z całą wyrazistością ujawnia dynamikę, z jaką rozwija się sektor prywatny w gospodarce. Wystarczy powtórzyć za tą publikacją, że liczba pracujących w zakładach prywatnych (poza rolnictwem) była o 200 tysięcy osób większa niż w grudniu 1988 r. Obecnie pracuje więc już w nich około 10 proc. ogółu zatrudnionych. Rzecz jasna wzrosła też liczba przedsiębiorstw należących do prywatnych właścicieli. W tym roku zawiązało się m.in. 8 tysięcy spółek prywatnych (aż 3,3 tys. w III kwartale) oraz 144 spółki joint-ventures. Tu niespodzianka! Spółki — szlagier polskiej ekonomiki — najczęściej kojarzone są z handlem i pośrednictwem. Tymczasem liczby zamieszczone w „Statystyce Polski" głoszą, że większość tych firm podejmuje działalność przemysłową oraz roboty budowlane, natomiast handel plasuje się w ich zainteresowaniach na trzecim miejscu.

Produkcja przemysłowa zakładów prywatnych zwiększyła się, w porównaniu z jej wielkością po trzech kwartałach zeszłego roku, o 30 proc. (w sektorze uspołecznionym spadek o 1,6 proc.), usługi transportowe prywatnych przewoźników wzrosły aż o 51 proc. Natomiast wartość prac wykonywanych przez majstrów budowlanych firmujących się własnym nazwiskiem osiągnęła już jedną czwartą całej produkcji budownictwa.

Skąd aż tak duży pęd do pracy — jeśli już nie na s w o i m — to przynajmniej w charakterze najmity u prywatnego przedsiębiorcy? Statystyka potwierdza znaną opinię, że głównym powodem rozstawania się z uspołecznionym pracodawcą jest mało satysfakcjonujący widok kwitka przy fabrycznej kasie. Sądzę, że równoległym motywem podejmowania pracy w sektorze nieuspołecznionym jest przekonanie, że tym razem polityka gospodarcza nie odwróci się do niego plecami. A zatem zwiększyło się — rzec można — poczucie bezpieczeństwa pracy w tym sektorze, choć trzeba podkreślić, że ochota do ponoszenia ryzyka też rośnie. Zarówno nie bez uprzedzenia wycofała się.

Bank miał oczywiście prawo wypowiedzieć nam umowę — informując nas o tym z góry i pozostawiając **naszemu wyborowi,** czy zechcemy nadal być jego klientami. Rzecz jasna, dając nam stosowny czas do namysłu.

Pomijam już fakt, że PKO — również od 16 października — będzie obciążało przekraczających saldo 120-procentową karą. To akurat z uwagi na inflację można zrozumieć, choć też nie jestem pewien, czy nie należałoby o czymś takim informować z wyprzedzeniem. Ale pobieranie tych opłat, których dotychczasowy brak był jednym z głównych uzasadnień otwierania kont przez obywateli? Wszak owe „osobiste konta" są nadal oprocentowane znacznie poniżej stopy inflacji. Oszczędności PKO z całej tej operacji będą niewielkie. Straty w opinii — duże. Tylko że kto w naszych bankach liczy się z opinią klientów?

BOGDAN MIŚ

Fot. K. Krogulec

Przez zaskoczenie?

Od 16 października PKO dokonało kilku usprawnień w obsłudze posiadaczy rachunków rozliczeniowo-oszczędnościowych. Powiadamia o tym swych klientów płatnymi ogłoszeniami w prasie (i bardzo pięknie!); ogłoszenia te zawierają jednakże przezorne informacje tylko o dwu zmianach przepisów. Dwie inne podano nam do wiadomości tylko poprzez wywieszenie stosownych plakatów w oddziałach banku. A są one dość istotne.

TE pierwsze wiadomości dotyczą podwyższenia sumy, którą można uiścić czekiem w sklepie, bez konieczności potwierdzenia salda przez bank, do wysokości miliona złotych (z dotychczasowych 50 tysięcy, kwoty dość zabawnej w warunkach inflacji), a oraz przemianowania rachunków rozliczeniowo-oszczędnościowych na „konta osobiste". Owo przemianowanie jest dla klientów — jak sądzę — dość obojętne, natomiast stworzenie możliwości kupowania droższych niż dotychczas towarów należy powitać z uznaniem. Tyle że sprzedawcy w sklepach nie zostali o tym dotychczas poinformowani oficjalnie i nadal nie przyjmują czeków na sumy przekraczające pięćdziesiąt tysięcy. Na awantury robione przez kupujących odpowiadają ze stoickim spokojem, że nie muszą czytać ogłoszeń — i, niestety, chyba mają rację.

Ale pozostałe zmiany, wstydliwie ukryte we wnętrzach banków, są już innego rodzaju. Otóż ogromną wygodą dla posiadaczy książeczek czekowych była dotychczas możliwość zlecenia PKO obciążało to PKO, które miało zapewne stosowną umowę z pocztą.

Otóż sytuacja wygląda tak: otwierając sobie niegdyś w PKO rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy, czyli dzisiejsze „konto osobiste", **zawarłem z tym bankiem pewną umowę.** W jej warunkach było m.in. to, że moje stałe zlecenia będą wykonywane bezpłatnie i że również bezpłatnie bank ten poinformuje mnie o realizacji każdej wpłaty i wypłaty. Teraz PKO z tych warunków jednostronnie i bez uprzedzenia wycofała się.

Bank miał oczywiście prawo wypowiedzieć nam umowę — informując nas o tym z góry i pozostawiając **naszemu wyborowi,** czy zechcemy nadal być jego klientami. Rzecz jasna, dając nam stosowny czas do namysłu.

Pomijam już fakt, że PKO — również od 16 października — będzie obciążało przekraczających saldo 120-procentową karą. To akurat z uwagi na inflację można zrozumieć, choć też nie jestem pewien, czy nie należałoby o czymś takim informować z wyprzedzeniem. Ale pobieranie tych opłat, których dotychczasowy brak był jednym z głównych uzasadnień otwierania kont przez obywateli? Wszak owe „osobiste konta" są nadal oprocentowane znacznie poniżej stopy inflacji. Oszczędności PKO z całej tej operacji będą niewielkie. Straty w opinii — duże. Tylko że kto w naszych bankach liczy się z opinią klientów?

BOGDAN MIŚ

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Pomocna dłoń

DO małego pokoju, usytuowanego na parterze Urzędu Miasta i Gminy we Włoszczowie, z trudem wchodzi kobieta podpierając się dwiema kulami.

— Pani Dorotko kochana, do „gesu" przyszło trocha węgla. Chciałam kupić tonę na zimę. Pani przedzwoni. Ja nie ustoję cały dzień w kolejce — niemal jednym tchem mówi petentka.

Ani wizyta, ani prośba kobiety nie budzą zdziwienia u pani Doroty Nowak, pełniącej obowiązki kierownika jednoosobowego Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej. Takich, lub podobnych odwiedzin ma w ciągu dnia kilka lub kilkanaście, to zależy od pory roku, pogody, sytuacji na rynku itp. Najwięcej ludzi przychodzi w poniedziałki. Jedni oczekują pomocy i wsparcia, inni po prostu chcą pogadać. Pani Dorota dla wszystkich musi znaleźć czas. A przecież oprócz tego rodzaju petentów przyjmuje jeszcze sołtysów, opiekunów społecznych, działaczy Związku Emerytów i Rencistów oraz samorządów mieszkańców, LKP, SKP, TPD, RUSW.

— Koncentruję swoją pracę na pomocy społecznej i bez wsparcia tych organizacji bądź instytucji niewiele bym zrobiła — wyjaśnia pani kierownik. — Przy takim ogromie potrzeb w pojedynkę trudno coś zdziałać.

W każdym kraju, również w naszym, był, jest i pewnie będzie pewien procent ludzi biednych, niezaradnych, chorych czy niepełnosprawnych. Z trudem radzą sobie oni z kłopotami dnia powszedniego, a kryzys którego doświadczamy, pogłębia te trudności. Ta polska bieda nie jest więc wymysłem ostatnich miesięcy. O niej publicznie nie mówiło się wcześniej.

Dla tych ludzi pomoc społeczna jest niezbędna. Na ten cel miasto i gmina Włoszczowa miała w bieżącym roku 24,2 mln zł, przyznane przez Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej UW w Kielcach. Kiedyś ta kwota zaspokoiłaby wszystkie potrzeby, a teraz...

— Po zwiększeniu wysokości zasiłków, podwyżkach cen na prawie wszystkie artykuły, brakuje mi 21 mln zł. Działania dodatkowo tylko dwa miliony, a potrzeby rosną — mówi pani Dorota.

Na co pieniądze te są przeznaczane?

Podopieczni Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej, czyli pani Doroty, otrzymują zasiłki stałe, okresowe, renty socjalne oraz świadczenia celowe, jak np. odzież, opał, żywność, sprzęt gospodarstwa domowego itp. Przyznanie któregoś z tych świadczeń poprzedza dokładny wywiad społeczny. Chodzi o to, by pieniądze trafiały do ludzi, którzy rzeczywiście ich potrzebują, by świadczenia nie były dublowane. Pomoc społeczną niosą przecież różne instytucje.

Zasiłki stałe (50.400 zł plus 16.800 zł zasiłku pielęgnacyjnego przy I grupie inwalidzkiej) w mieście i gminie otrzymuje 25 osób. Są to ludzie samotni, z I lub II grupą inwalidzką, chorzy, nie posiadający bliskiego źródła utrzymania. Przeważają wśród nich rolnicy. Niektórzy z podopiecznych mają dzieci, które też są inwalidami.

34 osoby otrzymują zasiłki okresowe, wypłacane przez pół roku, a w roku ubiegłym są do dziesięciu miesięcy. Ich wysokość wynosi również 50.400 zł plus 8500 zł rekompensaty za kartę żywnościową. Ten rodzaj świadczeń wypłacany jest osobom, które nie mają żadnego innego źródła utrzymania, nie mają środków do życia, oczekują na rentę lub emeryturę. Są to przeważnie inwalidzi z I i II grupą.

Zasiłki renty socjalnej (50.400 zł plus 16.800 zasiłku lęgnacyjnego przy I grupie inwalidztwa plus 8500 zł za kartę żywnościową) otrzymuje 24 dzieci, u których inwalidztwo wystąpiło przed ukończeniem 16 roku życia. Przyznawane są również zasiłki (39—38 tys. zł plus 15.000 zł dodatku) dla rodzin żołnierzy uznanych za jedynych ich żywicieli. Wypłacono także 112 jednorazowych zasiłków celowych w kwocie od 15 do 70 tys. zł.

Nie trzeba być bardzo biegłym w rachunkach, by stwierdzić, że wspomniane wyżej kwoty zasiłków, przy obecnej drożyźnie, nie rozwiązują żywotnych spraw ludzi, którzy je otrzymują. Często pieniądzy tych nie starcza na opał, ubranie lub obuwie. W latach poprzednich osoby chore, z I i II grupą inwalidzką, otrzymywały również opał. W tym roku z braku pieniędzy zrezygnowano z tego świadczenia.

Niedostatek pieniędzy sprawia, że szuka się innych sposobów pomocy dla ludzi biednych. W dniu mojego pobytu we Włoszczowie pani Dorota zaprosiła do urzędu sołtysów, opiekunów społecznych, dyrektorów zakładów pracy, przewodniczących komitetów osiedlowych, księży oraz różne osoby postronne, ale zainteresowane tą formą działalności. Nie zawiedli. Sala zapełniona była po ostatniego miejsca. **A chodziło głównie o utworzenie towarzystwa charytatywnego. Wydaje się, że taka forma wspólnego działania na rzecz najbardziej potrzebujących ma wszelkie szanse powodzenia.** Istotne również jest to, że ocieżała administracja tym razem sama wychodzi naprzeciw potrzebom.

I jeszcze jeden istotny szczegół. We Włoszczowie, w budynku dawnego szpitala, urządzono Państwowy Dom Opieki Społecznej dla 60 pensjonariuszy. Takich obiektów jest w województwie zdecydowanie za mało. Do tej placówki, w najbardziej drastycznych przypadkach, pani Dorota kieruje również swoich podopiecznych. W ubiegłym roku skierowano tu pięć osób, a w bieżącym już trzy. Wielu ludziom ciężko jest jednak rozstać się ze swym domem, choć stan socjalny i zdrowotny kwalifikuje ich do domu opieki społecznej.

TE „urzędowe" formy pomocy nie trafiają w próżnię. **Niepokoi natomiast prawie całkowite zerwanie międzysąsiedzkich więzów, brak życzliwości oraz chęci niesienia pomocy bliźniemu. Sporadyczne są przypadki, że mieszkańcy wsi, sąsiedzi, pomogą drugiemu, znajdującemu się w potrzebie. Ba, często dzieci „zapominają" o swych rodzicach.**

Czy wszystko można usprawiedliwiać tym, że jesteśmy zagonieni swoimi sprawami, kolejkami, zarabianiem złotówek? Chyba nie. A przecież nieraz tak mało potrzeba. W ubiegłym roku we Włoszczowie tłum „oczekujących na węgiel stratował inwalidę. Wśród tych ludzi nie znalazł się nikt kto udzieliłby mu pomocy. Dlatego panią Dorotę nie dziwią prośby.

— Przyszedł węgiel, pani pomoże.

I to jest pierwsza refleksja natury ogólniejszej. Druga: **Czy niektórych świadczeń, jak chociażby renty socjalnej czy ryczałtów dla inwalidów, nie powinien przejąć ZUS jako wyspecjalizowany organ administracji państwowej?** Odciążyłoby to i tak chude budżety gmin, a „wygospodarowane" w ten sposób pieniądze można by przeznaczyć na stimansowanie innych form pomocy.

CEZARY GĄTKIEWICZ

Pogotowie w Skarżysku. Fot. M. Klusek

„Krzyk"... na skraju lasu

— *Pogotowie?*

— ...

— *Proszę przyjechać. Żona tłucze mnie i telewizor. Jest psychicznie chora. Trzeba ją zabrać.*

— ...

— *To nie ja teszczynam awanturę — słychać żeński głos — to ten stary pijak chce się mnie pozbyć. Nie chce opuszczać się dziećmi. Ja siedzę z nimi w domu. Nie mam czasu się dotlenić.*

— Nie możecie państwo spraw rodzinnych załatwiać we własnym zakresie? — pyta dyspozytorka pogotowia w Skarżysku, pielęgniarka **Barbara Bezinie...**

* * *

Nie ma dyżuru, by ktoś nie żądał natychmiastowej „pomocy" w podobnych sprawach. Zwłaszcza w soboty, może z soboty na niedziele i niedziele. We wszystkie dni świąteczne bardzo dużo jest „przypadków" wymagających raczej interwencji milicji, mediacji adwokacko-prokuratorskich niż lekarskich.

Oddział Pomocy Doraźnej, czyli popularne pogotowie w Skarżysku zajmuje część budynku usytuowanego na skrzyżu brzozowego lasku przy ul. Szpitalnej. Przed budynkiem stoi 10 karetek. Jednak nie wszystkie są „alarmowe". Tu pod chmurką garażują wszystkie, a w dyspozycji jest ich tylko cztery zwykłe i jedna „R".

— Niekiedy lekarz z pogotowia jest gońcem, służącym, bo służba zdrowia jest i w taki sposób także pojmowana przez pacjentów — twierdzi lekarz dyżurny, **Mieczysław Orłowski.** — Ludzie czasami wzywają nas do przypadków, które sami mogliby załatwić. Pojechałem do starszego pana, bo jak informowała córka — dziadek zamknął się w pokoju, nic nie mówi i nie chce otworzyć. A przecież najpierw trzeba było wezwać ślusarza żeby otworzył drzwi, lub je wyłamać. Okazało się, że dziadek przysnął trochę mocniej.

— *Pogotowie?*

— *Słucham, pogotowie.*

— *To niech sobie pani słucha, słucha* — mówi dziecięcy głos po drugiej stronie drutów.

— ...

W przerwach między telefonami rozmawiam z pracownikami. Na „erce" jeździ dziś pielęgniarka, pani **Elżbieta Wąsowska.**

— Spełniamy „posłannictwo ratowania życia" — twierdzi pani Elżbieta. — Inaczej nie można powiedzieć o naszej pracy. Dręczy nas pytanie — dlaczego ludzie nie dość, że nam nie pomagają, to jeszcze przeszkadzają. Nie można powiedzieć tego o wszystkich, ale... Pijanych poturbowanych przywozi się do nas. Uważa się, że każdy z nich jest chory. Do nich nie mamy pretensji, bo przecież są chorzy. Ale są przypadki naprawdę niepotrzebnych wyjazdów. Ale, co to szkodzi wezwać karetkę. Wówczas zamawiający twierdzi, że chory jest tak chory, że tylko mu umrzeć, a okazuje się, że jest przeziębiony lub chciał skorzystać z transportu, bo karetka jest tańsza niż „taxi"...

* * *

— *Przyjedźcie natychmiast, mój adres...*

— *Jakie są objawy?*

— *Starsze pani ma bóle, nie wiem co jest?*

— *Co boli?*

— *A nie wystarczy, że boli. Proszę natychmiast przyjechać. Jesteście od tego. No jak nie... Ja was zołatuję.* Pojechali, dla świętego spokoju. Babcię bolała noga.

— Każdy wyjazd jest stresujący — mówi położna, **Halina Mizerska.** — Nie wiadomo co jest przyczyną i jakie są objawy, bo telefonujący, niekiedy z wrażenia, nie umie określić.

— Najprzyjemniejsze są wyjazdy do rodzących pań — dodaje położna, **Teodozja Pyszczak.** — Zawsze cieszy nas nowe życie.

Panie położne jeździły już różnymi środkami lokomocji. Jedna z koleżanek jechała zimą na... pługu odśnieżającym.

Pogotowie w Skarżysku ma problemów bez liku. Brakuje lekarzy na dyżury, młodzi nie chcą pełnić. Brakuje części do karetek, mankamentów itd. itd. Najbardziej brakuje komfortu w pracy. Nie o wygodę chodzi, ale o normalne warunki.

Lekarze dyżurni: m.in. **Mieczysław Orłowski, Marek Chejna** wyjeżdżają do chorych, przyjmują pacjentów w pogotowiu. Pomagają im wspomniane z nazwiska pielęgniarki i położne. Obsadę karetek stanowią kierowcy: **Zygmunt Kłosiński, Mieczysław Ryszewski, Ryszard Ścibisz, Grzegorz Markiewicz i Krzysztof Pokrzywiński** oraz sanitariusze: **Henryk Twardowski, Jan Ubysz, Jarosław Trzebiński i Sylwia Magdiarz.**

Opuszczam budynek i brzozowy lasek pogotowia przy ul. Szpitalnej, który jeszcze nieraz będzie rozdzierany spazmatycznym krzykiem syreny karetki. Oby tylko nie na darmo.

MARIAN KLUSEK

Prawnik wyjaśnia

Na jakich zasadach nabywa pracownik prawo do urlopu wypoczynkowego w przypadku korzystania z urlopu bezpłatnego?

W myśl przepisu paragrafu 5, ust 1 i 2 rozporządzenia ministra pracy, płac i spraw socjalnych z dnia 21 października 1974 roku w sprawie pracowniczych urlopów wypoczynkowych Dz. U. nr 43, poz. 259 z późn. zm., urlop bezpłatny trwający nie dłużej niż 1 miesiąc nie ogranicza uprawnień pracownika do urlopu wypoczynkowego. W razie korzystania z urlopu bezpłatnego dłuższego niż 1 miesiąc, urlop wypoczynkowy ulega skróceniu o 1/12 część za każdy miesiąc urlopu bezpłatnego, nie więcej jednak niż za 12 miesięcy. Za każdy rok kalendarzowy objęty w całości urlopem bezpłatnym urlop wypoczynkowy nie przysługuje.

Urlop bezpłatny trwający nie dłużej niż 1 miesiąc jest traktowany — w zakresie uprawnień urlopowych jak okres pracy i nie ma wpływu na datę nabycia prawa do urlopu. W przypadku natomiast korzystania — przed nabyciem prawa do urlopu — z urlopu bezpłatnego trwającego dłużej niż 1 miesiąc, prawo do tego urlopu wypoczynkowego pracownik nabywa po roku łącznej pracy, z wyłączeniem okresu urlopu bezpłatnego. Przy nabywaniu prawa do kolejnego urlopu wypoczynkowego urlop bezpłatny trwający dłużej niż 1 miesiąc wpływa ograniczająco na wymiar urlopu wypoczynkowego.

W jakiej wysokości przysługuje zasiłek rodzinny pracownikowi, który nabył prawo do zasiłku rodzinnego przed 1 kwietnia br. i po raz pierwszy lub po raz pierwszy w tej sprawie przez okres 3 miesięcy kalendarzowych wypłaca się zasiłek w wysokości najniższej. Następnie, jeżeli okazało się, że na podstawie dochodu z tych 3 miesięcy kalendarzowych pracownik ten byłby uprawniony do zasiłku w wysokości wyższej, wyrównywało się zasiłek do wysokości wynikającej z dochodu. Wypłacany przez okres 3 pierwszych miesięcy kalendarzowych zasiłek w najniższej wysokości był więc często niejako zaliczką na poczet właściwej jego wysokości. Nie można zatem uznać, że pracownik pobierający w tej sytuacji w marcu br. zasiłek w kwocie najniższej, od kwietnia nabywa prawo do zasiłku w wysokości tylko 8300 złotych. W tym przypadku należy, mimo wejścia w życie nowych przepisów, dokonać przeliczenia dochodu z 3 pierwszych miesięcy kalendarzowych. W sytuacji, gdy pracownik będzie miał prawo do zasiłku rodzinnego w wysokości wyższej od określonej w rozporządzeniu (5500 zł lub 7500 zł), kwota ta, zgodnie z przepisem paragrafu 35 cyt. na wstępie rozporządzenia — nadal będzie wypłacana. Tę samą zasadę stosuje się w przypadku zmiany źródła dochodu powodującej zmniejszenie przeciętnego miesięcznego dochodu rodziny.

Praca czeka

Widmo bezrobocia krąży nad Polską. Taka wieść, ci coraz częściej wychodzą z różnych ośrodków decyzyjnych. Póki co nikt bezrobocia nie dostrzega, a o przyszłości poszczególni ludzie mówią — przecież mnie to nie dotyczy, o pracę niech się martwią inni.

Trudno dziś straszyć bezrobociem, gdy na ludzi czekają tysiące ofert. By nie być gołosłownym: **na koniec czerwca br. w terenowych biurach pośrednictwa pracy w woj. kieleckim, zarejestrowanych było... 135 osób poszukujących zatrudnienia, zaś zakłady oferowały ponad 19,6 tys. stanowisk roboczych.** Dużo.

Najwięcszym w województwie rejonem pośrednictwa pracy są Kielce. Tu, do zakładów usytuowanych w mieście i okolicznych gminach, kieruje się rocznie około 20 tys. osób. Kolejnymi rejonami pochłaniającymi duże liczby pracowników są: Ostrowiec, Skarżysko i Starachowice.

Korzystnym zjawiskiem zarejestrowanym w tym roku na rynku pracy jest wzrost zapotrzebowania zakładów na robotników wykwalifikowanych, a równocześnie zmniejszające się zainteresowanie pracownikami bez kwalifikacji, choć w dalszym ciągu jest ono duże. Tak np. w czerwcu, wśród 9,3 tys. ofert na stanowiska robotnicze, aż 3,8 tys. dotyczyło osób bez kwalifikacji zawodowych. Praca oferowana jest przede wszystkim dla mężczyzn.

Likwidowane będą z pewnością zakłady nierentowne, a także różne parkinsonowskie struktury biurokratyczne w instytucjach i organizacjach spółdzielczych. To prawda. Ale brak jest rąk do pracy na poczcie, w sklepach, za mało — ciągle — jest usług i zakładów rzemieślniczych. Jeśli więc ktoś dokona rzetelnej oceny, wyliczy dokładnie gdzie i kogo trzeba zwolnić, a gdzie można zatrudnić — może okazać się, że bezrobocie wcale nam nie grozi. Oczywiście wielu ludzi będzie musiało zmienić kwalifikacje, przestawić się na inne formy działalności. Jest to jednak zupełnie inna para kaloszy.

W tych sprawach powinny być pomocne zarówno Wydział Przemysłu i Zatrudnienia UW, biura podmiotowe pracy, jak i liczne zakłady przygotowujące ludzi do zawodu. **Odpowiednio wcześnie przygotowana strategia działania może znacznie złagodzić tak przykrą dolegliwość jak brak pracy. Dziś wiele ludzi nawet sobie nie wyobraża, że pracy może brakować.**

(cug)

Jak kupić taniej?

Jak kupić taniej? — to pytanie stawia coraz częściej wielu. Ceny są wysokie, rynek ma swoje prawa. Trzeba chodzić, patrzeć gdzie sprzedają za mniejszą cenę, bo konkurencja sprawia, że dziś już cukier, masło, mięso, sery i mąka — kosztują inaczej u innych handlowców. Podobnie jest z warzywami. Najdroższe — w sklepach prywatnych, nieco tylko tańsze w spółdzielczych i państwowych. Znacznie za to tańsze na bazarze, ale pod warunkiem, że kupuje się je u producentów, a nie u handlarzy. Niestety, bazar opanowali handlarze. Producenci — rolnicy i ogrodnicy sprzedają hurtowo, taniej, bo nie mają czasu stać godzinami i tak na przykład u handlarza kilogram cebuli kosztuje 350 złotych, zaś u rolnika 270 złotych, pod warunkiem, że kupuje się cały worek — 50 kilogramów. Podobnie jest z innymi warzywami. Różnica cen znaczna.

(m)

Pozazdrościć takiego opiekuna

Sprawowanie przez zakłady pracy patronatów nad szkołami i innymi placówkami oświatowo-wychowawczymi ma w woj. kieleckim wieloletnią tradycję. Nabiera ono szczególnego znaczenia właśnie teraz, gdy kielecka (i nie tylko) oświata borykа się z mnóstwem kłopotów nie do pokonania.

We Włoszczowie wspaniałym sojusznikiem oświaty są miejscowe **Zakłady Stolarki Budowlanej „Stolbud".** Formalnie sprawują one patronat nad Zespołem Szkół Zawodowych i Przedszkolem nr 3. Nieformalnie — pomagają gdzie tylko mogą. Pracownicy „Stolbudu" wykonują bieżące remonty szkół, drobne naprawy sprzętu, zakład udostępnia bezpłatnie drewno odpadowe itp. W zamian w ZSZ „Stolbud" dokształca swoich uczniów, a w przedszkolu przeważają dzieci pracowników patronackiego zakładu.

Szkoły mają prawdziwego przyjaciela w dyrektorze naczelnym „Stolbudu", mgr inż. **Marianie Górskim,** na którego — podobno — zawsze można liczyć. Jego zainteresowanie sprawami oświaty ma charakter nieodwiętny, lecz systematyczny i konkretny. On — po prostu — tym żyje.

Szkoda jedynie, że inne włoszczowskie zakłady pracy (i ich dyrektorzy) nie idą w te ślady. Trudna sytuacja gospodarcza kraju sprawia, że szkołom brakuje pieniędzy na wyposażenie, pomoce i sprzęt. Każda forma pomocy jest więc mile widziana. Może dobry przykład z sąsiedztwa będzie zaraźliwy?

(cug)

List z Trójmiasta

Inna Polska?

Przebywałem ostatnio kilkanaście dni w Trójmieście. Miałem sporo czasu i sposobności, aby to i owo zobaczyć, porównać, przemyśleć. Każdemu przybyszowi z Kielecczyzny rzuca się w oczy dobre zaopatrzenie sklepów Gdańska, Sopotu i Gdyni w mięso i wędliny. Nie brakuje serów żółtych, topionych, homogenizowanych, twarogów, śmietany, mleka i jego przetworów. Szeroki wybór pieczywa. Tak jest od rana do wieczora.

W każdej stacji CPN, bez problemu, można zatankować samochód. Nie napełnia się jednydnie, w przeciwieństwie do województwa kieleckiego, baniek i kanistrów. Po krótkotrwałym zachwianiu rynku, jaki miał tam miejsce tuż po tzw. wprowadzeniu gospodarki żywnościowej, wszystko powróciło do normalnego stanu. Podobnie zresztą, jak i w miastach położonych wzdłuż trasy: Gdynia — Warszawa.

Ale po minięciu stolicy wjeżdżamy jak gdyby w inny świat. W sklepach spożywczych pustawo, szaro, smutno. Przed stacjami benzynowymi kilometrowe sznury samochodów. Często stoją całą dobę, ponieważ nie wiadomo czy i kiedy dostaną styliwo. A jeżeli to już nastąpi, sprzedaż trwa zaledwie 3—4 godziny. Tak dzieje się również w „trójmieście" znad Kamiennej.

W Starachowicach, przy ul. Spółdzielczej, alkohol podaje się tylko przez krate. Zwisają z nich ludzkie ciała, jak liście owoców. Widok surrealistyczny. Czyżby personel obawiał się, że klienci zdemolują wnętrze sklepu?

Przeciętny obywatel prawie nie ma szans na kupno jednej choćby butelki. Nie dopuszcza do tego stali bywalcy kolejki. A dzielą się oni na „wieseliników" i meliniarzy. Towarzyszą im także osobnicy z płodzonymi nosami. Takie obrazki, jak i sytuacja przed stacjami benzynowymi, szokują. Są przejawem paranoidalnej sytuacji, upodlenia człowieka!

Tymczasem mieszkańcy Trójmiasta znad Bałtyku idą do sklepu i bez wahania się na kukiańce mogą nabyć ser, mleko, parówkę czy alkohol. Mogą też zaopatrzyć napełnić bak samochodu. Czyżby oni żyli w innej Polsce?

ADAM BERLEWICZ

Zbliża się Gwiazdka, więc już teraz powinniśmy się przygotować psychicznie i finansowo na jakieś niespodzianki, którymi obdarzują nas szczodrze instytucje troszczące się o dobre samopoczucie automobilistów. Np. Generalna Dyrekcja Dróg Publicznych już bezradnie rozkłada ręce: nie będzie soli, budżet na walkę z zimą jest cieniem tego, czym firma dysponowała w latach siedemdziesiątych. Sól wystarczy może na szlaki międzynarodowe, może uda się też odśnieżyć drogi pierwszej kolejności, ale wszystkie inne pozostawi się już w rękach opatrzności. Nie ma pługów, ciężarówek, ciągników, piaskarek i piachu oraz oleju napędowego. Naczelnicy w gminach i miastach muszą sobie radzić sami.

Tyle to oni wiedzą bez Generalnej Dyrekcji Dróg Publicznych. A co zrobią prezydenci większych miast? Zapewne to samo co robili wcześniej, czyli nic. Z jednej strony może to i dobrze, gdyż od lat ekolodzy protestowali, zresztą słusznie, przeciwko wysypywaniu setek tysięcy ton soli na miejskie ulice. Sól niszczy nie tylko zieleń, lecz także samochody, nie najlepszej, zresztą jakości, a głównie podziemne instalacje (np. wodociągi i ciepłociągi, rury pod ulicą Rewolucji Październikowej w Kielcach były już wielokrotnie wymieniane), lecz także blachy w samochodach. Np. 10-letnie auta sprowadzane z RFN, gdzie nie są poddawane nieustannej kąpieli w solance, mają znacznie lepsze karoserie niż nasze 2-letnie maluchy. Kraje położone, jeszcze bardziej niż Polska, na północ, np. cała Skandynawia, od dawna unikają solenia jezdni, ograniczając się jedynie do usuwania z niej nadmiaru śniegu.

Druga szkoła myślenia zapamiętale walczy o tzw. czarne nawierzchnie, gwarantujące jakoby znacznie wyższy stopień bezpieczeństwa ruchu drogowego. Nawierzchnie takie uzyskuje się jedynie w wyniku wysypywania setek ton żrących środków chemicznych, a m.in. soli, która w pewnych okolicznościach, tzn. gdy temperatura otoczenia nie jest zbyt niska — zapobiega tzw. śliskości pośniegowej.

Niestety, w naszej sytuacji kiedy tylko niektóre drogi mogą być czarne, zaś na innych kolor ten może jedynie zmylić kierowcę (na czarnym asfalcie warstwa lodu), argumenty tego rodzaju nie są zbyt wiarygodne. Osobiście od lat opowiadam się przeciwko stosowaniu soli w miastach, a jedynie za odśnieżaniem i posypywaniem okolic skrzyżowań czystym, naturalnym piaskiem. Po prostu musimy się nauczyć jeździć po śniegu bardziej ostrożnie i rozważnie, gdyż z zimą nie ma żartów.

Następny prezent szykuje nam PZU. Ile w przyszłym roku wyniesie wzrost składki ubezpieczeniowej, można się tylko domyślać w oparciu o urzędowe ceny nowych aut. Zapewne dojdą do kilkuset tysięcy złotych. Jak bardzo przydałby się w tej sytuacji konkurencyjny zakład ubezpieczeniowy np. „Westa", tańszy chociażby o kilkanaście tysięcy złotych. Podobno przemy do wolnego rynku, może ustawodawca zdąży?

Pani Inka Z. z Zagnańska poprosiła mnie, żebym obejrzał sobie drogę (ulicę) prowadzącą z Zagnańska do Samsonowa, a konkretnie pobocza. Nie do wiary: w turystycznej miejscowości, pełnej autokarów i wędrujących pieszo wagantów, kilkukilometrowa wąsiutka, o dość zdezelowanej nawierzchni ulica, nie tylko pozbawiona jest chodnika (chodzimy po jednej stronie), lecz w ogóle bezpiecznych poboczy. Te co są opadły znacznie, tak że między poziomem jezdni a gruntem powstały olbrzymie wyrwy, pełne jesienią błota, tym groźniejsze, że niewidoczne. Fatalny stan techniczny tego odcinka drogi (ulicy?), jest o tyle zdumiewający, że zarówno w Samsonowie, jak i Zagnańsku w centrum jest porządek, pomalowane zebry dla pieszych, a nawet łańcuchy przy krawężni chodników. Kieruję te uwagi do radnych: panowie zdobądźcie się na jeszcze odrobinę wysiłku, niech ta wasza perła turystyczna zabłyśnie pełnym blaskiem.

I na koniec gratuluję zarówno kierujących, jak i służbie ruchu MO. W tym roku podczas Święta Zmarłych obok kieleckich cmentarzy panował wzorowy porządek. A więc można.

WIESŁAW BARAŃSKI

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

sport sport sport

Kielce areną mistrzostw świata

Czas ucieka, a impreza coraz bliżej

Takiej imprezy jeszcze w Kielcach nie było. Blisko 400 zawodników z wielu stron świata, dwa razy tyle osób towarzyszących, liczna grupa oficjeli władz międzynarodowych, dziennikarze, reporterzy, ekipy radiowe i telewizyjne, oto w skrócie zakres pląc, jakie czekają organizatorów indywidualnych mistrzostw świata w motocyklowych rajdach szosowo-terenowych w dniach 2–3 czerwca. Gdy doda się do tego wielotysięczną rzeszę kibiców jacy zechcą zapewne obejrzeć przebieg imprezy, a szczególnie próby terenowe, wówczas widać ogrom zadań.

W najbliższych dniach zapowiadane jest spotkanie członków komitetu organizacyjnego, wówczas też w szybkim tempie ruszą prace przygotowawcze. Obecnie trwa ustalenie tras rajdu, działacze i zawodnicy kieleckich klubów motorowych wraz z trenerem kadry narodowej Mirosławem Malcem objechali wiele odcinków. Wiadomo już, że motocykliści będą mieć do pokonania w sobotę trzy pętle po 110 km, w niedzielę dwie, łącznie około 550 km. Przewidywana trasa jest trudna technicznie, stwarza wiele kłopotów nawet najlepszym, a przy niekorzystnych warunkach atmosferycznych może być sprawdzianem jakiego dawno nie mieli najlepsi motocykliści świata.

W związku z imprezą konieczne jest jak najszybsze wykonanie prac w obiektach ośrodka w Miedzianej Górze, gdzie będzie baza imprezy. Zaktwerowano pomieszczenia przewidziano w miejscowym ośrodku kempingowym oraz w Sielpi, goście oficjalni chyba zamieszkają w Kielcach lub Cedzynie. Jednym z poważnych zadań jest zapewnienie punktów gastronomicznych w Miedzianej Górze funkcjonujących na kilka dni przed imprezą i po niej, jako że ekipy zagraniczne przyjadą wcześniej i pozostaną przez następne dni, by udać się bezpośrednio do NRD na kolejną imprezę. Konieczne jest zapewnienie dokonanej łączności między wszystkimi miejscami, w których przebywać będą uczestnicy imprezy.

Nie mniejszych przedsięwzięć wymagać będzie zgromadzenie funduszy na przeprowadzenie imprezy, wstępne oferty firm zagranicznych i krajowych i przedsiębiorstw krajowych są optymistyczne, ale jak będzie w rzeczywistości?

Biuro imprezy już działa w siedzibie ZO PZMot. ul. Świętokrzyska, tel. 434-86.

(ora)

● Zwycięzcą 20 maratonu nowojorskiego został Juma Ikangaa (Tanzania), który ustanowił rekord trasy 2:08.01. Drugie miejsce zajął Amerykanin Ken Martin — 2:08.37, a trzecie Włoch Gelindo Bordin — 2:09.39. Wśród kobiet zwyciężyła Ingrid Kristiansen (Norwegia) 2:25.30.

● Halowe tenisowe mistrzostwa Francji w obsadzie międzynarodowej wygrał w Paryżu Boris Becker. W finale zwyciężył on Stefana Edberga 6:4, 6:3, 6:3. W finale gry podwójnej John Fitzgerald i Anders Jarryd pokonali Jakoba Hlaska i Erica Winogradsky'ego 7:6, 6:4.

● Leszek Kucharski zdołał dojrzeć do 1/8 finału międzynarodowych mistrzostw Austrii w tenisie stołowym, rozgrywanym w Linzu. W drugiej rundzie Kucharski pokonał Stanisława Frączyka (Australia) 17:21, 21:14, 21:14, 21:18, 21:9. W 1/8 finału Kucharski przegrał z Carlem Freanem (W. Brytania) (19:21, 11:21, 19:21).

W skrócie

Dziś w Klubie „Olimpijczyka"

Dziś we wtorek w kieleckim Klubie „Olimpijczyka" przy ul. Waligóry 1 w Kielcach odbędzie się uroczyste plenum Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego w Kielcach.

W programie tego spotkania sportowców i działaczy spod znaku SZS znajdzie się między innymi podsumowanie minionego roku działalności organizacji, jak również przyjęcie programu działalności na najbliższą przyszłość.

Najlepsi sportowcy, szkoleniowcy i działacze nagrodzeni zostaną za całoroczny trud licznymi nagrodami, pucharami, dyplomami. Nie zabraknie także odznaczeń państwowych i resortowych.

Po co te nerwy?

— To lobuzerstwo w biały dzień, cała trójka zapowiedziała przed wyjazdem, że będzie walczyć, starać się zostąpić Halupczoka i Jaskułę, w ogóle z czego się nie obiecywali. Nie mam słów na określenie takiego występku.

Szef wyszkolenia PZKol., Marian Wiejkowski mocno się zdenerwował, przynajmniej w momencie komentowania dziennikarzom PAP faktu odłączenia się od ekipy kolarskiej udającej się do Meksyku trzech kolarzy — Jerzego Woźniaka, Roberta Krzyżostaniaka i Jerzego Sikory. Wszyscy pozostali w Nowym Jorku, u wyjścia startuje tylko dwóch polskich kolarzy.

Można by powiedzieć, szkoda nerwów tak wzorowego funkcjonariusza związku, przecież nie jest to pierwszy przypadek pozostania zawodników za granicą, niektórzy uczynili to dwaj kolarze grupy zawodowej. Działacz PZKol. dobrze wie, albo udaje, że nie dostrzega zjawiska występujących w naszym krajowym kolarstwie, w którym przedziwne praktyki i zagmatwane działania wręcz skłaniają zawodników do uciekania się do przeróżnych sposobów zdobywania profitów życiowych. Wyjazdy czołowych kolarzy do zagranicznych klubów i grup zawodowych, nic się nie zmieniły mimo upływu tylu lat, procedura jest tak skomplikowana, że nic dziwnego, iż kolarze wybierają prostszą drogę.

Nawet kuestia, gdzie ma jeździć Halupczok urosła do tak monstrualnych problemów, że ludzi interesujących się sportem, przeraża żenująca nieudolność związku. Chyba że komuś zależy na utrzymywaniu własnego określonych zasad postępowania. Kolarze to wszystko dostrzegają, obserwują poczynania działaczy i wyciągają korzystne dla siebie wnioski. Jeśli nie wiadomo, jak załatwić sprawę wyjazdu, mgliste są perspektywy ścigania się na krajowych szosach w sytuacji, gdy nawet bardzo zasobne dotychczas sekcje głównych klubów mają być likwidowane, a nagrody w imprezach regionalnych w żaden sposób nie przystają do galopujących inflacji, więc trudno dziwić się chęci wyjazdu.

Wspomniana trójka uczyniła podobnie, jak ich poprzednicy, zostawiła ekipę ze granicą. Skorzystali z darmowego przelotu, za który w innej sytuacji musieliby płacić.

Dlatego proponowałbym działaczom PZKol. powstrzymanie nerwów i solidne przeanalizowanie sytuacji, w jakiej znajduje się polskie kolarstwo, opracowanie zasad transferów do grup zagranicznych, by kolarze nie musieli korzystać z ucieczek.

A. ORLICZ

Jest hala i co dalej...

Często w ostatnim czasie informowaliśmy o hali sportowej, jaką niedawno otrzymało Busko i jego mieszkańcy. Ten piękny obiekt inaugurował swoją działalność podczas finałów XVI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży szkolnej czołówka najszybszych młodych szermierzy. Od tego czasu minęły jednak trzy miesiące, i po spartakiadowej gorączce powróciliśmy już do sportowej codzienności. Niestety, jak na razie nie otrzymaliśmy w redakcji ani jednego sygnału dotyczącego sportowej imprezy rozgrywanej w nowym buskim obiekcie. Dlaczego tak się dzieje? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do kierownika hali Leszka Pośpiecha.

— Po spartakiadzie, która była dla nas najważniejszą tegoroczną imprezą, z hali znikneły wypożyczone na czas zawodów plansze oraz sprzęt szermierczy. Wprawdzie rzeczywiście nie organizowaliśmy zadnych imprez sportowych, jednak nie oznacza to, że nic się u nas nie działo. Miesiące dzielące nas od spartakiadowych finałów poświęciliśmy na uzupełnienie wyposażenia obiektu. Założyliśmy już siatki ochronne na okna, zakupiliśmy też znaczną ilość sprzętu sportowego.

Właściwą działalność rozpoczniemy prawdopodobnie od początku przyszłego roku. Wszystko zależeć będzie od tego czy uda nam się polakierować parkiet i namalować linie boiskowe. Prace te na własnych

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO
KIELCE, ul. Targowa 18

OGŁASZA II PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

1) „żuka ABM", KIH 624S, 1975, cena wywoławcza 2.550.000 zł
2) „jelcza 316", KIH 916, 1977, cena wywoławcza 7.460.000 zł
3) „jelcza 317", KIG 669D, 1979, cena wywoławcza 6.130.000 zł
4) naczepy BSH 061C, (betonomieszarka), KIW 506C, 1980, cena wywoławcza 6.800.000 zł
5) „stara 28", pogotowie techn. KIH 180C, 1979, cena wywoławcza 3.680.000 zł
6) spycharki S-651, cena wywoławcza 3.700.000 zł
7) „żurawia" kołowego „lech", ZK-101, 1976, cena wywoławcza 6.720.000 zł
8) koparki K-606, 1978,, cena wywoławcza 12.720.000 zł
9) skrzyni ładunkowej „żuk A 11", cena wywoławcza 100.000 zł
10) skrzyni ładunkowej „żuk A 13", cena wywoławcza 100.000 zł
11) ramy wywrotu „jelcz 3W 317", cena wywoławcza 400.000 zł
12) nadwozia pogotowia technicznego „star 66", cena wywoławcza 200.000 zł
13) stołu probierczego do badań osprzętu silników wysokoprężnych 73 prod. WRL cena wywoławcza 1.200.000 zł
14) pompy do betonu prod NRD, cena wywoławcza 600.000 zł
15) agregatu spawalniczego ASD-300E, prod. ZSRR, 76 r., cena wywoławcza 1.044.000 zł
16) tokarki stołowej TSB-20 b. silnika 1.800.000 zł.

Przetarg odbędzie się 21 listopada 1989 r. o godz. 10, Kielce, ul. Targowa 18, VIII piętro — świetlica.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa tj. ul. Targowa 18, VIII piętro, pokój 822, najpóźniej w dniu przetargu do godz. 8.

Pojazdy, sprzęt i zespoły można oglądać na trzy dni przed przetargiem w godz. 10—13 na terenie ZTS w Dyminach.

Przedsiębiorstwo nie bierze odpowiedzialności za stan techniczny i wady ukryte oraz zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu lub wycofania niektórych środków bez podania przyczyn. 3875-k

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
PRZEMYSŁU ZBOŻOWO-MŁYNARSKIEGO „PZZ"
KIELCE, ul. Zakładowa 4

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

1) autobusu „jelcz PR-110", rok prod. 1978 (odbudowa pojazdu 1987 r.), stopień zużycia 20 proc., cena wywoławcza 19.900.000 zł
2) „tarpana F-237", rok prod. 1984, stopień zużycia 70 proc., cena wywoławcza 4.550.000 zł
3) „nadwozia „nysy", rok prod. 1981, stopień zużycia 78 proc., cena wywoławcza 585.000 zł.

Przetarg odbędzie się w WPPZM Kielce, ul. Zakładowa 4 (sala konferencyjna w biurowcu) 21 listopada 1989 r. o godz. 10.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium 10 proc. ceny wywoławczej do kasy przedsiębiorstwa najpóźniej dzień przed przetargiem do godz. 14.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, odbędzie się II przetarg nieograniczony 4 grudnia 1989 r o godz. 10. Sprzęt można oglądać w ciągu 2 dni poprzedzających przetarg w bazie transportu, ul. Zakładowa 4.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. Samochody będą sprzedawane w takim stanie technicznym jak w dniu przetargu. 3911-k

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ
w RADOMIU, ul. Żeromskiego 91

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż urządzeń i środków transportowych:

1) strugarko-wyrówniarki typ FOD, cena wywoławcza 528.000 zł
2) betoniarki 400 l, nr fabr. 966, cena wywoławcza 158.033 zł
3) silników elektr. do wind osobowych — szt. 2, cena wywoławcza 100.000 zł
4) pilarki tarczowej typ DPSA, cena wywoławcza 615.000 zł
5) ciągnika „tur 10 D" z osprzętem, nr inw. 1138, cena wywoławcza 920.000 zł
6) ciągnika „tur 10 D" z osprzętem. nr inw. 1139, cena wywoławcza 1.500.000 zł
7) kosiarki „murawa", nr inw. 1253, cena wywoławcza 1.020.000 zł
8) kosiarki „murawa" nr inw. 1254, cena wywoławcza 1.020.000 zł
9) kosiarki „murawa" nr inw. 1255, cena wywoławcza 1.020.000 zł
10) kosiarki samobież. KT-500, nr inw. 966, cena wywoławcza 528.000 zł
11) odkurzacza przemysłowego, cena wywoławcza 300.000 zł
12) docieraczki do betonu, cena wywoławcza 225.000 zł
13) pieca parowego KZ-5, cena wywoławcza 1.200.000 zł
14) pieca grzewczego wodnego SK- 22 m kw., cena wywoławcza 500.000 zł
15) termometru termistorowego PG-103, cena wywoławcza 30.000 zł
16) cyklonu pionowego — szt. 2, cena wywoławcza 100.000 zł
17) kotła „boruta", cena wywoławcza 150.000 zł
18) garażu metalowego nr inw. 1040, cena wywoławcza 300.000 zł
19) garażu metalowego nr inw. 1009, cena wywoławcza 300.000 zł
20) garażu metalowego nr inw. 1104, cena wywoławcza 300.000 zł
21) pompy wirowej KS-7, — szt. 2 cena wywoławcza 250.000 zł
22) komory cieplnej KC 100/200 cena wywoławcza 210.000 zł
23) ciągnika „ursus C-360", r. prod. 1986, RAT 352O cena wywoławcza 2.600.000 zł
24) ciągnika „ursus C-360", r. prod. 1985, RAT 394C cena wywoławcza 2.200.000 zł
25) ładowacza „cyklop 1", rok prod. 1985, cena wywoławcza 966.000 zł
26) samochodu ciężarowego „star 28", r. prod. 1978, RAA 597G, cena wywoławcza 1.700.000 zł
27) kotła do asfaltu KAP-2000, r. prod. 1984, cena wywoławcza 2.860.000 zł
28) podnośnika spalinowego DV-17333322, rok prod. 1982, cena wywoławcza 2.250.000 zł
29) przyczepy cysterny A1-557, r. prod. 1982, RAP 875D, cena wywoławcza 2.780.000 zł
30) przyczepy niskopodwoziowej PTN-8, r. prod. 1977, RAP 822D, cena wywoławcza 2.330.000 zł
31) spychacza „rumun S-651", r. prod. 1974, cena wywoławcza 3.000.000 zł
32) wołgi gaz-24", rok prod. 1978, RAA 597C, cena wywoławcza 3.206.000 zł
33) myjni „tajfun", r. prod. 1982, cena wywoławcza 300.000 zł.

Przetarg odbędzie się 22 listopada 1989 r. o godz. 10 w świetlicy przedsiębiorstwa przy ul. Żeromskiego 91.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie w godz. (8—9.30, 11.30—13) do 21 listopada 1989 roku.

Pojazdy, maszyny i urządzenia można oglądać na zapleczu technicznym ul. Sucha 15 w Radomiu w godz. 7—14 w dniach 20 i 21 listopada 1989 r.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Nie odpowiadamy za wady ukryte w wyżej wym. środkach. 3926-k

PRZETARGI

WYŻSZA SZKOŁA PEDAGOGICZNA
im. Jana Kochanowskiego
w KIELCACH, ul. Wesoła 56

OGŁASZA I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu „polonez 1500", nr rej. KIH 955G, nr silnika 163135, nr podwozia 156110, cena wywoławcza 17.000.000 zł.

Przetarg odbędzie się w budynku WSP w Kielcach przy ul. Okrężnej 4 21 listopada 1989 r. o godz. 13.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić do kasy WSP, ul. Wesoła 56 wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w dniu 15 listopada 1989 r. w godz. 10—12.

Samochód można oglądać w przeddzień przetargu w godz. od 10 do 13 przy ul. Okrężnej 4 (Pakosz).

WSP zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 3888-k

KOMENDA WOJEWÓDZKA STRAŻY POŻARNYCH
w RADOMIU, ul. Dzierżyńskiego 29

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu „żuk A 06", rok prod. 1984, nr rej. RAA 418H, stopień zużycia 55 proc., cena wywoławcza 2.543.400 zł.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu od ukazania się ogłoszenia w prasie w KWSP, ul. Dzierżyńskiego 29 o godz. 11. Przystępujący do przetargu powinni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie KWSP.

Jeżeli I przetarg nie dojdzie do skutku, II przetarg odbędzie się w 14 dniu po pierwszym przetargu.

KWSP w Radomiu nie bierze odpowiedzialności za wady i braki oraz zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3892-k

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH
w RADLINIE k. Kielc, 26-008 Górno

OGŁASZA I i II PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

1) silosu na cement 25 t
2) kombajnu zbożowego „bizon"
3) ciągnika „ursus C-360"
4) snopowiązałki Wc-5
5) kosiarki rotacyjnej — szt. 2
6) opryskiwacza ORZ-303 — szt. 2
7) przyczepy D-47 — szt. 2.

Przetarg odbędzie 21 listopada 1989 r. o godz. 13 w biurze spółdzielni. Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej sprzętu.

Oględzin sprzętu i wpłat wadium można dokonywać w przeddzień i w dniu przetargu.

Spółdzielnia nie bierze odpowiedzialności za wady sprzętu oraz zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w części lub całości bez podania przyczyn.

Spółdzielnia posiada zbędne części zamienne oraz odmierzacz paliw typ DE-10. Sprzedaż w dniu przetargu. 3908-k

ZAKŁADY BUDOWLANO-TRANSPORTOWE
ENERGETYKI
RADOM, ul. Puławska 8

OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY

na przewóz ziemi przez samochody samowyładowcze na terenie budowy Elektrociepłowni Radom w ilości 60 tys. m sześc., na odległość do 2,5 km.

W przetargu mogą brać udział jednostki transportu uspołecznionego i nieuspołecznionego.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem na kopercie „oferta przetargowa" pod adresem Zakłady Budowlano-Transportowe Energetyki Radom w Radomiu, ul. Puławska 8.

W ofercie należy podać cenę przewozu 1 m sześc. ziemi. Przetarg odbędzie się 22 listopada 1989 roku o godz. 10 w świetlicy przedsiębiorstwa.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferentów, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 3924-k

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA
MAŁOGOSZCZ
z siedzibą w Lasochowie, woj. kieleckie

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż niżej wym. sprzętu:

1) „fiata 126p", rok prod. 1982, cena wywoławcza 3.500.000 zł
2) „wartburga", rok prod. 1986, cena wywoławcza 10.000.000 zł
3) „stara 28", osinobus", rok prod. 1984, cena wywoławcza 15.000.000 zł
4) „stara 28W", rok prod. 1976, cena wywoławcza 5.000.000 zł
5) siewnika zbożowego zaw. 2,5 m, rok prod. 1985, cena wywoławcza 400.000 zł
6) MTZ-82, rok prod. 1987, — szt. 2 cena wywoławcza 10.000.000 zł
7) DT 75, rok prod. 1983, cena wywoławcza 5.000.000 zł
8) koparki KM-251, cena wywoławcza 5.000.000 zł.
9) betoniarki 400 l, rok prod. 1984, cena wywoławcza 400.000 zł.

Przetarg odbędzie się w 7 dniu od daty ukazania się ogłoszenia w świetlicy RSP w Lasochowie o godz. 10.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie RSP do godz. 9 w dniu przetargu.

Sprzęt można oglądać w bazie spółdzielni na 3 dni przed przetargiem.

Spółdzielnia nie bierze odpowiedzialności za wady ukryte i nie uzupełnia braków oraz zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny, jak również wycofania z przetargu poszczególnych maszyn i samochodów. 3909-k

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH
w OPATOWCU

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

1) kombajnu zbożowego Z-056, cena wywoławcza 17.340.000 zł
2) ciągnika C-360, cena wywoławcza 3.772.000 zł
3) kosiarki rotacyjnej, cena wywoławcza 458.000 zł
4) pługa zawieszanego PZ-330, cena wywoławcza 197.000 zł
5) rozsiewacza wapna i nawozów — szt. 2, cena wywoławcza 1.400.000 zł
6) taśmociągu budowlanego, cena wywoławcza 400.000 zł.

Przetarg odbędzie się 21 listopada 1989 r. o godz. 10 w SKR Opatowiec. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie spółdzielni oraz przedstawić zaświadczenie o celowości zakupu sprzętu.

Sprzęt można oglądać na dwa dni przed przetargiem.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3920-k

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH
w CHMIELNIKU, ul. Lubańska 2

OGŁASZA I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż następujących maszyn:

1) kombajnu „bizon Z-056" — szt. 2
2) ciągnika C-360 — szt. 2
3) snopowiązałki WC-5 — szt. 2
4) kosiarki rotacyjnej Z-036 — szt. 2
5) kopaczki elewatorowej Z-609/02.

Maszyny znajdują się w bazach Piotrkowice, Sędziejowice i Zrecze Małe.

Przetarg odbędzie się 21 listopada 1989 r. o godz. 10 w bazie ZUM Zrecze Małe.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg nieograniczony, odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej danego sprzętu w kasie biura SKR najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargów bez podania przyczyn.

Zakład nie bierze odpowiedzialności za wady ukryte sprzętu. 3877-k

„SPOŁEM" PSS
w Skarżysku-Kam.

PILNIE ZATRUDNI

5 MĘŻCZYZN

na stanowisko

UBOJOWCA do rzeźni

Warunki płacy do uzgodnienia w dziale spraw pracowniczych, ul. Żurawia 1,

tel. 51-29-95.

3902-k

AGENCJA USŁUGOWA
„ASTRA"
Kielce, ul. Żeromskiego 44/46

ORGANIZUJE:
— szkolenia w zakresie aktualnych podatków
— kursy księgowości.
dla przedsiębiorstw gospodarki nieuspołecznionej i osób fizycznych.

Informacje i zgłoszenia tel. 448-79 godz. 9—15.

63345-g

STUDENCKIE
BIURO USŁUG ZSP
„Student-Service"

ZAWIADAMIA

o ZMIANIE SIEDZIBY
MAŁEJ POLIGRAFII

z ul. Armii Czerwonej 203

NA UL. KRAKOWSKĄ 8

Polecamy usługi w zakresie

— druki akcydensowe biurowe
— metki
— etykiety
— druki kolorowe wielobarwne
— broszury w formatach A4, A3, A2.

Odbitki kserograficzne.

Krótkie terminy, przystępna cena. 3871-k

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „Samopomoc Chłopska"
29-105 KRASOCIN

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki „robur LO 3000", skrzyniowy, nr rej. KIJ 701X, rok prod. 1979, cena wywoławcza 2.835.000 zł.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie w kasie naszej spółdzielni wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w dniu przetargu do godz. 8.

Przetarg odbędzie się 23 listopada 1989 r. w biurze Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Krasocinie o godz. 10.

Wyżej wym. pojazd można oglądać w dniu poprzedzającym przetarg i w dniu przetargu w godz. 7—9.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny oraz nie bierze odpowiedzialności za ukryte wady sprzętu. 3879-k

RZPS „RADOSKÓR" RADOM

OGŁASZA I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż pojazdów:

1) samochodu osobowego „fiat 125p 1500", RAA 770G, rok prod. 1986, stopień zużycia 32 proc., cena wywoławcza 9.500.000 zł
2) samochodu osobowo-towarowego „fiat 125p 1500", combi, RAA 275D, rok prod. 1979, stopień zużycia 53 proc., cena wywoławcza 6.000.000 zł
3) samochodu ciężarowego „star W 28", RAA 365B, rok prod. 1977, stopień zużycia 68 proc., cena wywoławcza 2.000.000 zł
4) samochodu ciężarowego „star W 28", RAA 076E, rok prod. 1971, stopień zużycia 86 proc., cena wywoławcza 1.800.000 zł
5) autobusu „jelcz 080", RAA 884C, rok prod. 1979, stopień zużycia 74 proc., cena wywoławcza 5.000.000 zł.

Przetarg wyżej wym. pojazdów odbędzie się w 2 tygodnie od ukazania się ogłoszenia o godz. 10 w biurze działu transportu, ul. Garbarska 79. Pojazdy można oglądać na dwa dni przed przetargiem w godz. od 8 do 14. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej danego pojazdu w przeddzień przetargu w kasie RZPS „Radoskór", Radom, ul. Domagalskiego 7.

Przedsiębiorstwo nie odpowiada za wady ukryte w wyżej wym. pojazdach i zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3869-k

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

RADA PRACOWNICZA

ogłasza KONKURS na stanowisko DYREKTORA

WYTWÓRNI CZĘŚCI ZAMIENNYCH w RADOMIU, ul. MIŁA 17

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:
— wykształcenie wyższe: pożądane jest ukończenie studiów podyplomowych (kursów) z zakresu organizacji i zarządzania,
— staż pracy na stanowiskach kierowniczych minimum 5 lat,
— dobry stan zdrowia.

Oferty składane przez kandydata powinny zawierać:
1) podanie z motywacją ubiegania się o stanowisko dyrektora
2) kwestionariusz osobowy z fotografią i życiorysem
3) krótką informację kandydata o jego zainteresowaniach i osiągnięciach w pracy zawodowej
4) uwierzytelnione odpisy dokumentów potwierdzających posiadane wykształcenie
5) opinie z poprzednich miejsc pracy za okres ostatnich 5 lat
6) zaświadczenie o stanie zdrowia.

Oferty wraz z dokumentami i napisem na kopercie „KONKURS" należy składać pod adresem: Wytwórnia Części Zamiennych, Radom, ul. Miła 17, Rada Pracownicza, w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.

Konkurs przeprowadzi komisja konkursowa ustalona zgodnie z art. 39 ust. 2 z dnia 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych (Dz. U. z 1987 roku nr 35, poz. 201). 3956-k

---

SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO
w RADOMIU, Oddział w Grójcu

OGŁASZA PRZETARG

na sprzedaż następujących pojazdów samochodowych:
1) „jelcza" typ 3 W 317 (samowyładowczy), rok budowy 1977, nr podwozia 4316, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza pojazdu wynosi 6.000.000 zł
2) „stara" typ W-28" (samowyładowczy), rok budowy 1972, nr podwozia 79346, stopień zużycia 80 proc., cena wywoławcza pojazdu wynosi 1.800.000 zł
3) „stara" typ A-28, rok budowy 1970, nr podwozia 09839, stopień zużycia 80 proc., cena wywoławcza pojazdu wynosi 1.800.000 zł.

Przetarg odbędzie się 22 listopada 1989 r. o godz. 10 w biurze oddziału w Woli Worowskiej k. Grójca.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić gotówką w kasie oddziału do 21 listopada 1989 roku.

Oględzin pojazdów można dokonywać w dni robocze w godz. 9—12 na terenie stacji obsługi oddziału — adres jak wyżej. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu lub wycofania pojazdów z przetargu bez podania przyczyn.

Pojazdy zostaną wydane nabywcom w takim stanie technicznym w jakim będą w dniu ich sprzedaży. 3925-k

---

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
PRZEMYSŁU MIĘSNEGO w KIELCACH

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

dla rolników

na sprzedaż ciągnika rolniczego typ „ursus C-360", nr fabryczny 511128, nr silnika 275765, rok prod. 1984, nr rejestracyjny KIL 350Y.

Przetarg odbędzie się 21 listopada 1989 r. o godz. 10 w świetlicy małej w Przedsiębiorstwie Przemysłu Mięsnego w Kielcach, ul. Dzierżyńskiego 71.

Cena wywoławcza ciągnika wynosi 2.000.000 zł a wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa, najpóźniej do godz. 14 w przeddzień przetargu.

Ciągnik można oglądać w dniu 17 listopada 1989 r. w godz. od 10 do 14 w miejscu jego garażowania tj. w Tuczarni Trzody Chlewnej w Laskowie k. Jędrzejowa.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu nawet w toku jego trwania, bez podania przyczyny. 3912-k

---

ZESPÓŁ GOSPODARCZY GKS Błękitni
KIELCE, ul. Ściegiennego 6

OGŁASZA PRZETARG

na sprzedaż:
1) samochodu wywrotki „jelcz" typ 3W-317, rok prod. 1989, cena wywoławcza 40.000.000 zł

DRUGI PRZETARG

2) samochodu wywrotki „star 3W-200", rok prod. 1989, cena wywoławcza 30.000.000 zł.

Pojazdy można oglądać dwa dni przed przetargiem w godz. 9—15 w Kielcach przy ul. Ściegiennego 6.

Przetarg odbędzie się 21 listopada 1989 r. Biorący udział w przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc ceny wywoławczej w kasie zespołu gospodarczego, najpóźniej w dniu przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 3907-k

---

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO
PRODUKCJI MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
w KIELCACH, ul. Żniwna 3/5

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż niżej wym. pojazdów samochodowych:
1) samochodu „star C-28", rok prod. 1971, cena wywoławcza 5.750.000 zł
2) samochodu „jelcz 3W-317", wywrotka, rok prod. 1975, cena wywoławcza 11.500.000 zł
3) naczepy siodłowej P-214, cena wywoławcza 1.215.000
4) naczepy skrzyniowej D-68, cena wywoławcza 1.400.000 zł

Przetarg odbędzie się 21 listopada 1989 r o godz. 10 w siedzibie przedsiębiorstwa.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie przedsiębiorstwa do godz. 9 w dniu przetargu.

Pojazdy można oglądać w KPPMB Kielce, ul. Żniwna 3/5 w godz. 7—15.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3882-k

---

BIURO PROJEKTÓW WODNYCH MELIORACJI
w KIELCACH, ul. Armii Czerwonej 106

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodów:
1) „fiata 125p", nr rej. KIM 150G, nr silnika 430598, nr podwozia 774264, rok prod. 1979, cena wywoławcza 2.500.000 zł
2) „łuka A-06", nr rej. KIH 155E, nr silnika 800979, nr podwozia 376880, rok prod. 1982, cena wywoławcza 7.000.000 zł
3) „nysy F-522", towos, nr rej. KIM 8806, nr silnika 837704, nr podwozia 299271, rok prod. 1984, cena wywoławcza 8.000.000 zł
4) „tarpana" — furgon, nr rej. KII 335E, nr silnika 997378, nr podwozia 55712, rok prod. 1985, cena wywoławcza 9.000.000 zł.

Przetarg odbędzie się 22 listopada 1989 roku o godz. 10 w świetlicy biura przy ul. Armii Czerwonej 106, III p., p. 308.

Samochody można oglądać na placu przy ul. Armii Czerwonej 106, w dniach 20 i 21 listopada 1989 r. w godz. 9—14.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy biura najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia lub odwołania przetargu bez podania przyczyn. 62930-g

---

KRAJOWA
PAŃSTWOWA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA
Oddział w SKARŻYSKU-KAM., ul. Ekonomii 5

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na następujące samochody:

21 listopada 1989 roku o godz. 9:
1) „star 38", meblowóz, nr rej. KIG 480X, cena wywoławcza 9.000.000 zł
2) „star 200", nr rej. KIG 395X, cena wywoławcza 7.000.000 zł
3) „star 38", nr rej. KIG 370X, cena wywoławcza 7.000.000 zł
4) „star 200", nr rej. KIG 385X, cena wywoławcza 8.000.000 zł

22 listopada 1989 roku o godz. 9
1) „star 200", nr rej. KIG 499B, cena wywoławcza 8.000.000 zł
2) „star 200", nr rej. KIG 855Y, cena wywoławcza 8.000.000 zł
3) „star 200", nr rej. KIG 850V, cena wywoławcza 7.000.000 zł
4) „nysa 522", nr rej. KIG 500B, cena wywoławcza 4.000.000 zł
5) „star 200", nr rej. KIH 745U, cena wywoławcza 5.000.000 zł

23 listopada 1989 roku o godz. 9
1) „star 200", nr rej. KIG 594X, cena wywoławcza 10.000.000 zł
2) „star W-200", nr rej. KIG 985Y, cena wywoławcza 5.000.000 zł
3) „star 200", nr rej. KIG 848Y, cena wywoławcza 7.000.000 zł
4) „jelcz RTO", pog. techn. nr rej. KIG 390B, cena wywoławcza 9.000.000 zł

24 listopada 1989 roku o godz. 9
1) „star 28", nr rej. KIG 618B, cena wywoławcza 6.000.000 zł
2) „star 200", nr rej. KIG 005X, cena wywoławcza 8.000.000 zł
3) „star 200", nr rej. KIG 858Y, cena wywoławcza 7.000.000 zł
4) „nysa 522", nr rej. KIH 696C, cena wywoławcza 4.000.000 zł.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie oddziału co najmniej w przeddzień przetargu.

Przetarg odbędzie się w wyznaczonym dniu i godzinie w świetlicy oddziału przy ul. Ekonomii 5.

Samochody można oglądać na dwa dni przed przetargiem w godz. 10—12 na terenie oddziału.

Zostaną one sprzedane w takim stanie w jakim będą się znajdowały w dniu przetargu. Oddział nie bierze odpowiedzialności za wady ukryte i nie uzupełnia brakujących części.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3896-k

---

GMINNY ZESPÓŁ
EKONOMICZNO-ADMINISTRACYJNY SZKÓŁ
w CZARNOCINIE

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu „jelcz 080", nr rej. KIG 753N, rok prod. 1986, nr podwozia 105430, nr silnika 135673, cena wywoławcza 9.000.000 zł, stopień zużycia 65 proc.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu od daty ukazania się ogłoszenia w prasie o godz. 11 w Urzędzie Gminy Czarnocin.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. wartości pojazdu najpóźniej przeddzień przetargu w kasie Gminnego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Czarnocinie.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3923-k

---

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „Samopomoc Chłopska"
w CHĘCINACH

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:
1) samochodu marki „żuk A 11B", nr rej. KII 304E, rok prod. 1983, cena wywoławcza 1.699.200 zł
2) samochodu marki „żuk A 11", nr rej. KIG 412P, rok prod. 1979, cena wywoławcza 1.699.200 zł

Wyżej wym. ceny wynikają z pisemnych opinii ORTSiRT Zespół w Kielcach.

Przetarg odbędzie się 21 listopada 1989 r. o godz. 10 w bazie GS Chęciny przy ul. Rączkowskiej. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu do godz. 13 w Banku Spółdzielczym w Chęcinach.

Pojazdy można oglądać w dniach 16 i 17 listopada 1989 roku w bazie GS Chęciny. Przetarg dojdzie do skutku, o ile cena sprzedaży przekroczy kwotę 3.500.000 zł oraz 4.000.000 zł.

Spółdzielnia nie bierze odpowiedzialności za wady ukryte wyżej wym. pojazdów oraz zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3812-k

---

SPRZEDAM

WIEŻĘ „schneider". Kielce: Jagiellońska 43/2. 63269-g

DUŻY magiel elektryczny. Opatów, tel. 821 lub 179, po 15. 63285-g

VERTICAL blinds — pionowe zasłony obrotowe. Kielce 267-15 63135-g

SPRZEDAM wózek inwalidzki motorowy, dwuosobowy. Chrzanowski Jan, Starachowice, ul. Dr Anki 9/2. 341-p

„ZASTAWĘ 759" na chodzie (uszkodzona karoseria) Radom, 214-50. 2523-r

MOZAIKĘ bukową, grzejniki. Kielce 261-97. 63545-g

SPRZEDAM lub zamienię „forda escorta" (1982) na blaszaka. Kielce 442-99. 63566-g

SPRZEDAM gospodarstwo. Masłów I 141, k. Kielc. 63553-g

TELEWIZOR „panasonic", wideo, dużę wieżę. Kielce 31-71-15. 63326-g

„125p" (1980) po wypadku. Ostrowiec 213-62 po 18. 6162-o

TELEWIZOR kolorowy, grzejniki olejowe. Kielce, tel. 31-17-79 63095-g

VERCITAL BLINDS — pionowe zasłony obrotowe. Kielce, 267-15. 62735-g

RÓŻNE

PRZYJMĘ chałupnictwo. Oferty pisemne „62658". Biuro Ogłoszeń Kielce. 62658-g

UPRZEJMIE informujemy, że od 6 listopada br. wznawia działalność (po remoncie) Spółdzielcza Przychodnia Stomatologiczna w Kielcach przy ul. Konopnickiej 5, tel. 31-50-16. Przychodnia wykonuje usługi z zakresu stomatologii zachowawczej i protetyki, a także usuwanie i leczenie zębów w znieczuleniu ogólnym. Zapraszamy pacjentów do korzystania z usług przychodni w godz. od 8 do 20. 3950-k

SPÓŁKA zatrudni pracowników budowlanych. Micigózd. Budowa Rozdzielni Prądu. 63394-g

WYNAJMĘ firmie mieszkanie z telefonem w centrum Kielc. Oferty pisemne „63347" Biuro Ogłoszeń Kielce. 63347-g

PRZESTRAJANIE secam-pal u klienta. Szydłowiec, tel. 17-04-55, po 15. 63324-g

STARY zegarek, obraz olejny, laskę ozdobną i inne starocie kupię. Radom, 210-44. 2417-r

„ANDRZEKI" dla samotnych organizuje BM „Isaura". Kielce 11, skrytka 2, tel. 607-67. 63099-g

MONTAŻ żaluzji. Ceny konkurencyjne, krótkie terminy. Kielce 509-41. 62773-g

KUPIĘ dostawczy blaszak. Kielce 458-11. 62903-g

POSZUKUJĘ dwóch mieszkań i 2 garaży. Radom, tel. 12-51-11. 2440-r

ZAKŁAD Usługowo-Handlowy, Radom, ul. Różyckiego 17, przyjmuje zapisy na pralki, lodówki, zamrażarki. 2343-r

M-4 w Ostrowcu zamienię na Kielce. Kielce, tel. 541-03. 63032-g

MAŁŻEŃSTWO krajowe, zagraniczne kojarzę „Luczyna", 68-205 Kunice, skrytka 2. 338-p

MONTAŻ karniszy. Kielce 31-76-68. 62673-g

6.000.000 złotych za kilogram bydlęcych kamieni żółciowych. Poznań, tel. 67-98-08. 60228-g

SPRZESTRAJANIE secam-pal, instalacja anten rtvc. Kielce 31-13-00. 61975-g

BIURO INFORMACJI O USŁUGACH „OMNI"

udziela informacji o wszelkich usługach. Przyjmuje zgłoszenia. Kielce, tel. 439-62 (9—17). 62578-g

ELEKTROBIT

OFERUJE

NAJTAŃSZE W KRAJU:
ZESTAWY TELEWIZJI SATELITARNEJ INDYWIDUALNE I GRUPOWE
ORAZ PROFESJONALNE SYSTEMY ANTYWŁAMANIOWE DLA INSTYTUCJI I OSÓB PRYWATNYCH

ZAPRASZAMY

27-400 OSTROWIEC ŚW.
Ul. WARYŃSKIEGO 53
TELEFON 573-34

3424-g

BIURO REKLAM i OGŁOSZEŃ
zaprasza
na ul. Targową 18 (parter)

KOMITET ORGANIZACYJNY DNI PRASY
i AKCJI SPOŁECZNEJ w KIELCACH

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu osobowego „fiat 126p", nr podwozia 9480700, nr silnika 6144672, rok prod. 1989 (gwarancja). Cena wywoławcza wynosi 9.000.000 zł.

Przetarg odbędzie się 21 listopada w siedzibie komitetu w Kielcach, ul. Targowa 18 o godz. 10. Wszelkie informacje pod nr tel. 466-85.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej dwa dni przed przetargiem do kasy komitetu — IV p. pokój 414 w godz. 8—10.

Komitet zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

ODBIORNIKI TELEWIZJI SATELITARNEJ
wszystkie satelity
598 DM plus 350 tys. Ceny promocyjne.
Dostawa — 2 tygodnie.
INCOMEX SA. Kielce, Manifestu Lipcowego 43
tel. 31-65-20, teleks 613594. 3641-k

Informujemy, że z dniem 1 PAŹDZIERNIKA 1989 R. Centrum Informatyki Przemysłu Budowlanego „ETOB" Zakład Obliczeniowy w Kielcach

ZOSTAŁ PRZEKSZTAŁCONY
w KIELECKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
INFORMATYKI PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO „ETOB"
w KIELCACH, ul. WESOŁA 51

Wszelkie umowy i zobowiązania zawarte przez zakład przejmuje utworzone przedsiębiorstwo. 3876-k

---

PKP KOLEJOWE ZAKŁADY USŁUGOWE
w LUBLINIE
Oddział Czyszczenia Wagonów Osobowych
w KIELCACH, ul. MIELCZARSKIEGO 12

zatrudni

7 KOBIET i 3 MĘŻCZYZN
przy sprzątaniu wagonów osobowych.

Zakłady zapewniają pracownikom wszystkie świadczenia kolejowe, wynagrodzenie miesięczne około 175.000 zł.

Bliższych informacji udziela kierownik oddziału. 3917-k

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH
w BIELINACH

WYDZIERŻAWI POMIESZCZENIE
produkcyjno-warsztatowe
dla spółki bądź przystąpi do spółki.

Czekamy na oferty, tel. 29. 3916-k

POSZUKUJEMY KANDYDATÓW do pracy sezonowej (maj — październik)
w KRAJACH EUROPY ZACHODNIEJ w 1990 ROKU.
Płaca dzienna minimum 38 USD.

Szczegółowe informacje i kwestionariusz wysyłamy po otrzymaniu: zamówienia, koperty zwrotnej i kwoty gwarancyjnej w wysokości 30.000 zł plus manipulacyjnej 850 zł pod adresem PUH „SATADYZ" 24-100 Puławy, skr. pocztowa 141.

UWAGA! W przypadku niezakwalifikowania kandydata zwracamy całą kwotę gwarancyjną. 3903-k

---

LEKARSKA SPECJALISTYCZNA
SPÓŁDZIELNIA PRACY
w KIELCACH, ul. KOŚCIUSZKI 11

PRZYJMIE DO PRACY

LEKARZY STOMATOLOGÓW
(na terenie miasta Kielc i Starachowic)
oraz LEKARZY GINEKOLOGÓW
do OSTROWCA Św.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w dziale kadr spółdzielni, Kielce, ul. Kościuszki 11, tel. 457-03 lub 440-70 w godz. 7—15. 3873-k

---

RES ZABEZPIECZA,
stosując profesjonalne systemy alarmowe
MIESZKANIA
DOMKI,
WILLE,
GARAŻE,
BIURA.
KIELCE, tel. 434-79
63445-g

SKLEP
„ZDROWA ŻYWNOŚĆ"
KIELCE,
ul. Rew. Październikowej 3
OFERUJE m.in.:
NAJLEPSZY WYBÓR ZIÓŁ
i innych
naturalnych leków.
ZAPRASZAMY
62907-g

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

CO, GDZIE, KIEDY?

Dziś wtorek — 7 listopada 1918 r. ROZPOCZĘŁA REWOLUCJA PAŹDZIERNIKOWEJ. Słońce wschodzi — 6.46, zachodzi — 15.36.

KIELCE

PAŃSTWOWY TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — „Pan Jowialski" — g. 18.

KINA

„Romantica" — „Rybka zwana Wandą, czyli jak odzyskać łup" — ang., l. 15, g. 9 i 15.30. „Obywatel Poiczyk" — pol., l. 15, g. 13.30. „Fatalne zauroczenie" — USA, l. 15, g. 11.15 i 17.45. „Sex telefon" — USA, l. 18, g. 20.15 (seans przedpremierowy).

WIDEOKLUB — „Mad Max" — USA, l. 15, g. 11.30, 13.45, 15.45 i 18.

„Moskwa" — „Kornblumenblau" — pol., l. 18, g. 8.45 i 15.30. „Wilnujący sex" — USA, l. 15, g. 11, 13.15, 17.30 i 19.45.

„Studyjne" — „Iwan Groźny" — cz. II, ZSRR, bo., g. 13.15.

WIDEO — „Robot" — jap., l. 15, g. 11 i 19.

„Robotnik" — „Violeta Villas" — pol., l. 12, g. 15. „Mściciel znad Żółtej Rzeki" — Hongkong, l. 15, g. 17 i 19.

„Anonit" — „Tam, gdzie rosną pomarańcze" — szwedz., l. 15, g. 17.

„Sabat" — nieczynne.

MUZEA — WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE pl. Partyzantów — wystawy stałe: „Przyroda Kielecczyzny", „Broń w zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach", Wystawy czasowe — „Biały okres w malarstwie Wojciecha Weissa", „Moda sztuka z Karl-Marx-Stadt", „Miniatury portretowe i pejzaż ukraiński", „Zabytki archeologiczne Ziemi Wiązowickiej". Muzeum czynne w godz. 10—17, we wtorki w godz. 10—18, w poniedziałki i środy — nieczynne.

MUZEUM ZABAWKARSTWA ul. Kościuszki 11 — wystawa stała — „Zabawki świata". Muzeum czynne w godz. 13—19 (poniedziałek i wtorek — nieczynne).

Muzeum Wsi Kieleckiej — Park Etnograficzny w Tokarni — nieczynne do kwietnia 1990 r.

MUZEUM LITERATURY IM. S. ŻEROMSKIEGO — czynne w godz. 9—15, w środę w godz. 12—18. Niedziela i poniedziałek — nieczynne.

Galeria BWA „Plastyka" — ul. Leśna 7 — nieczynne (zmiana ekspozycji).

DYŻURY OSTRE

SZPITALE: Oddziały Wewnętrzny i Chirurgiczny — Czerwona Góra. Ginekologiczno Położniczy wg rejonizacji, tel. 310-06, 467-43. Informacja o łóżkach — tel. 310-07 na w godz. 7.30—15.30 tel. 273-32.

PORADNIE DYŻURUJĄCE dla dzieci i dorosłych, ul. Piotrowicza 11 (Przychodnia Rejonowa nr 2) czynne codziennie w godz. 17—21, w niedziele godz. 7—13.

Poradnia dyżurująca dziecięca — ul. Langiewicza nr 6 — czynna w godz. od 14 do 7, w niedziele i święta czynna cała dobę nocą (codziennie).

Poradnia stomatologiczna przy ul. Karczunkowskiej 35 — czynna w niedziele i święta w godz. 8—13 (tylko nocny w godz. 19—7.

APTEKI DYŻURNE Dyżur nocny pełni Apteka nr 35-001 przy ul. Sł. Bożego 17-20. Apteka nr 29-003 ul. Sienkiewicza 15.

Usługi pogrzebowe — tel. 31-70-47 (dyżur przez całą dobę)

Pogotowie gazowe w dni powszednie, niedziele i święta — 31-20-10.

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe	— 999
Pogotowie Milicyjne	— 997
Straż Pożarna	— 998
Pomoc drogowa	— 981
Pogotowie energetyczne — 991, 858	
Pogotowie wod.-kan. (awarie)	
i kanałów ulicznych) — 588-11 i 984	
Pogotowie RPGM (wod. c.o., elek.)	
tel. 31-46-01 w godz. 15—23 w dni powszednie, w niedziele i święta — 7—23.

TELEFON ZAUFANIA — 433-49 (dyżur psychologów świetlicy w Morawicy) czynny codziennie z wyjątkiem dni wolnych od pracy w godz. 14—21.

POSTOJE TAKSÓWEK

Dworzec PKP	— 431-34
Ul. Żeromskiego	— 31-75-15
Ul. Sienkiewicza	— 31-29-19
Ul. Piekoszowska	— 515-11

TAKSÓWKI BAGAŻOWE ul. Armii Czerwonej tel. 31-09-19

TAKSÓWKI CIĘŻAROWE ul. Domaszowska, tel. 31-01-19

KOMUNIKACJA

Informacja PKP	— 920
Informacja PKS	— 442-79

Całodobowe Pogotowie Techniczne „Półmiasto" — tel. 851

KINA

BUSKO: „Zdrój" — nieczynne.

KAZIMIERZA WIELKA: „Uciecha" — nieczynne.

JĘDRZEJÓW: „Gdynia" — „Niesłoletniy" — ang., l. 15, g. 16. „Proch" — ZSRR, l. 15, g. 18.30.

MIECHÓW: „Gryf" — nieczynne.

PIŃCZÓW: „Bałka" — „Sztuka kochania" — pol., l. 15, g. 17.30 i 19.30. „Wojna w rodzinnym domu" — ZSRR, l. 15, g. 15.30.

WŁOSZCZOWA: „Moja" — „Odważny kapitan" — ZSRR, l. 12, g. 15 i 17. „Konsul" — pol., l. 15, g. 19.

Uwaga! Za ewentualne zmiany redakcja nie odpowiada.

„Iskra" bije asem

Ludzie, tu się buduje!

Podczas gdy prawie wszyscy „wielcy" budownictwa skrobią się po głowach — skąd brać pieniądze, materiały, ciepło, wodę — ci „mali" ze Spółdzielni Mieszkaniowej „Iskra" w Kielcach mówią: „Tylko powiedzcie nam gdzie mamy budować to, wieżowiec postawimy w rok, a osiedle na 100 domków — już za trzy lata!".

I chyba nie kłamią. Jak dotąd potrzebowali niespełna 14 miesięcy, by wykopać doły, zalać fundamenty, wyciągnąć mury, wykończyć i... wprowadzić się wnet do dużego bloku przy ul. Hożej.

Ale to dopiero początek. Bo ludzie z fabryki „Iskra" potrzebują więcej mieszkań! Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej, Roman Wasik prowadzi na duży plac w osiedlu Ostrogórka. „Tu wypoglądaliśmy nie bez trudności, różnymi ścieżkami, pozwolenie na budowę 107 domków jednorodzinnych w zabudowie szeregowej!"

Plac był wojskowy. Więc „Iskra" dogadała się z ludźmi w mundurach. „Przekażcie nam teren, zbudujemy osiedle, damy wam w zamian dwadzieścia kilka domków". Zgodzili się. Ale to co wydawało się wówczas proste, potem — komplikowało się. Ostrogórka leży przecież w Kielcach, więc władze miasta też chciałyby upiec pieczeń... Mówią: „Niech wojskowi przekażą najpierw teren miastu, a potem ustosunkujemy się do propozycji „Iskry". Ludzie w mundurach zaufali. Teren oddali we władanie skarbu państwa... Tymczasem Urząd Miejski zaczął żonglować tym łakomym kąskiem. „Proponujemy, żeby „Iskra" przeniosła swe planowane osiedle do Dąbrowy, bo tu w Ostrogórce aż tyle domków się nie zmieści. A kto sfinansuje infrastrukturę, uzbrojenie itp.?".

Łatwo domyślić się podtekstów tej „sugestii" władz miasta. Dobry teren, prawie w centrum... Działki można by na przykład sprzedać w formie modnego dzisiaj przetargu.

Ale spółdzielnia zbyt wiele zainwestowała, żeby dać się wystawić do wiatru. Projekt osiedla gotowy, zaś — członkowie nastawieni raczej wybuchowo. Z pomocą przychodzi fabryka: „Dajemy miastu 200 milionów na uzbrojenie terenu, a jak inflacja zeżre pieniądze, to dołożymy ile trzeba!" To była decyzja na miarę przebicia króla asem. Miasto ustępuje: „A niech tam... Skoro wam dobrze idzie, budujcie!"

Na tablicy ogłoszeń przed spółdzielnią wisną kopie dokumentów z Urzędu Miasta: „Przekazujemy teren „Iskrze" w wieczyste użytkowanie. Wydajemy pozwolenie na budowę".

Na oku mają kolejne tereny. Na przykład przy ul. Kołłątaja w Kielcach. Ciepło byłoby z fabryki „Iskra", pozostałe instalacje już są w ziemi. Ale kiedyś, kiedyś miejska rada zaplanowała tam technikum. Szkoła ważna, mieszkania też. Co wybrać? — chyba zadecydowały już o tym nastroje społeczne...

A więc można i tak budować. Poszukać sobie bogatego sponsora, jakim jest na przykład fabryka zasobna w grosz, materiały, spychacze, ciężarówki, dźwigi. Czy jak spółdzielnia, to od razu musi być wielka z planem 1000 mieszkań rocznie? A może lepiej 10 mniejszych, ale budujących skutecznie po 100 „M" na rok? Pora ruszyć głową, bo nie wierzę, żeby tylko „Iskra" miała monopol na skuteczność. (rk)

Pieniądze za makulaturę dla biednych

Mimo że była to robocza sobota (4 bm.), już od godz. 8 utworzyły się kolejki przed punktami skupu. Bo był to dobry interes dla wszystkich: **Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Wtórnych w Kielcach zebrało tony, szczególnie dziś w cenie, zalegającej makulatury, wielu mieszkańców pozbyło się niepotrzebnych pakunków. A co w zamian? Kto oddał nieodpłatnie — za 1 kg makulatury mógł kupić i rolkę papieru toaletowego (po 230 zł). Przy okazji „zafundował" komuś potrzebującemu darmowy posiłek — taki był cel tej społecznej zbiórki.**

Bocianek. Tu, obok kotłowni zorganizowano ruchomy punkt skupu makulatury. Od samego rana ruch, a świadczyła o tym ciągła kolejka. Ktoś ważył, inny męczącyna układał makulaturę na samochodzie, zdejmował papier toaletowy. — Prawie wszyscy nie biorą pieniędzy za makulaturę, oddają ją nieodpłatnie — mówi kierowniczka kieleckiego Oddziału PSSW, **Danuta Mijal.** — W ciągu pół godziny skupiliśmy około 300 kg celulozowego surowca.

Podobnie było w **punkcie skupu przy ul. Nowy Świat.** — Nie chcę pieniędzy, bo wspieram biednych. Oby tylko ta pomoc trafiła pod właściwy adres — mówi **Marian Majka.**

— Tak postępuje większość klientów — stwierdza **Bożena Jarząbek.** — W ciągu godziny skupiliśmy około 500 kg makulatury.

Ruch był także **w punkcie skupu w os. Świętokrzyskim, na pl. Wolności i w innych dzielnicach. Podczas społecznej, sobotniej zbiórki mieszkańcy Kielc, nieodpłatnie oddali ponad 28 ton makulatury. Licząc po 40 zł za 1 kg, to łatwo obliczyć, że na konto PCK z dopiskiem „darmowe posiłki" wpłynie około 1,2 mln złotych.**

JERZY CHROBOT

Prosto z ciężarówki ustawionej na kieleckim deptaku lub w trzech sklepach firmowych „Radostowej": ul. Hoża, osiedle Świętokrzyskie, Chęciny — można od minionego wtorku kupować taniej niektóre artykuły nabiałowe! Cena masła śmietankowego „spadła" z 2642 zł na 2590 zł. Serek waniliowy tyszcze w poniedziałek kosztował 521,50 zł, a we wtorek — 495 zł. Ćwierć kilo twarogu tłustego kosztuje obecnie „w sieci Radostowej" o 30 zł taniej, czyli 600 zł, a buteleczka śmietany „dwumastki" potaniała z 476,50 zł na 466 zł.

Taniej pod szyldem „Radostowej"

Kto mieszka w pobliżu tych sklepów — skorzysta, ale pozostałym klientom chyba będzie szkoda wydać 240 zł na autobus tam i z powrotem, żeby zaoszczędzić na kostce masła i serku te 170 zł... (rk)

Wszyscy świadczymy na NFOZ

Po długich debatach zapadły wreszcie decyzje o nowych gospodarzach pawilonu handlowego przy pl. Wolności nr 2. Pod tym adresem znaleźć będzie można: NSZZ „Solidarność" Regionu Świętokrzyskiego, NSZZ „Solidarność" Rolników Indywidualnych, NSZZ „Solidarność" Indywidualnego Rzemiosła, NSZZ „Solidarność" Transportu Prywatnego, Stowarzyszenie Żołnierzy AK, Towarzystwo Przemysłowe Staropolskie,

Plac Wolności nr 2

Związek Sybiraków, Klub Młodzieży „Solidarność", „Gazeta Kielecka", Tygodnik Kielecki „Solidarność", Oddział Kielecki Dziennikarzy Polskich, Komisja Zakładowa NSZZ Pracowników Oświaty i Wychowania, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Amerykańskiej, Klub Inteligencji Katolickiej, Świętokrzyski Kieleckl, Klub Obywateli, Zespół Poselsko-Senatorski, Zespół Adwokacki nr 3 oraz Biuro Wystaw Artystycznych. (ild)

Autobus jak beczka śledzi

Czytelnicy z Górna sygnalizują nam o swoich kłopotach. Otóż do 3 maja br. autobus linii 43 kursował pięciokrotnie na trasie Kielce — Górno, przy czym pierwsze kursy z Górna były o godz. 5.33 i 6.48. Od wspomnianej daty linię przedłużono do Skorzeszyc, ale — żeby było śmieszniej — liczbę kursów zmniejszono do dziesięciu. Obecnie pierwsze autobusy odjeżdżają z Górna o 5.33 i 7.27. **Dzięki temu w bardzo trudnej sytuacji znalazła się młodzież szkolna.**

Jeśli wyjedzie autobusem o 5.33 jest w Kielcach o godz. 6 i dwie godziny czeka (a tu jesienne pluchy, wkrótce zima) na rozpoczęcie lekcji. Jeśli wyjedzie o 7.27 — nie może zdążyć na pierwsze lekcje. Młodzi ludzie radzą sobie w ten sposób, że dojeżdżają okazjami (nie jest to bezpieczne), choć mają bilety miesięczne. Przydają się one jedynie na drogę powrotną.

Sytuację pogarsza fakt, że autobusy z pierwszych kursów zabierają jedynie pasażerów ze Skorzeszyc i Woli Jachowej oraz z pierwszego przystanku w Górnie. Załadowane są do granic możliwości.

Nasi czytelnicy proponują dyrekcji MPK następujące rozwiązania: **zwiększyć liczbę kursów autobusów w godzinach porannych tak, by zagwarantować młodzieży bezpieczny dojazd do szkół, albo — „podzielić" aktualną linię na dwie: Kielce — Górno i Kielce — Skorzeszyce.** Trudno traktować ludzi jak śledzie. Jadą oni przecież do pracy i do szkół. (cug)

Kronika kryminalna

Coraz częściej szef Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Jędrzejowie ma okazję dziękować obywatelom tego miasta za pomoc udzieloną nie tylko milicji, ale przede wszystkim innym mieszkańcom.

Oto Jerzy R., l. 29, z gminy Jędrzejów kilka tygodni wstecz opuścił warunkowo zawieszenie, gdzie odbywał karę za napady na kobiety. Pobyt w więzieniu widocznie nie był dla niego dolegliwy, bowiem 21 października w godzinach wieczornych, na ul. Przemysłowej w stanie nietrzeźwości napadł na kobietę. Bijąc ją i dusząc usiłował zgwałcić. Natrafił na zdecydowany opór napadniętej, a gdy jeszcze zobaczył nadchodzących mężczyzn — uciekł. Nie zrezygnował jednak z napadu. Kilka minut później napadł na inną kobietę, pobił ją, ale celu też nie osiągnął, albowiem na pomoc ruszyli zaalarmowani kierowcy z pobliskiego dworca PKS. Gonili napastnika po ulicy, stacji PKP. Uciekł im, ryzykując życiem, przebiegając pomiędzy jadącymi pociągami. Traf chciał, że w dwie godziny później został zauważony przez jednego ze ścigających tego poprzednio kierowców, kiedy szedł za następną, trzecią już z kolei, ofiarą. Kierowca dobrał sobie do pomocy dwóch kolegów i wspólnie zatrzymali napastnika. Niedoszła ofiara poszła do domu, nawet nie wiedząc o grożącym jej niebezpieczeństwie. Jerzy R. został osadzony w areszcie i tymczasowo aresztowany przez prokuratora. Należy tylko mieć nadzieję, że tym razem poległ dłużej i nie wyjdzie warunkowo na wolność. (les)

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Izraelskiej

W maju br. zostało zarejestrowane w Warszawie Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Izraelskiej, którego głównym celem statutowym jest pogłębianie przyjaźni między narodami, popularyzacja kultury i zdobyczy nauki, także rozwijanie kontaktów bezpośrednich dla wzajemnego poznania się różnych środowisk i społeczności Polski i Izraela.

Statut Towarzystwa umożliwia tworzenie kół oraz oddziałów środowiskowych i regionalnych. **Grupa Inicjatywna w Kielcach zaprasza** wszystkich zainteresowanych działalnością towarzystwa **na zebranie założycielskie oddziału kieleckiego, które odbędzie się 9 listopada 1989 o godz. 18 w budynku Rektoratu WSP ul. Wesoła 56 p. 4.** Bliższe informacje w tymczasowej siedzibie Grupy Inicjatywnej (adres j.w.) tel. 450-61, wewn. 205. (Arp)

Zaduszki jazzowe

Kielecki Klub Jazzowy podtrzymuje dobrą tradycję i już po raz ósmy organizuje „Zaduszki jazzowe". Podczas jedynego (z uwagi na koszty) koncertu, 14 bm. wystąpią: **Krzysztof Scierański** (solo), trio **Karolak-Muniak-Bartkowski** oraz duet **K. Scierański — A. Kawończyk.** Będzie to impreza elitarna, nie tylko z uwagi na wymienione indywidualności muzyczne — sala studenckiego Klubu „Pod Krechą" pomieści bowiem zaledwie stu widzów. Bilety w biurze KKJ, pl. Partyzantów 16 (II p.). (kk)

Święty Mikołaj

Serce — dzieciom

W dzisiejszych trudnych czasach często odwołujemy się do ludzkiej solidarności, zabiegamy o miskę strawy dla najuboższych i ciepłe buty na zimę. I jest to naturalne, ale przecież zima to także czas zabawy. 6 grudnia jest wszak dniem świętego Mikołaja. Na pewno nie wszystkich rodziców (bo na ingerencję sił nadprzyrodzonych nie ma co specjalnie liczyć), stać będzie na mikołajową paczkę dla swoich dzieci. A przecież każde dziecko chciałoby dostać prezent.

O nich właśnie pomyśleli w kieleckiej Estradzie Świętokrzyskiej. 6 grudnia, o godz. **16.30 w hali sportowo-widowiskowej odbędzie się zabawa dla 1800 dzieci z klas I—IV szkół podstawowych. To** czy dzieci będą mogły „łapać" w niej udział zależy od nas wszystkich. Zwracamy się z **serdeczną prośbą o pomoc w zorganizowaniu tej imprezy. To z naszych składek mogą być wykupione bilety i paczki dla najmłodszych.** Wśród wykonawców, którzy w mikołajowy wieczór wystąpią w hali będzie cały zespół „Tika-Taka" z profesorem Piekarskim i ciotką Kotką.

Tym, którzy zechcieliby pospieszyć z pomocą i ofiarować pieniądze na zorganizowanie mikołajowego spotkania, podajemy numer konta Estrady Świętokrzyskiej, która wzięła na siebie odpowiedzialność za urealnienie tego pięknego pomysłu: **Bank Śląski I Oddział Miejski w Kielcach 312800-462.** (ild)

Komputer dla ekonomisty

Co Polskie Towarzystwo Ekonomiczne może mieć wspólnego z szachistami? Okazuje się, że może, zwłaszcza gdy chodzi o szachy komputerowe.

Dyrektor Zakładu Szkolenia Ekonomicznego przy OW PTE w Kielcach, **Alojzy Sobura** tłumaczy: — Zajmujemy się edukacją ekonomiczną, a nie wyobrażam sobie, by w dzisiejszych czasach można było zapomnieć o stosowaniu informatyki w tej dziedzinie. Toteż chcemy uświadomić potrzebę poznania mikrokomputerów i zachęcić do profesjonalnego ich wykorzystania. Stąd nowe kierunki w programie naszych szkoleń.

Oczywiście, programy szachowe to nie tylko rozrywka, ale też bardziej popularny sposób zapoznania się ze sprzętem. W Klubie „Wieżę" postanowiliśmy raz w miesiącu organizować różne spotkania i pokazywać możliwości użycia komputerów np. w muzyce, grafice, rozliczeniach. Te tylko wstęp do zainteresowania kursami informatycznymi. Także pomoc dla tych, którzy już mają komputery, a jeszcze nie zawsze wiedzą co można zrobić przy ich pomocy. Pierwszy kurs będzie dotyczył obsługi i programowania „amstrada" CPC 6128. O szczegóły pytać można telefonując pod nr. 462-67. (zan)

443-45

...na ul. Sawickiej w Kielcach, za pawilonem handlowym znajduje się rozgałęzienie sile. Kiedyś stał tam zakaz wjazdu, ale ktoś go usunął i samochody jeżdżą jak chcą...

...7 października w zakładzie usługowym WPHW przy ul. Pocieszka oddałem rower do naprawy gwarancyjnej. Odbiór wyznaczono mi na 16 października, ale tego dnia naprawa nie była jeszcze zrealizowana. Dopiero pod koniec miesiąca zostałem poinformowany, że otrzymam zawiadomienie. 12 rower nadaje się do wymiany. A w karcie gwarancyjnej jest napisane, że termin wykonania naprawy wynosi 14 dni...

...w zeszłym roku robotnicy wykopali duży dół obok kotłowni na osiedlu ŚSM. Przed dwoma tygodniami rury zostały naprawione, ale dołu nie miał już kto zakopać...

Disco

fot. S. Krogulec

Rytm najnowszych przebojów, migające światła — w takiej scenerii sali kieleckiego Klubu „Budowlanych" odbył się **I Otwarty Turniej Tańca Disco.** Na parkiecie demonstrowało swe umiejętności ponad 60 tancerzy. Najlepsi okazali się: w kategorii disco-solo dzieci **Magdalena Zygmunt** z ODK „Sabat", disco-solo młodzieży **Aneta Ptak,** disco-pary **Mateusz Polit i Agnieszka Rudnicka** ze „Słoneczka", break dance **Roman Klosowski** z „Wjtezia". Mała sala nie mogła pomieścić wszystkich młodych widzów, którzy chcieli podpatrzeć — co i jak tańczyć w nadchodzącym karnawale. (kk)

Wątróbka na śmietnik?

Coraz mniej jest amatorów duszonej z cebulką wątróbki. Wygląda na to, że niedługo na stałe zniknie ona z naszych jadłospisów. Jej cenę ustalono bowiem na 8 tysięcy złotych za kilogram, a więc wątróbka kosztuje tyle samo co wołowina pierwszej klasy na pieczeń. Więc tylko smakosz zamiast befsztyka zje wątróbkę, która teraz w sklepach schnie, czernieje i jest pewnie odpadkiem dla gospodarzy na przerobienie. Na razie o cenach nie decyduje rynek, ale ci, którzy chcą zarobić jak najwięcej. A swoją drogą, jeszcze tak nie było, żeby podroby kosztowały tyle samo, co i dobre mięso. (m)

Sklepy otwarte w tym tygodniu

W dniach 6—9 LISTOPADA br. sklepy spożywcze i warzywno-owocowe czynne są jak po wolnej sobocie. Sklepy mięsne pracują jak w dni powszednie.

W PIĄTEK, 10 LISTOPADA **wydłuża się pracę sieci handlowej o 1 godzinę, nie dłużej jednak niż do godz. 20.00,** z wyjątkiem sklepów o jednoosobowej obsadzie i sklepów przyzakładowych. Sklepy branży przemysłowej czynne od godz. 10.00 do 18.00, DT „Centrum" 9.00-19.00

11 LISTOPADA (SOBOTA) **— Narodowe Święto Niepodległości — cała sieć detaliczna nieczynna. Do godz. 15.00 pracować będą wyznaczone kioski „Ruchu".**

W NIEDZIELĘ, 12 LISTOPADA, czynne będą sklepy dyżurne: **„Delikatesy"** na ul. Zagórskiej i Rewolucji Październikowej, **sklep nr. 114 ul. Czarnowska, sklep nr. 60 ul. Sienkiewicza** oraz sklepy nr. 4, 87, 90, 118, 123, 209.

13 LISTOPADA (PONIEDZIAŁEK) sklepy czynne, jak po sobocie roboczej, z wyjątkiem sklepów mięsnych, które w tym dniu będą nieczynne.

Czeka na właściciela

Przetrzymuję zabłąkanego psa rasy sznaucer, umięśnionego, maści czarnej z obfitą sierścią i obciętymi uszami. Kielce, tel. 403-26.

Zgrzyty

Jaka górna granica podwyżek cen okazałaby się najbardziej mobilizująca do wprowadzenia nowego tadu w funkcjonowaniu kieleckiego MPK? — oto jest pytanie, które coraz natarczywiej nurtuje klientów tej szacownej instytucji. Powody do frustracji i niezadowolenia narastają. Od pewnego czasu straszy wizja podwójnego ładowania złotówek do kasy MPK za bilety, a jednocześnie nie nie wskazuje, by miało się w tymże MPK na lepsze coś zmienić. Wprost przeciwnie. Pogłębia się wrażenie, że usługowy charakter przedsiębiorstwa ma służyć wyłącznie jego wygodzie i dobru, a nie tym, dla których zostało powołane. Świadczyłoby o tym nie tylko chorobliwe ostatnio podwyższanie cen biletów, ale i coraz rzadsze kursy autobusów, nie korygowane rozkłady jazdy, a przez to częste kursowanie samochodów MPK „stadami" itp.

Sięgnijmy jednak po fakty. Jest niedziela 29 października. Autobusy — jak wiadomo — kursują tego dnia co godzinę, co dwie lub w ogóle są wyłączone z ruchu. Świadomi tego pasażerowie, którzy z al. IX Wieków Kielc chcieli się dostać „trójką" na Bukówkę, stanęli się punktualnie na przystanku. Aliści minęła wyznaczona w samo południe godzina, a autobus się nie zjawił. Co energiczniejsi więc pobiegli pod dworzec PKP, by „złapać" tam jadący w tymże kierunku autobus „33". Nie udało się, więc z powrotem ruszyli na IX Wieków Kielc, by połować na „trójkę". Musieli się uzbroić w żelazną cierpliwość, bo i drugi kurs z powodu awarii pojazdu nie został obsłużony. Zmęczeni dwugodzinnym wyczekiwaniem odjechali dopiero o godzinie 13.59.

Czy trzeba było aż dwu godzin, żeby „podmienić" w bazie MPK autobus? Przecież było to w niedzielę, a więc w dniu, w którym kursuje zmniejszona ich liczba i tym samym istnieje większa możliwość manewru organizacyjnego. Niby proste, a jakże skomplikowane. Czy MPK pozostanie takie bezradne wobec działania „sił wyższych" również po kolejnej, 100-procentowej podwyżce cen biletów?

(AN-KA)

Coraz droższa bezradność

Notatnik

● **Klub Nauczyciela w Kielcach informuje, że 16 bm.** o godz. 17 **odbędą się zajęcia rytmiczne dla dzieci pracowników oświaty.**

● **Klub „Merkury"** w Kielcach **zaprasza 8 bm.** o godz. 16.30 **na projekcję bajek dla najmłodszych.**

● **Dom Środowisk Twórczych** — pałacyk T. Zielińskiego w Kielcach ul. Zamkowa 5, **organizuje „Jarmark Pasji" dla młodzieży** poniżej **nie będących członkami Związku Literatów Polskich i stowarzyszeń.** Prace w dwóch egzemplarzach — pojęcie Sądzą maszynopisu, opatrzone godłem wraz z zaklejoną kopertą zawierającą imię, nazwisko, zawód autora, należy nadsłać na adres DST do dnia 15 listopada br. **Rozstrzygnięcie konkursu odbędzie się 23 listopada w DST.**

● **Muzeum Narodowe w Kielcach zaprasza bm.** (czwartek) o godz. 17 do 24 wystawowych przy placu Partyzantów na otwarcie wystawy „Moda sztuka z Karl-Marx-Stadt".

● **Wojewódzki Ośrodek Gospodarstwa Domowego LKP w Kielcach,** ul. Wesoła 28 (tel. 464-42) **przyjmuje zapisy na kurs kroju i szycia stopnia podstawowego.** Początek zajęć 8 bm. ogodz. 16.30 w lokalu ośrodka.

● **Osiedlowe koło PCK na Czarnowie zawiadamia, że z dniem 1 listopada rozpoczęły się kursy na kartę rowerową i motorowerową.** Zapisy w każdy wtorek i środę w godz. 16-18.

● **Koło Towarzystwa Rozwoju Rodziny przy ZOZ w Kielcach zaprasza na kolejne spotkanie w „Szkole Matek" 9** bm. (czwartek) o godz. 17 do Przychodni Specjalistycznej nr 1, ul. Wesoła 52 (sala konferencyjna). Tematem spotkania będzie wykład ginekologa Aleksandra Daniluka pt. „Fizjologia zapłodnienia, ciąży i porodu". **Ponadto 16 bm. o godz. 17 odbędzie się gimnastyka dla kobiet w ciąży i po porodzie** w Przychodni Specjalistycznej Dziecięcej, ul. Mickiewicza 4.

Co u was to i u nas

Wszyscy nasi sąsiedzi zaostrzyli swoje przepisy celne. O tym, że są one tak samo rygorystyczne, jak i mało skuteczne przekonać się można **na bazarach całej Polski.** Sprzedają na nich zagraniczny towar nie tylko Polacy, ale i obywatele CSRS, ZSRR, Jugosławii. Tylko Niemcy z NRD nie handlują, bo zajęci są czymś innym. Na kieleckim jarmarku pojawiły się nie widziane od dawna telewizory ze Związku Radzieckiego, komplety sztućców stołowych, pościel. Widać poprawiło się także na rynku wewnętrznym ZSRR. (m)

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Kielce Jesienią. Ulica Sienkiewicza. Fot. K. Krogulec

Mówi poseł

W takich Kielcach...

W popularnym telewizyjnym „Kontrapunkcie" Andrzeja Krzysztofa Wróblewskiego mieliśmy tym razem okazję zobaczyć i posłuchać posła ziemi kieleckiej, **Tadeusza Kowalczyka z Bielin.** Pan poseł miał mówić o pożyczce zbożowej, ale brakło czasu na antenie. Zupełnie natomiast swobodnie wypowiadał się na temat dobrodziejstwa bojkotu telewizji przez aktorów w stanie wojennym. **Zauważył on mianowicie, że akcja ta miała pozytywny skutek, gdyż „w takich Kielcach" ludzie mogli obejrzeć z bliska w kościele wybitnych aktorów warszawskich.**

Czegoś tu nie rozumiem. Na długo przed stanem wojennym oglądaliśmy w kieleckim teatrze takich aktorów jak **Halina Mikołajska, Jan Świderski i Gustaw Holoubek.** Ten ostatni grał Przełęckiego, a partnerowali mu nasi aktorzy. To po pierwsze.

PO drugie. Tęsknoty i kompleksy prowincjusza objawiają się przeważnie w pogardzie własnego środowiska i bałwochwalczym zachwycie wszystkiego, co stołeczne. Oglądałem niektóre spektakle kościelne i doznałem — jak wielu innych widzów — głębokich wzruszeń. I miejsce i atmosfera, zaangażowanie i talenty wykonawców sprzyjały temu. Traktowałem tę akcję jako rozszerzenie lokalnych pożyczek artystycznych.

Ale gdy słyszę z ust posła reprezentującego ten region, tu urodzonego i tu gospodarującego na roli wielce pogardliwe stomulowanie W TAKICH KIELCACH, to chciałbym panu posłowi przypomnieć, że W TAKICH KIELCACH I W TYM SAMYM CZASIE odrodził się jeden z najlepszych krajowych teatrów. Prawda, że pod kierunkiem przybyszów — ale przecież nie zesłańców! — z Warszawy. I teraz pani minister **Izabela Cywińska z Warszawy** proponuje **Bogdanowi Augustyniakowi z TAKICH KIELC** objęcie jej teatru w Poznaniu. Co ciekawsze, tamten zespół dyrektora **z TAKICH KIELC** jest gotów zaakceptować. I teraz słuchajcie: mając możliwość wyrwania się **z TAKICH KIELC,** dyrektor Augustyniak odmawia. Nie skomentuję tego.

Jestem daleki od sugerowania jakiemukolwiek posłowi tej ziemi, że w publicznych wypowiedziach powinien mieć do niej stosunek bałwochwalczy. **Ale jeśli ma ją rozsławiać przy pomocy metody pana posła Tadeusza Kowalczyka, to lepiej byłoby i dla niego i dla tej ziemi, żeby się do niej nie przyznował i występował ogólnie — jako poseł.** Być może zresztą, że poseł Tadeusz Kowalczyk nie był w kieleckim teatrze, nie czytuje recenzji lokalnych i stołecznych. Nie wymagam tego od rolnika z Bielin pochłoniętego gospodarowaniem i obowiązkami społecznymi.

STANISŁAW MIJAS

Rachunki lewicy

Zbigniew Dulewicz zastanawia się, dlaczego partia nie ma swoich rzeczywistych liderów („Platformy" są, a gdzie osobowości", „SL" z 26 października br.). Autor pisze: „...kiedyś trzeba będzie poszukać wyjaśnienia dlaczego w 2-milionowej partii, skupiającej elitę inteligencji, tak trudno o gwiazdy polityczne".

Nie ma co układać szukania wyjaśnienia do „kiedyś". Odpowiedź trzeba udzielić niezwłocznie, a brzmi ona tak: kierownictwom PZPR nie byli potrzebni ani liderzy, ani gwiazdy ani — niestety — osobowości. Kto wyrastał ponad przeciętność lub ponad swoje władze, obojętne jakiego szczebla, był niezwłocznie ściągany do parteru. Przypominano takim, że trzeba znać swoje miejsce w szeregu. Dlatego, między innymi, wcale niemało ludzi nie chce już dzisiaj mieć nic wspólnego z taką partią.

Wielu potencjalnych liderów lewicy przetrzebiono z szeregów PPR i PPS 41 lat temu, przed zjednoczeniem obu partii. Potem, po zjednoczeniu i powstaniu PZPR, miały miejsce dalsze rugi. Kogo usuwano z szeregów partii? Nie tych przecież, którzy opowiadali się za stalinizacją polskiej drogi do socjalizmu, ale tych, którzy wątpili w sens dokonanego wówczas zwrotu politycznego i swoich wątpliwości nie ukrywali.

W partii stalinowskiego typu, niejako w jej genach zostało zakodowane, że „jednostka — niczym", a jednocześnie, że jednostka jest wszystkim o ile zwiąże partię. Stąd wiążenie mieliśmy w partii z jednej strony oślawiony „kult jednostki" oraz dominację pierwszych sekretarzy nad ciałami kolegialnymi na niższych szczeblach, z drugiej zaś — unicestwienie indywidualizmu na rzecz kolektywizmu. Dlatego mieliśmy i nadal mamy do czynienia z „referatami egzekutywy", „uchwałami komitetów", „ocenami Biura Politycznego", „decyzjami sekretariatów" itp. Niemal nic nie wiemy, jacy ludzie i czyje poglądy kryją się za tymi ocenami i decyzjami podejmowanymi, jak to się mawia: „przez partię".

Jawność jawnością, ale procesy decyzyjne nadal toczą się za zamkniętymi drzwiami. Nawet dzisiaj o składach komisji zjazdowych decydowano w większości przypadków w sekretariackich gabinetach, a nie w organizacjach partyjnych.

Oślawione i wykpione „czytanie z kartki" nie stąd się brało, że ludzie nie potrafili skleić kilku zdań z głowy, ale z lęku, aby nie wychylić się nieopatrznym słowem. W szczególnej cenie władców partii były słowa tzw. wywyższone, czyli schematy językowe i składniowe — np. partia potępia rewizjonizm i stać będzie niezłomnie na gruncie marksizmu-leninizmu i naukowego socjalizmu". W miejsce rewizjonizmu można było podkładać inne aktualnie, pojawiające zjawiska i grupy społeczne: dogmatyków, „prawicowych socjalizmu, siły antysocjalistyczne itp. Dretwa mowa nie była zła, jeżeli była ideologicznie słuszna i wygłaszana z „naszych pozycji".

Wypowiedzi w mowie i piśmie musiały być bezosobowe („partia powiedziała", „kolektyw uchwalił"), wyprane z jakichkolwiek śladów autorstwa („unikajcie towarzyszu akcentów osobistych"). Przez długie lata tropiono w partii zwrot „moim zdaniem". Strażnicy ideologicznego ognia potępiali niepewnym, niepoważnym, nieodpowiedzialnym za słowa, o wątpliwych poglądach, o których nie można polegać, o nienormalnych wręcz skłonnościach i upodobaniach, najzwyklejszą gnidą, która jest tolerowana właściwie nie wiadomo dlaczego, może tylko dzięki bezbrzeżnej dobroci, tolerancji i wyrozumiałości partii.

Jak w partii obchodzono się z osobowościami zaświadcza przykład Lechosława Goździka — I sekretarza Komitetu Zakładowego partii w FSO na Żeraniu. Ten młody robotnik stawał się ulubieńcem Warszawy, kiedy Gomułka obejmował władzę w 1956 roku. Porywał za sobą tłumy. Był rzeczywistym liderem politycznym robotników i studentów. Gomułka szybko nakazał zdjąć go z pełnionej funkcji. Oznaczało to skazanie utalentowanego działacza na niebyt milczenia. Lechosław Goździk przepadł jak kamień w wodę. W 1981 r. przeczytałem w „Polityce", że przeciuje w jakimś przedsiębiorstwie rybackim w okolicach Wejherowa, „wyleczony" z polityki na zawsze.

W partii było się przez wszystkie lata kimś tylko wtedy, kiedy było się naznaczonym przez stanowisko. Na osobowości, talenty, zdolności i ludzką żarliwość nie było latami zapotrzebowania. Ten się liczył i był dobierany do władz, kto siedział cicho, nie angażował się, nie miał nic sensownego od siebie do powiedzenia.

Nie pomogą nam dzisiaj różne platformy ideowe, zmiana nazwy partii, ani zmiana programu i statutu. Partii trzeba będzie nowego ducha. Ten zaś zależał i zależeć będzie od ludzi, od najzwyklejszej ludzkiej gorącości.

BOGUSŁAW MORAWSKI

Duch zależy od ludzi

Nowa mapa Europy

Europę bez granic trudno wyobrazić sobie zwłaszcza tym, którzy wyjeżdżali z kraju jedynie do naszych najbliższych sąsiadów. Wspólci celnicy, oczekiwania na odprawę, często arogancja i lekceważenie — to niezbyt miłe wspomnienia z podróży.

A przecież już wkrótce w zachodniej części starego kontynentu znikną z granicy zapory, bariery, urzędy celne. Próbką tej wizji są już kraje Beneluxu, gdzie przejścia graniczne oznaczone są jedynie niebieskimi emblematami z kręgiem żółtych gwiazdek — symbolem europejskiej wspólnoty.

Od 1 stycznia 1993 roku w obrębie 12 państw: Belgii, Danii, Francji, Grecji, Hiszpanii, Holandii, Irlandii, Luksemburga, Portugalii, RFN, Wielkiej Brytanii i Włoch zniesione mają być nie tylko wszelkie ograniczenia handlowe, ale bez żadnych przeszkód będzie można wybierać miejsce pracy i zamieszkania.

Operacja nie jest prosta. 4 lata temu Komisja Wspólnoty Europejskiej przedstawiła wiele punktów do uzgodnienia. Należy przyjąć prawie 300 aktów prawnych regulujących różne kwestie. Do dziś przedstawiono już projekty około 90 proc. z nich. Prawie połowa została już przyjęta przez Radę Ministrów WE. Na tej podstawie rysuje się wizja przyszłej Europy zachodniej. Na granicach nie będzie kontroli, każdy podróżny będzie mógł się poruszać tak jak obecnie w swoim kraju, wożąc dowolną ilość towarów. W dowolnym miejscu będzie można nabywać działki i nieruchomości. Studenci będą się uczyć tam, gdzie zapragną, a ich dyplomy uznawane będą przez całą wspólnotę. Nikt nie ukrywa, że najważniejsze są sprawy gospodarki. Europejski Rynek Wewnętrzny obejmuje ponad 320 mln ludzi. Ekspertyzy naukowe wskazują, że to otwarcie będzie bodźcem do gospodarczego wzrostu, także do zwiększenia liczby miejsc w pracy przynajmniej dla dwóch z 16 mln bezrobotnych. Dzięki zwiększeniu podaży i wynikającej stąd konkurencji o 6 proc. obniżą się ceny detaliczne.

Zmniejszą się koszty handlowe wynikające z formalności załatwianych na przejściach granicznych. Rozszerzony rynek zbytu pozwoli na przejście do produkcji wielooczyjnej, co także obniży koszty. Wspólnie prowadzone będą prace badawcze, które obecnie często idą obok siebie.

Nie wszystko idzie jak po maśle. Zachodnioniemiecka „Partia Zielonych" stwierdziła np., że w polityce gospodarczej brakuje orientacji ekologicznej. Obawia się również zaprzepaszczenia istniejących już w RFN osiągnięć socjalnych, gdyż w wielu z pozostałych państw przyszłej Unii Europejskiej stoją one na niższym poziomie.

Mimo wszystko rok 1993 staje się coraz bardziej realny na urzeczywistnienie prowadzonych prac. Nie wynikają one przecież z nieokreślonych idei. Są koniecznością konkurencyjności na rynku światowym. Stany Zjednoczone, Japonia i inne kraje południowoazjatyckie są niezwykle groźnymi konkurentami gospodarczymi. Wyścig z nimi łatwiej wygrać jednocząc siły.

Trudno ukryć, że na zachodzące zmiany spoglądamy z zazdrością. Jakie są szanse zabrania się do tego pociągu? Do niedawna wydawało się to prawie niemożliwe. Ale w czerwcu ubiegłego roku podpisano wspólną deklarację o nawiązaniu oficjalnych stosunków między RWPG i Wspólnotą Europejską. Reformy w krajach Europy wschodniej wskazują na możliwość wspólnych przedsięwzięć, na nowoczesnienie produkcji, nowe formy gospodarowania. Zjednoczenie wysiłków powinno przynieść korzyści obu stronom. Nie ukrywamy, że czekamy z dużą nadzieją na wpisanie się kiedyś w nową Europę.

Opracował (ran)

Meble kuchenne ze Stopnicy

Jan Kosik i Antoni Misterkiewicz ze Stopnickich Zakładów Wytwórczości Artystycznej montują kolejną partię szafek kuchennych. Mimo znacznego zwiększania produkcji, te artykuły nadal bardzo poszukiwany.

Fot. A. Pęczalski

Badanie skażeń

Od czasu awarii elektrowni atomowej w Czarnobylu uczuleni jesteśmy na wszelkiego rodzaju skażenia atmosfery. Pojawiały się także rozpuszczone celowo plotki o podwyższeniu poziomu skażenia radioaktywnego w różnych rejonach kraju. Nic dziwnego, że na sprawy ochrony radiologicznej zwraca się dużą uwagę. Kontrola poziomu radiacji prowadzona jest systematycznie w stałych punktach i określonych terminach. Badaniami zajmują się różne placówki dysponujące odpowiednim sprzętem. Jedną z takich placówek jest Okręgowa Stacja Chemiczno-Rolnicza w Kielcach, gdzie badanie poziomu skażeń w ramach systemu ochrony radiologicznej kraju prowadzone jest od wielu już lat. Podwyższony poziom radiacji zanotowano właśnie po awarii w Czarnobylu, nie przekroczył on jednak granic norm bezpieczeństwa.

Od tego czasu na terenie działania stacji (województwa: kieleckie, radomskie, tarnobrzeskie) nie zanotowano żadnego przypadku podwyższonego poziomu skażenia.

(ms)

Gospodarka prywatyzuje się!

Statystyka niczym kobieta w stroju bikini — niby ujawnia całe swe piękno, a jednak to co najbardziej intrygujące owiewa dyskrecją.

Niedawno opublikowany dodatek do „Rzeczypospolitej" — „Statystyka Polski" — co ukrywa to ukrywa, przy czym z całą wyrazistością ujawnia dynamikę, z jaką rozwija się sektor prywatny w gospodarce. Wykrzyczy powtórzyć za tą publikacją, że liczba pracujących w zakładach prywatnych (poza rolnictwem) była o 200 tysięcy osób większa niż w grudniu 1988 r. Obecnie pracuje więc już w nich około 10 proc. ogółu zatrudnionych. Rzecz jasna wzrosła też liczba przedsiębiorstw należących do prywatnych właścicieli. W tym roku zawiązało się m.in. 8 tysięcy spółek prywatnych (aż 3,3 tys. w III kwartale) oraz 144 spółki joint-ventures. Tu niespodzianka! Spółki — szlagier polskiej ekonomiki — najczęściej kojarzone są z handlem i pośrednictwem. Tymczasem liczby zanotowane w „Statystyce Polski" głoszą, że większość tych firm podejmuje produkcję przemysłową oraz roboty budowlane, natomiast handel plasuje się w ich zainteresowaniach na trzecim miejscu.

Produkcja przemysłowa zakładów prywatnych zwiększyła się, w porównaniu z jej wielkością po trzech kwartałach zeszłego roku, o 30 proc. (w sektorze uspołecznionym spadek o 1,6 proc.), usługi transportowe prywatnych przewoźników wzrosły aż o 31 proc. Natomiast wartość prac wykonywanych przez majątków budowlanych firmujących się własnym nazwiskiem osiągnęła już jedną czwartą całej produkcji budownictwa.

Skąd aż tak duży pęd do pracy — jeśli już nie na swoim — to przynajmniej w charakterze najmity u prywatnego przedsiębiorcy? Statystyka potwierdza znaną opinię, że głównym powodem rozstawania się z uspołecznionym pracodawcą jest mało satysfakcjonujący widok kwitka przy fabrycznej kasie. Sądzę, że równorzędnym motywem podejmowania pracy w sektorze nieuspołecznionym jest przekonanie, że tym razem polityka gospodarcza nie odwróci się do niego plecami. A zatem zwiększyło się — rzec można — poczucie bezpieczeństwa pracy w tym sektorze, choć trzeba podkreślić, że ochota do ponoszenia ryzyka też rośnie. Zarówno zakładów uspołecznionych powoduje, że mamy również do czynienia z coraz mniejszym utożsamieniem się z nimi ich pracowników.

Widząc sporą mobilizację kapitału prywatnego zacierają zapewne ręce nie tylko liberałowie z rządu Tadeusza Mazowieckiego, ale także autorzy hasła „wolność — równość — konkurencja" z ekipy Mieczysława Rakowskiego. A co na to my — zwykli zjadacze chleba? Reakcje na procesy prywatyzacji są niejednakowe. Najchętniej wszyscy chcielibyśmy jak najrychlej ujrzeć pełniejsze półki z niedrożejącymi towarami.

Marzycielski i naiwny to sąd, że przy tym charakterze swego rozwoju — sektor prywatny zdoła powiększyć dostawy najczęściej poszukiwanych wyrobów przemysłowych: telewizorów pralek, odkurzaczy itp. Z reguły prywatni wytwórcy rozpoczynają działalność gospodarczą na zasadach karierzy pucybuta: mały kapitał zakładowy, drobny wyrób i duże nadzieje na wielki biznes. Ażeby słowa opisujące te nadzieje stały się czynem potrzeboe są inwestycje. A jak z nimi jest w gospodarce prywatnej? Okazuje się, że działający na jej terenie przedsiębiorcy przeznaczyli w 1988 roku na rozwój jedynie 1,6 proc. swoich dochodów. Nie jest prawdą, że nakłady te dlatego są tak małe, bo fiskus dusi, zarzyna, przygniata do ziemi ciężarem podatków. Na dowód przywołam tu zdanie senatora Jerzego Madeja wypowiedziane na ostatnim posiedzeniu Senatu: „Rzemieślnicy — stwierdził — płacą podatki według deklarowanych przez siebie wynagrodzeń. W drugim kwartale tego roku przeciętnie deklarowane wynagrodzenie w rzemiośle wyniosło... 57 tys. zł". Nic więc dziwnego, że w ubiegłym roku wpłaty do skarbu państwa „pochłonęły" 12,4 proc. wartości sprzedaży sektora prywatnego.

Jakie będą nowe tezy prywatyzacji i reprywatyzacji naszej gospodarki? Na to pytanie nie ma jeszcze przekonywających odpowiedzi. Wiadomo tylko, znajdą się one w programie precyzowanym już w utworzonym przy Radzie Ministrów Urzędzie Pełnomocnika ds. Przekształceń Własnościowych.

JÓZEF WINIARSKI

Fot. K. Krogulec

Przez zaskoczenie?

Od 16 października PKO dokonało kilku usprawnień w obsłudze posiadaczy rachunków rozliczeniowo-oszczędnościowych. Powiadamia o tym swych klientów płatnymi ogłoszeniami w prasie (i bardzo pięknie!); ogłoszenia te zawierają jednakże przezornie informacje tylko o dwu zmianach przepisów. Dwie inne podano nam do wiadomości tylko poprzez wywieszenie stosownych plakatów w oddziałach banku. A są one dość istotne.

TE pierwsze wiadomości dotyczą podwyższenia sumy, którą można uiścić czekiem w sklepie, bez konieczności potwierdzenia salda przez bank, do wysokości miliona złotych (z dotychczasowych 50 tysięcy, kwoty dość zabawnej w warunkach inflacji...), oraz przemianowania rachunków rozliczeniowo-oszczędnościowych na „konta osobiste". Owo przemianowanie jest dla klientów — jak sądzę — dość obojętne, natomiast stworzenie możliwości kupowania droższych nić dotychczas towarów należy powitać z uznaniem. Tyle że sprzedawcy w sklepach nie zostali o tym dotychczas poinformowani oficjalnie i nadal nie przyjmują czeków na sumy przekraczające pięćdziesiąt tysięcy. Na awantury robione przez kupujących odpowiadają ze stoickim spokojem, że nie muszą czytać ogłoszeń — i, niestety, chyba mają rację.

Ale pozostałe zmiany, wstydliwie ukryte we wnętrzach banków, są już innego rodzaju. Otóż ogromną wygodą dla posiadaczy książeczek czekowych była dotychczas możliwość zlecenia PKO stałych płatności — za energię elektryczną, czynsz, ubezpieczenia itd. Bank wykonywał te operacje bezpłatnie. Teraz zażyczył sobie opłat w wysokości 50 zł od jednego zlecenia. Ponadto zdecydowano, że za przesyłanie klientom wyciągów ze zleceń informujących o obrotach będzie pobierana normalna opłata pocztowa; dotychczas obciążało to PKO, które miało zapewne stosowną umowę z pocztą.

Otóż sytuacja wygląda tak: otwierając sobie niegdyś w PKO rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy, czyli dzisiejsze „konto osobiste", **zawarłem z tym bankiem pewną umowę.** W jej warunkach było m.in. to, że moje stałe zlecenia będą wykonywane bezpłatnie i że również bezpłatnie bank ten poinformuje mnie o realizacji każdej wpłaty i wypłaty. Teraz PKO z tych warunków jednostronnie i bez uprzedzenia wycofała się.

Bank miał, oczywiście, prawo wypowiedzieć nam umowę — informując nas o tym z góry i pozostawiając **naszemu wyborowi,** czy zechcemy nadal być jego klientami. Rzecz jasna, dając nam stosowny czas do namysłu.

Pomijam już fakt, że PKO — również od 16 października — będzie obciążało przekraczających saldo 120-procentową karą. To akurat z uwagi na inflację można zrozumieć, choć też nie jestem pewien, czy nie należałoby o czymś takim informować z wyprzedzeniem. Ale pobieranie tych opłat, których dotychczasowy brak był jednym z głównych uzasadnień otwierania kont przez obywateli? Wszak owe „osobiste konta" są nadal oprocentowane znacznie poniżej stopy inflacji. Oszczędności PKO z całej tej operacji będą niewielkie. Straty w opinii — duże. Tylko ze kto w naszych bankach liczy się z opinią klientów?

BOGDAN MIŚ

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Wspierać inicjatywy

Stanowisko KW PZPR w Radomiu

Komitet Wojewódzki, kierując się decyzjami XV plenum KC PZPR oraz opiniami organizacji partyjnych i tworzących się klubów dyskusyjnych — akceptuje kierunki działań i zadania zawarte w referacie egzekutywy KW a przedstawione na plenum KW 26 października.

Za szczególnie ważne uznaje:

1. Pełną realizację zadań wynikających z założeń kampanii przygotowań do XI Zjazdu PZPR. Szczególny wysiłek instancji i organizacji partyjnych powinien być skoncentrowany na udziale w dyskusji i konsultowaniu projektów programu i zasad funkcjonowania partii oraz na wyborach delegatów na XI Zjazd. Całokształtem prac związanych z kampanią zjazdową powinny kierować partyjne organa społeczne, stanowiące reprezentację różnych środowisk i platform programowych. W związku z tym, zatwierdzając skład osobowy wojewódzkiej komisji zjazdowej, uznaje się go za otwarty. Organizacje partyjne i powstające kluby dyskusyjne, mogą w dalszym ciągu zgłaszać swoich przedstawicieli.

Zwracamy się jednocześnie do instancji partyjnych I stopnia i komitetów zakładowych o powołanie komisji bądź zespołów zjazdowych. Powinny one wspierać inicjatywy tworzenia klubów dyskusyjnych, utrzymywać stale kontakty z organizacjami partyjnymi oraz wykorzystywać ich opinie, wnioski i propozycje.

2. Komitet Wojewódzki oświadczając się za stanowiskiem XV plenum KC w sprawie zadań partii do XI Zjazdu uznaje, że głównym obecnie kierunkiem działań instancji, aktywu i członków jest zachowanie jedności partii, rozwijanie powszechnej dyskusji nad przyszłym jej kształtem programowym i organizacyjnym partii.

Opowiadamy się za dalszym utrzymywaniem kontaktów i współpracy z ogniwami Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego, współdziałaniem ze związkami zawodowymi, organizacjami młodzieżowymi oraz stowarzyszeniami i organizacjami społecznymi. Popieramy przeprowadzenie gruntownej, kompleksowej reformy systemu rad narodowych i samorządu terytorialnego, zgodnie ze stanowiskiem KC PZPR.

Będziemy rozwijać współpracę z partyjnymi posłami i radnymi. Zwracamy się do instancji PZPR o zintensyfikowanie działań z partyjnymi zespołami radnych mających także na względzie udział organizacji i członków partii w przygotowaniu warunków do ewentualnego przeprowadzenia kampanii wyborczej do organów samorządu terytorialnego.

3. Komitet Wojewódzki uważa, że powszechnej dyskusji, nad przyszłym kształtem programowym i organizacyjnym partii powinny towarzyszyć działania zmierzające do gruntownej przebudowy stylu pracy partyjnej. W związku z tym zatwierdza się podjęte przez egzekutywę KW decyzje w sprawie rozwiązania rejonowych ośrodków pracy partyjnej, wprowadzenia zmian w strukturze organizacyjnej aparatu Komitetu Wojewódzkiego zmierzających do zmniejszenia o połowę liczby pracowników politycznych.

Zwracamy się do instancji i organizacji partyjnych o rozwijanie pracy partyjnej w środowiskach społeczno-zawodowych i miejscu zamieszkania.

Aktualna sytuacja wymaga sprecyzowania także programowej platformy działania partii w zakładach pracy. Sądzimy, że miejsce partii w nich określi przyszła ustawa o partiach politycznych. Do tego czasu organizacje powinny działać wszędzie tam, gdzie są członkowie partii. Zakładowe organizacje partyjne, nie pretendując do roli siły rządzącej w zakładzie, powinny skoncentrować się na współdziałaniu ze związkami zawodowymi i samorządem załóg na rzecz ochrony ich warunków pracy i życia.

Komitet Wojewódzki apeluje do aktywu i członków partii o pełne zaangażowanie we wszystkich etapach kampanii zjazdowej oraz o realizację bieżących zadań partii.

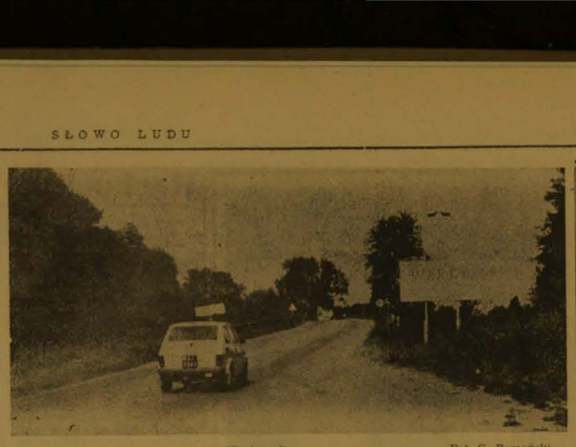

Warka wita. Fot. G. Romański

Radomskie to nie Poznańskie

Zaczyna się gra rynkowa. W jej toku powinni odpaść słabi, a na placu boju zostać silni, wydajni, ekonomiczni. Co to oznacza dla rolnictwa w woj. radomskim?

* * *

Jak wyrównać szanse gospodarstw nisko i wysoko towarowych? Z tego rodzaju pytania wyrosła idea regionalizacji polityki rolnej. Jej orędownikami stali się członkowie ZSL. Na posiedzeniu Sejmu w połowie czerwca ub. r. zobowiązano rząd do opracowania regionalnego programu rozwoju rolnictwa. Projekt takiego dokumentu powstał, ale decyzji o jego realizacji na razie nie podjęto. Zbliża się jednak czas odpowiedzi na pytania postawione przez autorów pomysłu, zróżnicowania polityki agrarnej. Rozmawiamy o nich z prezesem WK ZSL w Radomiu — **Jerzym Wójtowiczem**, jego zastępcą — **Bogdanem Szostakiem** i kierownikiem Wydziału Rolnego — **Władysławem Guzowskim.**

* * *

— Z czego wynika potrzeba opracowania programu regionalizacji?

— Przyczyn jest kilka — zaczyna prezes — przede wszystkim zróżnicowane warunki biologiczne i środowiskowe poszczególnych terenów. Rolnicy gospodarujący w trudnym terenie mają trw, ustawę górską, a i podatek rolny jest uzależniony od klasy gleby. Zresztą np. Poznańskie nie ma wcale tak dużo dobrych gruntów, a wyniki o wiele lepsze niż w Radomskiem...

— Ale w naszym województwie jest aż 5 gmin, gdzie udział gleb słabych jest większy niż 70 proc. i dwie, gdzie przekracza 80 proc. — włącza się kierownik Guzowski. — W Poznańskiem nie ma ani jednej takiej gminy.

Podobnie jest z terenami, w których powierzchnia Państwowego Funduszu Ziemi przekracza 10 proc. U nas są 4 takie gminy, a w Wielkopolsce nie ma z ziemią takich problemów. Nasze województwo zajmuje 10 miejsce na krajowej liście regionów o trudnych warunkach przyrodniczych. Udział gleb słabych (V, VI klasa) w stosunku do gruntów ornych wynosi 43,3 proc., a średnia krajowa nie przekracza 30 proc. Są jeszcze inne uwarunkowania. 100 tys. ha pól i łąk czeka na scalenia, a 115 tys. ha na melioracje, nie mówiąc już o remontach urządzeń regulujących stosunki wodne. W woj. radomskim rolnictwo uspołecznione gospodaruje na 4,1 proc. użytków, poznańskie na ponad 40.

— Czy nie ma w tym także winy rolników?

— Poziom wiedzy oraz kultury rolnej odbiega znacznie od średniej, chociażby w przykładowym Poznańskiem — odpowiada prezes Wójtowicz. — Tam pierwsze ciągniki pojawiły się tuż po wojnie, u nas w latach sześćdziesiątych. W porównaniu z województwami zachodnimi czy północnymi zawsze mieliśmy mniejsze przydziały środków produkcji. Mniejsze były także nakłady na infrastrukturę. Od kilku lat rozpoczęło się nadrabianie tych opóźnień. Wojewódzka Rada Narodowa widzi problemy wsi i udziela jej sporego poparcia finansowego. Nadal jednak ok. 30 proc. gospodarstw odczuwa niedobory wody, w 15 gminach połowa linii energetycznych wymaga modernizacji. W 220 wsiach nie można bowiem podłączyć żadnej większej maszyny rolniczej wymagającej trójfazowego zasilania.

— Skutki kiepskiego rolniczego warsztatu są znane...

— Objawami była np. ucieczka młodych ze wsi, wzrost powierzchni PFZ. Na ziemi trzymała ludzi tradycja, przywiązanie, sentyment.

— Teraz rolnictwo staje się powoli interesem.

— Nie dla wszystkich. W inflacyjnej spirali rośną przecież koszty rolniczej produkcji. Niektórym wkrótce ciężko będzie je udźwignąć.

— Cóż — prawo silniejszego. Nowy rząd nie będzie się bawić w sentymenty.

— Sentymenty nie, ale pewne metody działania musi przyjąć — odparowuje kierownik Guzowski. — Rząd stanie wkrótce przed koniecznością wyboru, albo będzie wspierał większość, czyli słabych i średnich, albo będzie musiał importować zboże na chleb.

— Jak zatem pomóc średnim i słabym?

— Ułatwić im start, wyrównać szanse, zróżnicować podatek rolny w zależności od warunków przyrodniczych, wprowadzić kredyty ułatwiające start rolnikom na gruntach PFZ.

— Nawet w tej samej miejscowości gospodarstwo gospodarstwu nierówne. Regionalizacja powinna chyba preferować myślących ekonomicznie, a eliminować kiepskich rolników.

— Mechanizmem regulującym musi być wolny rynek. Słaby gospodarz po prostu splajtuje — konkluduje kierownik. — Wśród jest także wyważenie produkcji dochodów i stworzenie odpowiedniego systemu ich opodatkowania. Wiadomo, że inaczej będzie wykorzystywane 5 hektarów przy tradycyjnym systemie uprawy roli. Inaczej jest w gospodarstwach specjalistycznych, np. ogrodniczych. Dla niektórych typów produkcji, np. hodowli zwierząt o efektywności pracy i opłacalności decyduje mechanizacja i powierzchnia pól powyżej 10–20 ha. Natomiast w gospodarstwach małych, ale ukierunkowanych np. na produkcję warzyw, wydajność ziemi może być jednak wyższa.

— Niekoniecznie trzeba zapędzać się w tworzenie na siłę gospodarstw wielkoobszarowych — uzupełnia prezes. Nasz region ma bogate tradycje ogrodnicze. Choćby grójecko-warecki sady czy rejony Przysuchy, Janikowa, gdzie warzywnictwo wyciągnęło wieś z dołka. Baza przetwórcza nie jest jednak wystarczająco rozwinięta. Może mi ktoś zarzucić, że popieram badylarzy, ale jeśli 1 ha sadu, czy warzywnika zarobi na pszenicę, rosnącą na 10 ha, to nie ma w tym chyba nic złego. Warunek — węgiel eksportujemy np. w postaci kwiatów czy nowalijek.

— Czy w obecnej sytuacji gospodarczej kraju regionalizacja nie pójdzie w odstawkę? Wiązałaby się przecież z ulgami podatkowymi, a to już jakiś ubytek w dziurawym budżecie państwa.

— Oczywiście, zdajemy sobie sprawę z trudności realizacyjnych programu — kończy prezes. — Ale to społeczeństwo za pośrednictwem Sejmu decydować będzie o jego wprowadzeniu w życie. Pewna nadzieja można też wiązać z Fundacją na Rzecz Rolnictwa, która mogłaby wesprzeć finansowo regionalizację.

* * *

Zrywamy z przeszłością — między innymi z systemami dotacji, preferencji itp. Zaostrzamy reguły gry rynkowej. To stawia regionalizację, tworzącą przecież pewne przywileje, w niekorzystnym świetle. Czy znajdzie ona zatem miejsce w nowej polityce gospodarczej? Twórcy tej polityki muszą i na to pytanie odpowiedzieć.

WOJCIECH SZCZEPAŃSKI

Dobre serce nie wystarczy

Z każdym dniem potrzebują coraz więcej troski, wsparcia, zainteresowania, różnorodnej pomocy. Wiedzą o nich pracownicy instytucji i organizacji społecznych. Ale czy o wszystkich? Przecież ludzi dotkniętych ubóstwem, biedą, wymagających opieki stale przybywa. Poza tym — mimo nie najlepszej sytuacji, warunków — nie zawsze sami o wsparcie zabiegają, kierując się własną godnością.

Rozpoznawaniem środowiska, grup społecznych szczególnie narażonych na trudności dnia codziennego, zajmują się przede wszystkim pracownicy socjalni z przychodni rejonowych. Dokonywany przez nich wywiad jest podstawą do udzielenia przez Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej — zasiłku pieniężnego, przyznania opiekunki z PCK czy PKPS. Tylko... **Czy wobec przewidywanego wzrostu zadań — służby socjalne będą w stanie im podołać?**

— Jeśli mamy przyjąć na siebie dodatkowe obowiązki, to musimy być do tego przygotowani — wyjaśnia zastępca dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Radomiu, **Anna Zgrzywa.** — Tymczasem na razie mówi się jedynie o pewnych kwestiach precyzując ich dokładnie. Najgorsze jest to, iż dziś nie potrafimy dobrze określić jakiej wysokości dochód na członka rodziny zapewnia w miarę dostatnie życie, od lat nie mamy wyliczonego tzw. minimum socjalnego. Staramy się, by nasze wnioski o takie czy inne wsparcie — były realizowane w stu procentach. Lecz ogólnie mówiąc — środków brakuje.

— Czyż zatem pewnym wyjściem nie byłaby dobrowolna pomoc społeczeństwa — ze środków zakładów pracy, czy nawet indywidualnych darów ludności?

— Wierzę w dobre serce wielu ludzi, w ich życzliwość i bezinteresowność, ale to trochę za mało. Po prostu skala zjawiska jest tak duża, że sama dobroczynność nie wystarczy. Tym bardziej że trzeba się liczyć z kłopotami finansowymi jakie dziś przeżywa niemal każda polska rodzina. Osobiście sądzę, że pomoc społeczna nie powinna opierać się na świadczeniach pieniężnych, szczególnie teraz — gdy o złotówki łatwiej niż o towar. Jeszcze kilka lat temu pomagaliśmy potrzebującym, zakupując konkretne artykuły — pościel, bieliznę, żywność. Teraz jedynie precyzujemy — na co dana osoba czy rodzina powinna otrzymać pieniądze. To nie to samo. Zatem — jeśli pewnych spraw nie załatwimy niejako „z urzędu" — to inne poczynania dodatkowe — nie wystarczą.

— Czyli — wasz kłos — doświadczonych pracowników socjalnych winien być brany pod uwagę przy konstruowaniu właściwego modelu opieki społecznej?

— Ale z nami nikt nie dyskutuje, nikt nas o zdanie nie pyta. A to są za poważne sprawy, by poddać je żywiołowemu rozwojowi wypadków.

(db)

Mleczna droga

Wysoka cena za mleko ze znikomą zawartością tłuszczu usprawiedliwiana jest opłatami, które uiszcza się rolnikom w skupie. To oni decydują o wszystkim — słyszy się w spółdzielniach mleczarskich.

Punkt skupu mleka w Wolanowie. Wczesne godziny ranne.

— Kupujemy około 8 tys. litrów każdego dnia — mówi kierowniczka zlewni, **Agnieszka Tokarska.** — Dostawcy otrzymują za 1 litr, o średniej zawartości 3,5 proc. tłuszczu 450 zł. Mamy ich w terenie około 600.

Z furmanki rozładowywane są konwie.

— Dzisiaj przejechałem trasę około 30 km — powiedział woźnik **Krzysztof Czerwiński.** — Jestem zatrudniony przez spółdzielnię mleczarską, za miesięczne wynagrodzenie około 220 tys. zł...

— Mam jedną krowę i od niej to mleko — informuje mieszkanka sąsiedniej posesji, która przyniosła w wiadrze około 10 litrów.

Z dużych konwi, jak biała rzeka, przelewa się płyn, z którego uzyska się śmietanę, twarogi... Poddany zostanie także pasteryzacji przed napełnieniem litrowych butelek.

W drodze do sklepów nie brakuje jednak urzędników, pośredników handlowych... Gdyby droga ta nieco skróciła się może i mleko byłoby tańsze... (mad)

Rozmowa z doc. dr. KAZIMIERZEM GARDIANEM — pracownikiem naukowym Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Radomiu

Ta szczerość szokuje...

● Kilka dni temu pomaliśmy program gospodarczy rządu. Proszę o pierwsze refleksje...

— Jak obserwuję, opinia społeczna skłonna jest oczekiwać, że program nie zakłócając ludziom nic albo prawie nic, przyniesie im coś do kieszeni: wzrost płac, dochodów, produkcji — przy tym samym wysiłku, niskie ceny. Skłonni jesteśmy obdarzać zaufaniem ekipę rządową, co stało się obecnie, ale też oczekiwać programu, który uziściłby naszemu życiu od zaraz. To jednak utopijne marzenia. Fachowcy wiedzą doskonale, że ekonomiczna rzeczywistość rządzące nią prawa są nieubłagane. Program rządu należy więc oceniać z punktu widzenia urzeczywistnienia wymogów praw ekonomicznych. Mam tutaj wiele uwag pozytywnych, ale też nie zgadzam się bez zastrzeżeń ze wszystkim. Chcę jednak zaznaczyć, że programu zaprezentowany został publicznie w skrócie, toteż siłą rzeczy nie mogę odnieść się merytorycznie do zagadnień szczegółowych, a może uwagi nie pretendują do ocen kompleksowych.

● Proszę więc o komentarz specjalisty do zagadnień wyrażonych klarownie.

— Najważniejsze; program otadzony został w realiach życia. Jego cel: dławienie inflacji i równoważenie gospodarki, adekwatny jest do specyficznej cechy polskiej inflacji, w której wzrostowi cen towarzyszy deficyt podaży prawie wszystkiego. Realizacja tego celu możliwa jest przez zwiększenie produkcji i eliminowanie zbędnego popytu.

W treści programu dostrzegam, że jego autorzy stawiają głównie na zamierzenia zostrzygające o ograniczaniu popytu. Są to rozwiązania trafne: dążność do eliminacji dotacji, równoważenie budżetu, utwardzanie polityki fiskalnej i kredytowej, zapowiedź wprowadzenia wskaźników urealnienie ich oprocentowania. Szczególnie ważny jest ten ostatni zabieg. Gdy brak towarów na rynku i nie opłaca się oszczędzać — pozostaje lokata w dolarach i słabnie ochota do przyszłościowego zarobkowania. Przewidziane zachęty do opłacalnej oszczędności spowodują spadek popytu i wywołają chęć zarabiania, a więc lepszej pracy. Osłabną tendencje dolaryzacji gospodarki, czyli przenikania nadwyżki ekonomicznej za granicę.

Cenna jest również dążność do wzrostu dochodów budżetowych poprzez sprzedaż składników majątkowych gospodarki. Wymaga ona jednak przede wszystkim urealnienia wartości sprzedawanego majątku, rzetelnych aukcji wyprzedażowych. Warto przy tym określić w parlamencie granice bezpiecznej prywatyzacji.

● Jak rozumieć to ostatnie określenie?

— Wyprzedaż mieszkań, drobnych przedsiębiorstw, obligacji, akcji itp. Jestem natomiast przeciwnikiem głoszonej niektedy koncepcji totalnej prywatyzacji, z którą — choć niewątpliwie wyzwoli ona przedsiębiorczość — łączą się bardzo ujemne skutki społeczne...

● Zaznaczył pan, że nie wszystkie elementy programu mógłby pan zaakceptować bez zastrzeżeń.

— Budzi niepokój obecność w programie elementów ograniczających wzrost płac. O ile w br. kiedy funkcjonuje indeksacja, sprawa jest oczywista, o tyle założenia na rok przyszły zakładające nominalnie płac są według mnie niebezpieczne. Jeśli przyjmiemy funkcjonowanie tych ograniczeń jako gilotynę podatkową w przedsiębiorstwach oraz dla poszczególnych pracowników to z pewnością zmniejszymy popyt, ale zmniejszymy też motywacje do produkcji dóbr i usług zarówno w przedsiębiorstwach dobrze jak i źle pracujących.

Bardzo dużo mówi się w programie o bankructwie przedsiębiorstw, przyszłym bezrobociu, formułuje się jednocześnie programy osłony socjalnej. To wszystko jest bardzo potrzebne. Nie bez znaczenia jest także fakt, że nikt nigdy dotąd nie miał odwagi powiedzieć społeczeństwu o konieczności konkretnych wyrzeczeń kosztem wyprowadzenia gospodarki z kryzysu. Zaczyna od początkowo szokuje, ale buduje też autorytet władzy na przyszłość.

Ale mam też pytania. Dlaczego tak wiele przedsiębiorstw musi zbankrutować? Czy rzeczywiście musi być tak duże bezrobocie? Czy nie można temu racjonalnie zaradzić nie naruszając reguł gry? Czy wiara w automatyzm mechanizmu rynkowego nie oznacza nawrotu do odrzuconej przecież na całym świecie tzw. wolnej konkurencji?

● A jak pan sam odpowiedziałby na te wątpliwości?

— W mechanizm rynkowy powinny zostać wkomponowane elementy interwencjonizmu państwowego. W przedsiębiorstwach jest wiele rezerw prostych, np. kadry, organizacja pracy, racjonalizacja zatrudnienia, które trzeba wykorzystać. To np. co ma się stać bezrobociem, już przecież istnieje, tylko, że są to bezrobotni przychodzący do pracy. Podobnie z surowcami i parkiem maszynowym. Nie tylko bankructwa wywołają surowce i maszyny, pozwolą je zagospodarować przez dobrze pracujących. Już teraz przedsiębiorstwa rentowne pracują na pół gwizdka...

● Wróćmy do projektu programu...

— Radykalizm ekonomiczny propozycji premiera Mazowieckiego wychodzi naprzeciw światowym organizacjom i instytucjom finansowym. Ich przyjęcie spełnia warunek pomocy finansowej z zagranicy: bezzwrotnej, kredytowej i przesunięcie spłaty długu w czasie, co pozwoli na wygospodarowanie środków dla restrukturalizacji, zwłaszcza przemysłu.

Uważam, że projekt programu rządowego zasługuje na wnikliwą dyskusję społeczną, wzbogacenie go o elementy wyzwalania propodasowych tendencji rozwoju. Powinien być poparty przez wszystkie proreformatorskie siły społeczne.

— Dziękuję za rozmowę.

ANNA WYRZYKOWSKA

Z gmin

Uznanie dla nauczycieli

● Zasłużeni pedagodzy gm. Rusinów otrzymali odznaczenia państwowe i wyróżnienia resortowe. Krzyżami kawalerskimi OOP udekorowano **Krystynę Stępień** i **Marię Abramczyk.** Natomiast długoletniej dyrektor szkoły podstawowej w Rusinowie — **Jadwidze Kotliańskiej** wręczono nagrodę ministra Edukacji Narodowej.

W części artystycznej wystąpiły maluchy z przedszkola oraz młodzież szkolna. Za wiersze i piosenki zebrały wiele brawa dzieci od wyróżnionych patronat nad placówką żołnierzy jednostki Warszawskiego Okręgu Wojskowego.

Szkoła w Rusinowie może pochwalić się wielomą osiągnięciami w uznaniu, których wpisana została do Kluby Przodujących Szkół przy Krajowym Komitecie NCPS. (ek)

Będzie czyścić?

● Od kilku lat modernizacja i rozbudowa oczyszczalni ścieków w Przysusze nie może dojść do skutku. Ponieważ koszty inwestycji przekraczały gminne możliwości, znalazła się ona w planie województwa. Ale i tam widać nie za bogato, bo już trzykrotnie przesuwano termin rozpoczęcia prac.

W międzyczasie zmieniały się koncepcje — co i jak oczyszczać. Ostatecznie ustalono, iż ścieki przemysłowe będą likwidowane w osobnej podczyszczalni, której wzniesieniem zajmie się głównie „Hortex", nieczystości miejskie w oczyszczalni komunalnej. Realizacja tego zadania obliguje obecnie Radomską Dyrekcję Inwestycji.

Co istotne — usuwanie zanieczyszczeń to nie tylko ulga dla środowiska przysuskiego. Czysta woda będzie bowiem potrzebna dla zalorniczej retencyjnego w Domanowie. Z niego przecież ma być pobierana woda pitna dla Radomia i innych miejscowości. I chociaż domanowski kolos na gliniach w powijakach, zapewne zlatestytuje prace przy wznoszeniu oczyszczalni w Przysusze. (w.s.)

Do lekarza — do sąsiada

● Wszechwładny kryzys dotyka także ludzkie inicjatywy. Najlepszym przykładem jest podjęta w czynie społecznym przez mieszkańców Bardzic w gm. Kowala budowa ośrodka zdrowia. Powołano wówczas komitet i zebrano pieniądze, które teraz wystarczyły na... wykonanie dokumentacji technicznej i rozpoczęcie działań. Okazuje się, że nie można liczyć również na dofinansowanie z budżetu wojewódzkiego.

Pełni zapału i chęci działania mieszkańcy muszą więc zaczekać na nieco lżwiejsze czasy. Najgorsze jednak, że nadal będą jeździć do lekarza do pobliskiego wprawdzie Gębarzowa, ale leżącego już na terenie sąsiedniej gminy Skaryszew. (ek)

Barak zamiast budynku?

● W bardzo trudnych warunkach, w niepożornym baraczku, mieści się Urząd Gminy w Kowali. Marną jednak pociechą jest dla jego pracowników i interesantów wznoszony nowy budynek, który pomieści także instytucje obsługujące rolników, a jedno skrzydło przeznaczono na Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny.

Szkopuł w tym, że na inwestycję zaczyna brakować funduszy. Stoją wprawdzie już mury parteru, wykonano także instalacje sanitarne i burzowe. — Przekazaliśmy dodatkowo 70 mln zł z nadwyżki budżetowej — mówi Wiceprezes Gminy w Kowali — **Tadeusz Osiński** — wobec jednak wielu innych potrzeb, stoimy przed zastrzymaniem budowy.

Oznacza to opóźnienie terminu oddania i co najgorsze, nikt nie podejmuje się przewidzieć, ile przyszłe lata będą dla budowy gminnej administracji lepsze. Stary barak musi więc jeszcze przez jakiś czas służyć. (ek)

Wysypisko w Rożkach?

Wprawdzie w gminie Kowala nie ma wielkiego przemysłu, to jednak jej gospodarze zrozumieli potrzebę urządzenia wysypiska śmieci z prawdziwego zdarzenia. Gotowa jest więc już dokumentacja i zakończono roboty geodezyjne. Obecnie należy przystąpić do wykupywania ziemi od rolników, co w dzisiejszych cenach kosztuje ponad 30 mln złotych.

Wysypisko zlokalizowano w Rożkach obok Wytwórni Mas Bitumicznych. Kiedy jednak przyjmie pierwsze odpady trudno powiedzieć. Na razie wozowe są one do Radomia i Wierzbicy. Publiczną tajemnicą jest jednak, że wyrzucane są także gdzie popadnie. Stąd zaśmiecone łąski i zagajnki. (ek)

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

RADA PRACOWNICZA

ogłasza KONKURS na stanowisko DYREKTORA

WYTWÓRNI CZĘŚCI ZAMIENNYCH w RADOMIU, ul. MIŁA 17

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:
— wykształcenie wyższe: pożądane jest ukończenie studiów podyplomowych (kursów) z zakresu organizacji i zarządzania,
— staż pracy na stanowiskach kierowniczych minimum 5 lat,
— dobry stan zdrowia.

Oferty składane przez kandydata powinny zawierać:
1) podanie z motywacją ubiegania się o stanowisko dyrektora
2) kwestionariusz osobowy z fotografią i życiorysem
3) krótką informację kandydata o jego zainteresowaniach i osiągnięciach w pracy zawodowej
4) uwierzytelnione odpisy dokumentów potwierdzających posiadane wykształcenie
5) opinie z poprzednich miejsc pracy za okres ostatnich 5 lat
6) zaświadczenie o stanie zdrowia.

Oferty wraz z dokumentami i napisem na kopercie „KONKURS" należy składać pod adresem: Wytwórnia Części Zamiennych, Radom, ul. Miła 17, Rada Pracownicza, w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.

Konkurs przeprowadzi komisja konkursowa ustalona zgodnie z art. 39 ust. 2 z dnia 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych (Dz. U. z 1987 roku nr 35, poz. 201). 3956-k

---

SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO
w RADOMIU, Oddział w Grójcu

OGŁASZA PRZETARG

na sprzedaż następujących pojazdów samochodowych:
1) „jelcza" typ 3 W 317 (samowyładowczy), rok budowy 1977, nr podwozia 4316, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza pojazdu wynosi 6.000.000 zł
2) „stara" typ W-28" (samowyładowczy), rok budowy 1972, nr podwozia 79346, stopień zużycia 80 proc., cena wywoławcza pojazdu wynosi 1.800.000 zł
3) „stara" typ A-28, rok budowy 1970, nr podwozia 09839, stopień zużycia 80 proc., cena wywoławcza pojazdu wynosi 1.800.000 zł.

Przetarg odbędzie się 22 listopada 1989 r. o godz. 10 w biurze oddziału w Woli Worowskiej k. Grójca.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić gotówką w kasie oddziału do 21 listopada 1989 roku.

Oględzin pojazdów można dokonywać w dni robocze w godz. 9—12 na terenie stacji obsługi oddziału — adres jak wyżej. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu lub wycofania pojazdów z przetargu bez podania przyczyn.

Pojazdy zostaną wydane nabywcom w takim stanie technicznym w jakim będą w dniu ich sprzedaży. 3925-k

---

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
PRZEMYSŁU MIĘSNEGO w KIELCACH

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

dla rolników

na sprzedaż ciągnika rolniczego typ „ursus C-360", nr fabryczny 511128, nr silnika 275765, rok prod. 1984, nr rejestracyjny KIL 350Y.

Przetarg odbędzie się 21 listopada 1989 r. o godz. 10 w świetlicy małej w Przedsiębiorstwie Przemysłu Mięsnego w Kielcach, ul. Dzierżyńskiego 71.

Cena wywoławcza ciągnika wynosi 2.000.000 zł a wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa, najpóźniej do godz. 14 w przeddzień przetargu.

Ciągnik można oglądać w dniu 17 listopada 1989 r. w godz. od 10 do 14 w miejscu jego garażowania tj. w Tuczarni Trzody Chlewnej w Łaskowie k. Jędrzejowa.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu nawet w toku jego trwania, bez podania przyczyny. 3912-k

---

ZESPÓŁ GOSPODARCZY GKS Błękitni
KIELCE, ul. Ściegiennego 6

OGŁASZA PRZETARG

na sprzedaż:
1) samochodu wywrotki „jelcz" typ 3W-317, rok prod. 1989, cena wywoławcza 40.000.000 zł

DRUGI PRZETARG

2) samochodu wywrotki „star 3W-200", rok prod. 1989, cena wywoławcza 30.000.000 zł.

Pojazdy można oglądać dwa dni przed przetargiem w godz. 9—15 w Kielcach przy ul. Ściegiennego 6.

Przetarg odbędzie się 21 listopada 1989 r. Biorący udział w przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie zespołu gospodarczego, najpóźniej w dniu przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 3907-k

---

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO
PRODUKCJI MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
w KIELCACH, ul. Żniwna 3/5

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż niżej wym. pojazdów samochodowych:
1) samochodu „star C-28", rok prod. 1971, cena wywoławcza 5.750.000 zł
2) samochodu „jelcz 3W-317", wywrotka, rok prod. 1975, cena wywoławcza 11.500.000 zł
3) naczepy siodłowej P-214, cena wywoławcza 1.215.000
4) naczepy skrzyniowej D-68, cena wywoławcza 1.400.000 zł

Przetarg odbędzie się 21 listopada 1989 r o godz. 10 w siedzibie przedsiębiorstwa.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie przedsiębiorstwa do godz. 9 w dniu przetargu.

Pojazdy można oglądać w KPPMB Kielce, ul. Żniwna 3/5 w godz. 7—15.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3882-k

---

BIURO PROJEKTÓW WODNYCH MELIORACJI
w KIELCACH, ul. Armii Czerwonej 106

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodów:
1) „fiata 125p", nr rej. KIM 150G, nr silnika 430598, nr podwozia 774264, rok prod. 1979, cena wywoławcza 2.500.000 zł
2) „żuka A-06", nr rej. KIH 155E, nr silnika 800979, nr podwozia 376880, rok prod. 1982, cena wywoławcza 7.000.000 zł
3) „nysy F-522", towoz, nr rej. KIM 8806, nr silnika 837704, nr podwozia 299271, rok prod. 1984, cena wywoławcza 8.000.000 zł
4) „tarpana" — furgon, nr rej. KII 835E, nr silnika 997378, nr podwozia 55712, rok prod. 1985, cena wywoławcza 9.000.000 zł.

Przetarg odbędzie się 22 listopada 1989 roku o godz. 10 w świetlicy biura przy ul. Armii Czerwonej 106, III p., p. 308.

Samochody można oglądać na placu przy ul. Armii Czerwonej 106, w dniach 20 i 21 listopada 1989 r. w godz. 9—14.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy biura najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia lub odwołania przetargu bez podania przyczyn. 62950-g

---

KRAJOWA
PAŃSTWOWA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA
Oddział w SKARŻYSKU-KAM., ul. Ekonomii 5

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na następujące samochody:

21 listopada 1989 roku o godz. 9:
1) **„star 38", meblowóz, nr rej. KIG 480X, cena wywoławcza 9.000.000 zł**
2) **„star 200", nr rej. KIG 395X, cena wywoławcza 7.000.000 zł**
3) **„star 38", nr rej. KIG 370X, cena wywoławcza 7.000.000 zł**
4) **„star 200", nr rej. KIG 385X, cena wywoławcza 8.000.000 zł**

22 listopada 1989 roku o godz. 9
1) **„star 200", nr rej. KIG 499B, cena wywoławcza 8.000.000 zł**
2) **„star 200", nr rej. KIG 855Y, cena wywoławcza 8.000.000 zł**
3) **„star 200", nr rej. KIG 850V, cena wywoławcza 7.000.000 zł**
4) **„nysa 522", nr rej. KIG 500B, cena wywoławcza 4.000.000 zł**
5) **„star 200", nr rej. KIH 745U, cena wywoławcza 5.000.000 zł**

23 listopada 1989 roku o godz. 9
1) **„star 200", nr rej. KIG 594X, cena wywoławcza 10.000.000 zł**
2) **„star W-200", nr rej. KIG 985Y, cena wywoławcza 5.000.000 zł**
3) **„star 200", nr rej. KIG 848Y, cena wywoławcza 7.000.000 zł**
4) **„jelcz RTO", pog. techn. nr rej. KIG 390B, cena wywoławcza 9.000.000 zł**

24 listopada 1989 roku o godz. 9
1) **„star 28", nr rej. KIG 618B, cena wywoławcza 6.000.000 zł**
2) **„star 200", nr rej. KIG 005X, cena wywoławcza 8.000.000 zł**
3) **„star 200", nr rej. KIG 858Y, cena wywoławcza 7.000.000 zł**
4) **„nysa 522", nr rej. KIH 696C, cena wywoławcza 4.000.000 zł.**

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie oddziału co najmniej w przeddzień przetargu.

Przetarg odbędzie się w wyznaczonym dniu i godzinie w świetlicy oddziału przy ul. Ekonomii 5.

Samochody można oglądać na dwa dni przed przetargiem w godz. 10—12 na terenie oddziału.

Zostaną one sprzedane w takim stanie w jakim będą się znajdowały w dniu przetargu. Oddział nie bierze odpowiedzialności za wady ukryte i nie uzupełnia brakujących części.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3896-k

---

GMINNY ZESPÓŁ
EKONOMICZNO-ADMINISTRACYJNY SZKÓŁ
w CZARNOCINIE

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu „jelcz 080", nr rej. KIG 753N, rok prod. 1986, nr podwozia 105430, nr silnika 135673, cena wywoławcza 9.000.000 zł, stopień zużycia 65 proc.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu od daty ukazania się ogłoszenia w prasie o godz. 11 w Urzędzie Gminy Czarnocin.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. wartości pojazdu najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie Gminnego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Czarnocinie.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3923-k

---

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „Samopomoc Chłopska"
w CHĘCINACH

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:
1) samochodu marki „żuk A 11B", nr rej. KII 304E, rok prod. 1983, cena wywoławcza 1.699.200 zł
2) samochodu marki „żuk A 11", nr rej. KIG 412P, rok prod. 1979, cena wywoławcza 1.699.200 zł

Wyżej wym. ceny wynikają z pisemnych opinii ORTSiRT Zespół w Kielcach.

Przetarg odbędzie się 21 listopada 1989 r. o godz. 10 w bazie GS Chęciny przy ul. Radkowskiej. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu do godz. 13 w Banku Spółdzielczym w Chęcinach.

Pojazdy można oglądać w dniach 16 i 17 listopada 1989 roku w bazie GS Chęciny. Przetarg dojdzie do skutku, o ile cena sprzedaży przekroczy kwotę 3.500.000 zł oraz 4.000.000 zł.

Spółdzielnia nie bierze odpowiedzialności za wady ukryte wyżej wym. pojazdów oraz zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3812-k

---

SPRZEDAM

WIEŻE „schneider". Kielce, Jagiellońska 43/25. 63289-g

DUŻY magiel elektryczny. Opatów, tel. 321 lub 170, po 15. 63285-g

VERTICAL blinds — pionowe zasłony obrotowe. Kielce 267-15 62735-g

SPRZEDAM wózek inwalidzki motorowy, dwuosobowy. Chrzanowski Jan, Starachowice, ul. Dr Anki 9/2. 344-p

„ZASTAWĘ 750" na chodzie (uszkodzona karoseria) Radom, 214-30. 2523-r

MOZAIKĘ bukową, grzejniki. Kielce 281-97. 63349-g

SPRZEDAM lub zamienię „fiat fiorida escorta" (1982) na blaszaka. Kielce 442-99. 63363-g

SPRZEDAM gospodarstwo. Masłów I 141, k. Kielc. 63353-g

TELEWIZOR „panasonic", wideo, dużą wieżę. Kielce 31-71-13. 63326-g

„125p" (1980) po wypadku. Ostrowiec 213-82 po 18. 6142-o

TELEWIZOR kolorowy, grzejniki olejowe. Kielce, tel. 31-17-79 63099-g

VERCITAL BLINDS — pionowe zasłony obrotowe. Kielce, 267-15. 62735-g

RÓŻNE

PRZYJMĘ chałupnictwo. Oferty pisemne „63358". Biuro Ogłoszeń Kielce. 63358-g

UPRZEJMIE informujemy, że od 6 listopada br. wznawia działalność (po remoncie) Spółdzielcza Przychodnia Stomatologiczna w Kielcach przy ul. Konopnickiej 5, tel. 31-60-16. Przychodnia wykonuje usługi z zakresu stomatologii zachowawczej i protetyki, a także usuwanie i leczenie zębów w znieczuleniu ogólnym. Zapraszamy pacjentów do korzystania z usług przychodni w godz. od 8 do 20. 3950-k

SPÓŁKA zatrudni pracowników budowlanych. Miciędzód. Budowa Rozdzielni Prądu. 63394-g

WYNAJMĘ firmie mieszkanie z telefonem w centrum Kielc. Oferty pisemne „63347" Biuro Ogłoszeń Kielce. 63347-g

PRZESTRAJANIE secam-pal u klienta. Szydłowiec, tel. 17-04-55, po 15. 63324-g

STARY zegarek, obraz olejny, laskę ozdobną i inne starocie kupię. Radom, 210-44. 2417-r

„ANDRZEJKI" dla samotnych organizuje BM „Isaura". Kielce 11, skrytka 2, tel. 697-67. 63099-g

MONTAŻ żaluzji. Ceny konkurencyjne, krótkie terminy. Kielce 509-41 62778-g

KUPIĘ dostawczy blaszak. Kielce 458-11. 62903-g

POSZUKUJĘ dwóch mieszkań i 2 garaży. Radom, tel. 12-31-11. 2440-g

ZAKŁAD Usługowo-Handlowy, Radom, ul. Różyckiego 17, przyjmuje zapisy na pralki, lodówki, zamrażarki. 2343-r

M-4 w Ostrowcu zamienię na Kielce. Kielce, tel. 541-03. 63032-g

MAŁŻEŃSTWO krajowe, zagraniczne kojarzy „Lucyna", 68-205 Kunice, skrytka 2. 338-p

MONTAŻ karniszy. Kielce 31-76-68. 63073-g

6.000.000 złotych za kilogram bydlęcych kamieni żółciowych. Poznań, tel. 67-93-09. 60228-g

SPRZESTRAJANIE secam-pal, instalacja anten rtvc. Kielce 31-13-00. 61978-g

BIURO INFORMACJI O USŁUGACH „OMNI"

udziela informacji o wszelkich usługach. Przyjmuje zgłoszenia. Kielce, tel. 439-62 (9—17). 62578-g

ELEKTROBIT

OFERUJE

NAJTAŃSZE W KRAJU
SYSTEMY TELEWIZJI SATELITARNEJ INDYWIDUALNE I ZBIOROWE
ORAZ PROFESJONALNE SYSTEMY ANTYWŁAMANIOWE DLA INSTYTUCJI I OSÓB PRYWATNYCH

ZAPRASZAMY

87-400 OSTROWIEC ŚW.
UL. WARYŃSKIEGO 55
TELEFON 879-24

3424-g

BIURO REKLAM i OGŁOSZEŃ
zaprasza
na ul. Targową 18 (parter)

KOMITET ORGANIZACYJNY DNI PRASY
i AKCJI SPOŁECZNEJ w KIELCACH

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu osobowego „fiat 126p", nr podwozia 9480700, nr silnika 6144672, rok prod. 1989 (gwarancja). Cena wywoławcza wynosi 9.000.000 zł.

Przetarg odbędzie się 21 listopada w siedzibie komitetu w Kielcach, ul. Targowa 18 o godz. 10. Wszelkie informacje pod nr tel. 466-85.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej dwa dni przed przetargiem do kasy komitetu — IV p. pokój 414 w godz. 8—10.

Komitet zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

ODBIORNIKI TELEWIZJI SATELITARNEJ
wszystkie satelity
598 DM plus 350 tys. Ceny promocyjne.
Dostawa — 2 tygodnie.
INCOMEX SA. Kielce, Manifestu Lipcowego 43
tel. 31-65-20, teleks 613594. 3641-k

Informujemy, że z dniem 1 PAŹDZIERNIKA 1989 R. Centrum Informatyki Przemysłu Budowlanego „ETOB" Zakład Obliczeniowy w Kielcach

ZOSTAŁ PRZEKSZTAŁCONY
w KIELECKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
INFORMATYKI PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO „ETOB"
w KIELCACH, ul. WESOŁA 51

Wszelkie umowy i zobowiązania zawarte przez zakład przejmuje utworzone przedsiębiorstwo. 3876-k

---

PKP KOLEJOWE ZAKŁADY USŁUGOWE
w LUBLINIE
Oddział Czyszczenia Wagonów Osobowych
w KIELCACH, ul. MIELCZARSKIEGO 12

zatrudni

7 KOBIET i 3 MĘŻCZYZN
przy sprzątaniu wagonów osobowych.

Zakłady zapewniają pracownikom wszystkie świadczenia kolejowe, wynagrodzenie miesięczne około 175.000 zł.

Bliższych informacji udziela kierownik oddziału. 3917-k

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH
w BIELINACH

WYDZIERŻAWI POMIESZCZENIE
produkcyjno-warsztatowe
dla spółki bądź przystąpi do spółki.

Czekamy na oferty, tel. 29. 3910-k

POSZUKUJEMY KANDYDATÓW do pracy sezonowej (maj — październik)
w KRAJACH EUROPY ZACHODNIEJ w 1990 ROKU.
Płaca dzienna minimum 35 USD.

Szczegółowe informacje i kwestionariusz wysyłamy po otrzymaniu: zamówienia, koperty zwrotnej i kwoty gwarancyjnej w wysokości 30.000 zł plus manipulacyjnej 850 zł pod adresem PUH „SATADYZ" 24-100 Puławy, skr. pocztowa 141.

UWAGA! W przypadku niezakwalifikowania kandydata zwracamy całą kwotę gwarancyjną. 3903-k

---

LEKARSKA SPECJALISTYCZNA
SPÓŁDZIELNIA PRACY
w KIELCACH, ul. KOŚCIUSZKI 11

PRZYJMIE DO PRACY

LEKARZY STOMATOLOGÓW
(na terenie miasta Kielc i Starachowic)
oraz LEKARZY GINEKOLOGÓW
do OSTROWCA Św.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w dziale kadr spółdzieleni, Kielce, ul. Kościuszki 11, tel. 457-03 lub 440-70 w godz. 7—15. 3873-k

---

RES ZABEZPIECZA,
stosując profesjonalne systemy alarmowe

MIESZKANIA
DOMKI,
WILLE,
GARAŻE,
BIURA.
KIELCE, tel. 424-79
63445-g

SKLEP
„ZDROWA ŻYWNOŚĆ"

KIELCE,
al. Rew. Październikowej 8

OFERUJE m.in.:
NAJLEPSZY WYBÓR ZIÓŁ
i innych naturalnych leków.

ZAPRASZAMY
62997-g

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Dziś wtorek — 7 listopada 1989 r. ROCZNICA REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ. Słońce wschodzi — 6.40, zachodzi — 15.38.

RADOM

TEATR POWSZECHNY IM. JANA KOCHANOWSKIEGO — nieczynny.

KINA

„Bohyk" — „Wall Street" — USA, l. 18, g. 8.30 i 18. „Rybka zwana Wanda czyli jak odzyskać forę" — ang., l. 15, g. 11, 16, 17.30 i 19.45.

„Pokolenie" — „Czy i porwół uturzec" — sow., kol., l. 15, g. 15.15, 17.30 i 19.45.

„Pokolenie" — „Superman III" — USA, kol., l. 12, g. 9 i 11. „Bez grzechu" — pol., kol., l. 15, g. 13.

„Heli" — „Łuk Erosa" — pol., l. 18, g. 13.30 i 19.30. „Stowarzyszenie uśmiechów" — fr., l. 15, kol., g. 15.30 i 17.30.

„Walter" — nieczynne.

„Odeon" — nieczynne.

WYSTAWY

Muzeum Okręgowe przy ul. Nowotki 12 — wystawa „Plastik tajemnice".

Muzeum Wsi Radomskiej — ul. Rydygierowska 30 — dojazd MPK — 9, 14, 17. Pruszków Szanszen [illegible] czynny codziennie w godz. 8—15, sobotę — niedziela 11—17, poniedziałki — nieczynny. Dworek i Pieczyck (ekspozycja stała) i galeria nestorów. Sześcioboczna rotonda — wystawa „Środki transportu i komunikacji ziemi radomskiej".

Galeria BWA — Dom Gąski i Dom Esterki — Rynek 5 — Galeria autoportretu (ekspozycja stała) oraz wystawa malarstwa Witolda Kowalskiego.

Klub Rodzinnych Twórczych „Łaźnia" — ul. Żeromskiego 56 — wystawa malarstwa i rysunku Bytomira Zawirzewskiego.

Klub Fotografii WDK — Malczewskiego 18 — wystawa fotografii Ewy Zieby ze Zgorzelca.

Centrum Reziby Polskiej w Orońsku — dojazd MPK „K" i PKS w zabytkowym parku czynne codziennie w godz. 9—18 — wystawa prac poplenerowych z lat 1984—1988.

Pałac Józefa Brandta — Wnętrza dworskie z II połowy XIX wieku.

Zabytkowa Kaplica — Tradycje historyczno-kulturalne Oronska.

Galeria „Orangerie" — wystawa rzeźby pedagogów Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

Muzeum Regionalne w Kozienicach — wystawy Malarstwo niepełnosprawne" „Sitarstwo ... ul. Starze Miasto" „Zdatność Mat. (i) Wojewódz Sopocko Pokaz prac absolwentów Państwowego Ogniska Plastycznego im. Jacka Malczewskiego w Radomiu.

DYŻURY APTEK

Apteka ul. 11 Listopada 46 i ul. 3 maja pl. Zwycięstwa 7. Doraźna pomoc internistyczna — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermana. Pogotowie dentystyczne czynne codziennie w godz. 11—3 nam przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja o lekach 545 80 (w g. 8—16).

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 998, straż pożarna 981 MO 997, komenda MO 20 91, pogotowie kanalizacyjne 600-65, gazowe 981, cieplne 933, energetyczne 991, pogotowie drogowe 981, informacja PKP 199-00, PKS 527 14, telefon dyżurny prezydenta Radomia czynny dla obywateli 15 Pomoc drogowa tel. 270-36 do 15, tel. 31-15-66.

Uwaga! Za ewentualne zmiany redakcja nie odpowiada.

Pytania do prezesa „Ustronia"

Windą drożej

Niedawna podwyżka opłat za lokale mieszkalne wywołała, co zrozumiałe, sporą falę niezadowolenia. W licznych telefonach do redakcji pytano — dlaczego znowu płacimy więcej? Ano dlatego, tłumaczyli prezesi spółdzielni mieszkaniowych. Że nastąpił wzrost kosztów utrzymania zasobów, zmianie uległy ceny usług komunalnych, podrożały materiały, surowce, opłaty pocztowe, itd. Pewnego czytelnika najbardziej zbulwersował fakt, iż przyjdzie mu teraz płacić za windę cztery razy więcej niż dotychczas:

—Mieszkam na II piętrze i praktycznie ani ja, ani nikt z rodziny nie korzysta z dźwigu — przekonywał w telefonicznej rozmowie. — Dlaczego więc muszę ponosić koszty w równej mierze, jak mieszkańcy najwyższych pięter? Czy regulują to jakieś przepisy?

O wyjaśnienie tych kwestii zwróciliśmy się do prezesa SM „Ustronie" w Radomiu. **Kazimierza Puzianowskiego.**

— Z opłat za windy zwolnione są osoby mieszkające na parterze. Lokatorzy z pierwszych pięter płacą 50 procent natomiast od II piętra obowiązuje pełna odpłatność. Jej wysokość zależy od powierzchni ogrzewania. Gdyby Rada Nadzorcza zadecydowała, że ulgi należą się np. mieszkańcom II piętra, wówczas zapewne protestowaliby ci z III, itd. Wkrótce okazałoby się, że z tego urządzenia nikt nie korzysta... Przypominam sobie, że przed laty koszty utrzymania dźwigów ponosili również lokatorzy budynków 4-piętrowych, gdzie nie ma wind.

● Panie prezesie, czy to prawda, że czynsze jeszcze podrożeją?

— Jeśli rząd wycofa się z dotacji do centralnego ogrzewania i ciepłej wody, a takie są zamierzenia, to opłaty za lokale mogą wzrosnąć. Trudno w tej chwili powiedzieć dokładnie o ile, ale niewykluczone, że za mieszkanie o powierzchni około 60 m kw. trzeba będzie płacić miesięcznie około 80 tys. zł. Ale to jeszcze nie pewnego.

● Czy nie obawia się pan, że przy kolejnych podwyżkach ludzie mogą przestać płacić?

— Powiem tylko tyle, w naszej spółdzielni zaległości z tytułu opłat za trzeci kwartał wynoszą 50 mln zł...

Z. PUSZKO

Taśma samoprzyklepna
W zakładzie szklarskim

Zanim zmarzniemy

Zima za pasem. Awarie centralnego ogrzewania, które już dały nam się we znaki z chwilą rozpoczęcia sezonu grzewczego, niestety będą jeszcze miały miejsce. Z ubiegłorocznych i tegorocznych doświadczeń wynika, że nie da się ich całkowicie wyeliminować. W starym budownictwie, gdzie piece kaflowe ogrzewane są węglem, też mogą wystąpić trudności z brakiem opału. Elektryczność drożeje. Pozostaje więc takie zabezpieczenie przed zimnem drzwi i okien, by w mieszkaniach jak najdłużej utrzymywała się wysoka temperatura.

— Czy w Radomiu dostępne są w sprzedaży niezbędne materiały izolacyjne?

❖ DOM HANDLOWY „SEZAM".

— Nie mamy uszczelek, taśm, kitu, ani waty. Były wcześniej, teraz czekamy na kolejne dostawy — usłyszałem przy stoisku na parterze. Przed rokiem sprzedawano te akcesoria na zewnątrz przed SDH. Czas najwyższy, by również w bieżącym roku PSS pomyślała o takim stoisku.

❖ SKLEP PSS nr 426 — ul. Marchlewskiego.

— Jest taśma samoprzylepna po 330 zł za 8 metrów i kit okienny po 115 zł kilogram — mówi zastępca kierowniczki **Lidia Golosz.** Czasami bywa gąbka w rolkach. Dawno jednak nie mieliśmy dostawy.

❖ SKLEP nr 402 „CHEMIA" ul. Żeromskiego.

I tutaj dostępne, samoprzylepne uszczelki do okien.

❖ Odwiedziliśmy również zakład szklarsko-szlifierski przy ul. Białej.

— Klientów nieco mniej niż w ubiegłym roku — mówi właściciel **Zbigniew Wilk.** — Ruch nasila się właśnie w tym okresie. Dziennie przewija się przez nasz punkt 10-15 osób. Częściej przynoszone są ramy do oszklenia — koszt usługi od 10 do 12 tys. zł. Bywa także, że zakupywane są szyby już przycięte. Zależnie od jakości materiału — kosztują od 6 do 8 tys. za 1 m kw.

J. MADEJSKI

O co chodzi?

W klatkach schodowych w blokach na Gołębiowie ktoś (należy się domyślać, że administracja Radomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej) powiesił listy lokatorów, z których nie bardzo wiadomo co wynika. Wygląda to mniej więcej tak: w pierwszej rubryce numer mieszkania, w drugiej nazwisko i imię, następna zatytułowana jest: „VII", kolejna — „VIII", a ostatnia — „Razem". Pod rzymską siódemką napisano „w słupku" liczby od 28 do 54, pod ósemką te takie, tylko wyższe — od 287 do 555. Potem to zsumowano...

Dociekliwi lokatorzy metodą dedukcji (i przyzwyczajenia) doszli do wniosku, że chodzi albo o dopłaty albo niedopłaty, a może, twierdzą inni, o bonifikaty czy też prolongaty. Nie ma natomiast mądrego, który by zaryzykował twierdzenie, kto komu ma płacić. (mol)

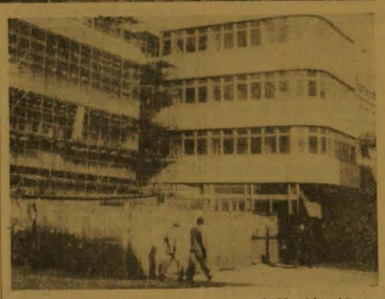

Dom Rzemiosła widziany od strony ul. Marchlewskiego. Fot. A. Zuchowski

Sladem interwencji

Czyj obowiązek?

Nie wszystkie prace remontowe w mieszkaniu podlegającym Administracji Domów Mieszkalnych należą do tejże, o czym informuje nas z-ca dyrektora MPGM mgr inż. Tadeusz Kaca, po lekturze sygnału „Po remoncie potrzebny... remont".

(...) Po wcześniejszych interwencjach lokatorki ob. Bedyńskiej zam. w Radomiu przy ul. Tytoniowej 9 m 14, ADM nr 5 wykonała reperację pokrycia dachowego z częściową wymianą rynien oraz regulacją spodków, zlecił do Zakładu Komunalnego sprawdzenie instalacji przewodów spalinowych. Z uzyskanej opinii wynika, że są sprawne. Założono też skrzydła zimowe w dwóch otworach okiennych.

Jednocześnie, zobowiązaliśmy ob. Bedyńską do reperacji i konserwacji skrzydeł letnich, co zgodnie z prawem — należy do obowiązków najemcy lokalu. Uzgodniono również, że po wykonaniu należących do niej robót ADM przeprowadzi dopasowanie skrzydeł zimowych. W ubiegłym roku komisja badająca sprawę zobowiązała lokatorkę do odmalowania mieszkania z uwagi na zły stan instalatury. Nie stwierdzono śladów wilgoci na ścianach. Sprawdzono stan techniczny kuchni węglowej — nie wymagała remontu.

Uważamy ze skarga jest bezzasadna i stanowi formę wymuszenia przez zainteresowaną wykonania dodatkowych robót przez ADM.

No cóż, poznaliśmy inny punkt widzenia, skądinąd zgodny z obowiązującymi przepisami. A może MPGM, znając trudne warunki lokalowe i rodzinne lokatorki, spróbuje pomóc, choć nie ciąży na nim taki obowiązek. Oi, tak, normalnie, po ludzku.

(mol)

Wypadki

Tragiczny był też miniony tydzień na drogach regionu radomskiego. W 24 wypadkach ranniło zmarło 6 osób, a 23 zostały rannie. Stosunkowo spokojny był piątek natomiast dni wzmożonego ruchu, poprzedzające masowe wyjazdy na groby Zmarłych, widać tak na szczęście uwzrali... Gdyby tak było na co dzień...

● W Dobrowoli, gm. Mogielnica, kierujący „Łatem" 45-letni Walenty C. zjechał nagle na lewą stronę jezdni i uderzył w stojące na poboczu drzewo. Kierowca zginął na miejscu.

● W Skarżysku Książącym przewodzący „fiata 126p", Andrzej B., wyminając się z „jelczem" uderzył w jego bok. Kierowca stracił życie na miejscu, pasażera natomiast — Marka S. w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala w Szydłowcu.

● W Przasnyszach, gm. Pniewy, „jelcz" 8-cementowy z nie wyjaśnionych jeszcze przyczyn zjechał nagle na lewy pas drogi, zderzając się czołowo z osobową „lada". W zderzeniu tym doszczętnie pojeździe zginęli 21-letni Grzegorz L. i jego matka 51-letnia Wanda L.

● W Bierdzieży, gm. Policzna, na jeździe leżał pijany 29-letni Krzysztof Sz. Najechany przez motocyklistę poniósł śmierć na miejscu.

Będą kiełbasy

Zakład garmażeryjny radomskiej PSS nr 1. Masarze: STANISŁAW MITAK i IRENEUSZ KOSOWSKI przygotowują mięso wieprzowe do wyrobu kiełbas.

Fot. A. Zuchowski

List w sprawie Izby Wytrzeźwień

Chciałbym zwrócić uwagę na wywód z dyrektorką Izby Wytrzeźwień, zamieszczony w „SL".

Osoba udzielająca informacji opowiadała o izbie ze samych superlatywach. Rzecz wygląda trochę inaczej — wiem, ponieważ przebywałem w izbie w dniu 10.11. wbm.

Po odwiezieniu przez funkcjonariuszy MO i przekazaniu mnie załodze pełniącej dyżur — nie zostałem zbadany przez żadnego lekarza. Po icyjściu też nie, a wydaje mi się, że powinienem. Najpierw kazano mi się rozbierać. Poprosiłem też o przeliczenie pieniędzy, które posiadałem przy sobie. Liczyłem dziękrotnie, gdyż celowo przeszkadzano mi, donosiłym głosem odnoszono się do mnie, twierdząc, że tu nie nie zgnie i sopedzano — „szybciej, szybciej się rozbieraj". Pytałem, czy dostanę pokwitowanie na pieniądze i przedmioty — odpowiedziano, że w żadnym przypadku. Zapytałem o jakąś koszulę lub piżamę, usłyszałem: „tu nie hotel ani szpital". Po tym wszystkim, jak mnie Bozia stworzyła, pędzono jak o Oświęcimia na salę. Było tam strasznie — brud, smród itp.

Całą noc nie spałem, bo pozostali dobijali się do drzwi, by wypuszczono ich do łazienki. Niektórzy czynili to bez skutku, więc zmuszeni byli załatwić sprawy fizjologiczne na sali. Między innymi upaście dowiałem się i ja przez około pół godziny. Po wypuszczeniu mnie do łazienki, po raz drugi zapytałem sanitariusza o koszulę nocną — ten zaczął mi wymachiwać gazetą i powiedział, że może mi dać w „RYBKA", a nie koszulę. Przed wejściem i po wyjściu z sali, nie kierowano mnie jak innych do umywalni.

Po ubraniu się i oddaniu mi moich rzeczy od razu odliczyli sobie należność. Stwierdziłem brak łusterka, przebyłki, chustki do nosa i jednej żyletki angielskiej. Gdy zapytałem gdzie są i czy mogę skorzystać z umywalki — odpowiedź brzmiała: jak chcesz, to jeszcze możemy cię potrzymać dłużej. Dawano mi coś do podpisu, zwróciłem się więc z prośbą o przeczytanie — lecz pani wydarła mi z ręki kartkę i wpisała, że odmówiłem podpisu. Chciałem rozmawiać z szefem izby, lecz mnie nie dopuszczono, z telefonu też nie pozwolono skorzystać. Swoje uwagi przedstawiłem wicepreyzydentowi Radomia, któremu Izba Wytrzeźwień podlega.

Co do podobnych informacji, jako ukazała się w „SL", zwróćmy uwagę, żeby przedstawić dwie strony medalu. Jeżeli chodzi o wiarygodność opisanej historii, to mogę stanąć z przeciwnikami izby — oko w oko.

JAN B. (nazwisko i adres do wiadomości redakcji)

Od redakcji: Zgodnie z życzeniem czytelnika — przedstawiamy — publikując jego list — drugą stronę medalu. Oczekujemy na wyjaśnienia zainteresowanych, choć zdajemy sobie sprawę, że i w tym przypadku rzeczywistość nie jest ani zupełnie biała ani całkiem czarna. I dotyczy to zapewne — właśnie obu stron. (db)

Druga strona medalu

W prezencie na Mikołaja

Z zewnątrz i od środka

Rzemieślnicy są dobrej myśli. Wprawdzie termin przekazania Domu Rzemiosła w Radomiu nieformalnie przesunięto, ale uczyniono tak przede wszystkim dlatego, by solidnie i bez fuszerki zakończyć prace. Nie ma też przeszkód, żeby budynek zagospodarzać. Może więc już przypuszczają, wprowadzą się doń „na Mikołaja". Bank Rzemiosła, Cech, Spółdzielnia Budowlana i Izba Rzemieślnicza. Wewnątrz śnią czystością podłogi, są już meble. Jedyny problem z balustradami, które kowalską robotę w metalu, wykonawcy zobowiązali się zakończyć jeszcze w listopadzie.

— Najgorsza jest „końcówka" — mówią w dyrekcji. Trzeba założyć kratny, gniazdka telefoniczne, przełączniki, wykonać taw, bratę montaż. Brygady z „Metalplastu" uzupełniają wystrój i wszyscy mają nadzieję, że w pierwszych dniach grudnia wprowadzą się.

Jest jeszcze jeden szkopuł — spojenie elewacji na budynku niższym od frontu i wyższym od strony podwórka. Materiał do tych czynności zrozumiano wcześniej jednak Szydłowieckie Zakłady Kamienia Budowlanego opóźniały prace. W efekcie elastolix — poliuretanowy kit, który pod wpływem powietrza i wilgoci daje elastyczną spoinę, nie nadaje się już do zastosowania. Specjaliści z Szydłowca mają zastąpić go nowym.

Być może więc lokatorzy wprowadzą się do pomieszczeń biurowych, a przez okna zagląda im będą przez jakiś czas robotnicy, finalizując przyjęte na siebie zadania.

J. MADEJSKI

Jesień w radomskim parku też ma swoje uroki.

Fot. J. Madejski

Poprawka

Po ukazaniu się na naszych łamach rozmowy z **Krzysztofem Cieśniarskim,** przewodniczącym Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej WRN przysłał on pismo do redakcji. Oto jego treść:

„W dniu 31 października 1989 r. ukazało się ze mną wywiad, w którym na skutek skrótów, wypaczono sens moich wypowiedzi, a w przypadku pierwszego i drugiego pytania, wypowiedź w ogóle pozbawiono sensu. Otóż w tekście, który przekazałem Redakcji, powiedziałem:

● Odnośnie wykorzystania wód wgłębnych;

— szafujemy wodami wgłębnymi zasilając nimi **każdy** zakład produkcyjny (spożywcze muszą korzystać z najlepszej wody).

— budujemy zbiornik wodny w Domaniowie, który ma poprawić bilans wody w Radomiu;

— nie potrafimy zdobyć się na to, by podjąć prace w kierunku zasilania osobno przemysłu, osobno ludności (woda ze zbiorników otwartych przede wszystkim dla przemysłu, wgłębna — dla ludności) a jedynie stać nas na wymieszanie wody w rurach (czytaj: pogorszenie jakości wody, bo przecież zbiornik w Domaniowie będzie zlewnią różnych ścieków od rowów melioracyjnych po rzekę). Z zestawienia użytego w wydrukowanym tekście wynika, jakoby jeden zakład mógł korzystać z wody, a drugi nie, a potem następuje uzasadnienie poparte przykładem... zbiornika w Domaniowie.

● Odnośnie budowy zbiornika na Pacynce dla potrzeb EC:

— będzie pobierać 150 m. sześc. wody z ujęcia głębinowego.

● Odnośnie „pomysłów". Fragment zdania winien brzmieć: „I wreszcie budowa takiego obiektu przez nabywcę — właściciela jaki jemu się podoba, przy zachowaniu fasady (już zaprojektowanej) i przemeublowanie parteru na sklepy czy usługi".

Zgodnie z życzeniem K. Cieśniarskiego drukujemy tekst bez skrótów, mając nadzieję, że tym razem nie będzie nieporozumień.

Zarządzenie prezydenta Radomia

W związku z 71 rocznicą odzyskania niepodległości przez Polskę zgodnie z ustawą z dnia 31 stycznia 80 r. o godłe, barwach i hymnie PRL (Dz. Ust. nr 7, poz. 18) zarządzam od 10 bm. udekorowanie flagami biało-czerwonymi budynków zakładów pracy, instytucji, urzędów, spółdzielni oraz szkół. Dekorację należy zdjąć 13 bm. 1989 r.

Powiedzieli nam:

Ireneusz Chorosiński, kierownik Wydziału Rynku Wewnętrznego UM:

— Dotarła do mnie nieprawdziwa informacja, że miejskie władze robią wszystko, by przeszkodzić handlującym artykułami spożywczymi po niższych niż obowiązujące cenach. Chodzi głównie o masło i jajka. Stanowczo zaprzeczam temu. Nasze stanowisko jest akurat odwrotne. Każdy, kto oferuje towar taniej niż nasi producenci — monopoliści, otrzyma zezwolenie na handel w Radomiu. Tak było w przypadku przywożonego z Lublina i sprzedawanego z samochodu masła, tak też jest na przykład w przypadku oferującego (przy ul. Witolda) jajka po 30-40 zł taniej. (mol)

Podwójny pech

Podwójnego pecha miała kilka dni temu pewna mieszkanka Radomia. Kiedy jechała własnym autem zdarzyła się jej wprawdzie niegroźna „stłuczka", ale wiadomo „jak fiat trzeba czekać wiele czy naprawić... Podczas gdy niewiasta oczekiwała na przyjazd straży porządku i rozrzucona stała na chodniku, do „malucha" wsiadł nieznany mężczyzna i jakby nigdy nic odjechał. Po kilku dniach pojazd odnaleziono porzucony na peryferiach i niestety jeszcze bardziej uszkodzony...

To się nazywa pech do kwadratu... (EK)

Anons

Wojewódzki Dom Kultury w Radomiu zaprasza do młodzieżowego Klubu wideo. Pierwsza projekcja 9 bm. o godz. 18. Będzie to film sensacyjny prod. USA „Gold Finger". 16 bm. zostanie wyświetlony obraz sensacyjno-polityczny prod. USA „Żołnierz" Karnety w cenie 1 tys. zł można kupić w WDK przy ul. Chałubińskiego 12/14.

(mol)

Czekamy na sygnały czytelników 290 64 204 73

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

RADA PRACOWNICZA

ogłasza KONKURS na stanowisko DYREKTORA

WYTWORNI CZĘŚCI ZAMIENNYCH w RADOMIU, ul. MIŁA 17

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:
— wykształcenie wyższe: pożądane jest ukończenie studiów podyplomowych (kursów) z zakresu organizacji i zarządzania,
— staż pracy na stanowiskach kierowniczych minimum 5 lat,
— dobry stan zdrowia.

Oferty składane przez kandydata powinny zawierać:
1) podanie z motywacją ubiegania się o stanowisko dyrektora
2) kwestionariusz osobowy z fotografią i życiorysem
3) krótką informację kandydata o jego zainteresowaniach i osiągnięciach w pracy zawodowej
4) uwierzytelnione odpisy dokumentów potwierdzających posiadane wykształcenie
5) opinie z poprzednich miejsc pracy za okres ostatnich 5 lat
6) zaświadczenie o stanie zdrowia.

Oferty wraz z dokumentami i napisem na kopercie „KONKURS" należy składać pod adresem: Wytwórnia Części Zamiennych, Radom, ul. Miła 17, Rada Pracownicza, w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.

Konkurs przeprowadzi komisja konkursowa ustalona zgodnie z art. 39 ust. 2 z dnia 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych (Dz. U. z 1987 roku nr 35, poz. 201). 3956-k

---

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „Samopomoc Chłopska" w CHĘCINACH

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:
1) samochodu marki „żuk A 11B", nr rej. KII 304E, rok prod. 1983, cena wywoławcza 1.699.200 zł
2) samochodu marki „żuk A 11", nr rej. KIG 412P, rok prod. 1979, cena wywoławcza 1.699.200 zł

Wyżej wym. ceny wynikają z pisemnych opinii ORTSiRT Zespół w Kielcach.

Przetarg odbędzie się 21 listopada 1989 r. o godz. 10 w bazie GS Chęciny przy ul. Radkowskiej. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu do godz. 13 w Banku Spółdzielczym w Chęcinach.

Pojazdy można oglądać w dniach 16 i 17 listopada 1989 roku w bazie GS Chęciny. Przetarg dojdzie do skutku, o ile cena sprzedaży przekroczy kwotę 3.500.000 zł oraz 4.000.000 zł.

Spółdzielnia nie bierze odpowiedzialności za wady ukryte wyżej wym. pojazdów oraz zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3812-k

---

BIURO REKLAM i OGŁOSZEŃ

zaprasza

na ul. Targową 18 (parter)

KOMITET ORGANIZACYJNY DNI PRASY i AKCJI SPOŁECZNEJ w KIELCACH

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu osobowego „fiat 126p", nr podwozia 9480700, nr silnika 6144672, rok prod. 1989 (gwarancja). Cena wywoławcza wynosi 9.000.000 zł.

Przetarg odbędzie się 21 listopada w siedzibie komitetu w Kielcach, ul. Targowa 18 o godz. 10. Wszelkie informacje pod nr tel. 466-85.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej dwa dni przed przetargiem do kasy komitetu — IV p. pokój 414 w godz. 8—10.

Komitet zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO w RADOMIU, Oddział w Grójcu

OGŁASZA PRZETARG

na sprzedaż następujących pojazdów samochodowych:
1) „jelcza" typ 3 W 317 (samowyładowczy), rok budowy 1977, nr podwozia 4316, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza pojazdu wynosi 6.000.000 zł
2) „stara" typ W-28" (samowyładowczy), rok budowy 1972, nr podwozia 79346, stopień zużycia 80 proc., cena wywoławcza pojazdu wynosi 1.800.000 zł
3) „stara" typ A-28, rok budowy 1970, nr podwozia 09839, stopień zużycia 80 proc., cena wywoławcza pojazdu wynosi 1.800.000 zł.

Przetarg odbędzie się 22 listopada 1989 r. o godz. 10 w biurze oddziału w Woli Worowskiej k. Grójca.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić gotówką w kasie oddziału do 21 listopada 1989 roku.

Oględzin pojazdów można dokonywać w dni robocze w godz. 9—12 na terenie stacji obsługi oddziału — adres jak wyżej. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu lub wycofania pojazdów z przetargu bez podania przyczyn.

Pojazdy zostaną wydane nabywcom w takim stanie technicznym w jakim będą w dniu ich sprzedaży. 3925-k

---

BIURO PROJEKTÓW WODNYCH MELIORACJI w KIELCACH, ul. Armii Czerwonej 106

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodów:
1) „fiata 125p", nr rej. KIM 150G, nr silnika 430598, nr podwozia 774264, rok prod. 1979, cena wywoławcza 2.500.000 zł
2) „żuka A-06", nr rej. KIH 155E, nr silnika 800979, nr podwozia 376880, rok prod. 1982, cena wywoławcza 7.000.000 zł
3) „nysy F-522", towos, nr rej. KIM 8806, nr silnika 837704, nr podwozia 299271, rok prod. 1984, cena wywoławcza 8.000.000 zł
4) „tarpana" — furgon, nr rej. KII 335E, nr silnika 997378, nr podwozia 55712, rok prod. 1985, cena wywoławcza 9.000.000 zł.

Przetarg odbędzie się 22 listopada 1989 roku o godz. 10 w świetlicy biura przy ul. Armii Czerwonej 106, III p., p. 308.

Samochody można oglądać na placu przy ul. Armii Czerwonej 106, w dniach 20 i 21 listopada 1989 r. w godz. 9—14.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy biura najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia lub odwołania przetargu bez podania przyczyn. 62950-g

---

SPRZEDAM

WIEŻE „schneider", Kielce, Jagiellońska 43/23. 63269-g

DUŻY magiel elektryczny. Opatów, tel. 321 lub 179, po 15. 63285-g

VERTICAL blinds — pionowe zasłony obrotowe. Kielce 267-15 63786-g

SPRZEDAM wózek inwalidzki motorowy, dwuosobowy. Chrzanowski Jan, Starachowice, ul. Dr Anki 9/2. 344-p

„ZASTAWĘ 750" na chodzie (uszkodzona karoseria) Radom, 214-50. 2523-r

MOZAIKĘ bukową, grzejniki. Kielce 261-97. 63345-g

SPRZEDAM lub zamienię „Fordа escortа" (1982) na blaszaka. Kielce 442-99. 63565-g

SPRZEDAM gospodarstwo. Masłów I 141, k. Kielc. 63353-g

TELEWIZOR „panasonic", wideo, dużę wieżę. Kielce 31-71-13. 63329-g

„125p" (1980) po wypadku. Osiraowiec 213-82 po 18. 6442-o

TELEWIZOR kolorowy, grzejniki olejowe. Kielce, tel. 31-17-79 63099-g

VERCITAL BLINDS — pionowe zasłony obrotowe. Kielce, 267-15. 63735-g

RÓŻNE

PRZYJMĘ chałupnictwo. Oferty pisemne „63358", Biuro Ogłoszeń Kielce. 63358-g

UPRZEJMIE informujemy, że od 6 listopada br. wznawia działalność (po remoncie) Spółdzielcza Przychodnia Stomatologiczna w Kielcach przy ul. Konopnickiej 5, tel. 31-59-16. Przychodnia wykonuje usługi z zakresu stomatologii zachowawczej i protetyki, a także usuwanie i leczenie zębów w znieczuleniu ogólnym. Zapraszamy pacjentów do korzystania z usług przychodni w godz. od 8 do 20. 3950-k

SPÓŁKA zatrudni pracowników budowlanych. Micigórz. Budowa Rozdzielni Prądu. 63394-g

WYNAJMĘ firmie mieszkanie z telefonem w centrum Kielc. Oferty pisemne „63347" Biuro Ogłoszeń Kielce. 63347-g

PRZESTRAJANIE secam-pal u klienta. Szydłowiec, tel. 17-04-55, po 15. 63324-g

STARY zegarek, obraz olejny, laskę ozdobną i inne starocie kupię. Radom, 210-44. 2417-r

„ANDRZEJKI" dla samotnych organizuje BM „Izaura". Kielce 11, skrytka 2, tel. 607-97. 63099-g

MONTAŻ żaluzji. Ceny konkurencyjne, krótkie terminy. Kielce 509-41 62773-g

KUPIĘ dostawczy blaszak. Kielce 438-11. 62903-g

POSZUKUJĘ dwóch mieszkań i 2 garaży. Radom, tel. 12-31-11. 2440-r

ZAKŁAD Usługowo-Handlowy. Radom, ul. Różyckiego 17, przyjmuje zapisy na pralki, lodówki, zamrażarki. 2343-r

M-4 w Ostrowcu zamienię na Kielce. Kielce, tel. 341-03. 63032-g

MAŁŻEŃSTWO krajowe, zagraniczne kojarzy „Lucyna", 68-205 Kunice, skrytka 2. 336-p

MONTAŻ karniszy. Kielce 31-76-68. 63673-g

6.000.000 złotych za kilogram bydlęcych kamieni żółciowych. Poznań, tel. 67-98-08. 60229-g

SPRZESTRAJANIE secam-pal, instalacja anten rtvc. Kielce 31-13-00. 61975-g

BIURO INFORMACJI O USŁUGACH „OMNI"

udziela informacji o wszelkich usługach. Przyjmuje zgłoszenia. Kielce, tel. 439-62 (9—17). 62578-g

ELEKTROBIT

OFERUJE

NAJTAŃSZE W KRAJU ZESTAWY TELEWIZJI SATELITARNEJ INDYWIDUALNE I ZBIOROWE ORAZ PROFESJONALNY SYSTEM ANTYWŁAMANIOWY DLA INSTYTUCJI I OSÓB PRYWATNYCH

ZAPRASZAMY

27-400 OSTROWIEC ŚW. UL. WARYŃSKIEGO 89 TELEFON 270-34

3424-g

ODBIORNIKI TELEWIZJI SATELITARNEJ

wszystkie satelity

598 DM plus 350 tys. Ceny promocyjne.

Dostawa — 2 tygodnie.

INCOMEX SA. Kielce, Manifestu Lipcowego 43 tel. 31-65-20, teleks 613594. 3641-k

---

Informujemy, że z dniem 1 PAŹDZIERNIKA 1989 R. Centrum Informatyki Przemysłu Budowlanego „ETOB" Zakład Obliczeniowy w Kielcach

ZOSTAŁ PRZEKSZTAŁCONY w KIELECKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INFORMATYKI PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO „ETOB" w KIELCACH, ul. WESOŁA 51

Wszelkie umowy i zobowiązania zawarte przez zakład przejmuje utworzone przedsiębiorstwo. 3876-k

---

PKP KOLEJOWE ZAKŁADY USŁUGOWE w LUBLINIE
Oddział Czyszczenia Wagonów Osobowych w KIELCACH, ul. MIELCZARSKIEGO 12

zatrudni

7 KOBIET i 3 MĘŻCZYZN
przy sprzątaniu wagonów osobowych.

Zakłady zapewniają pracownikom wszystkie świadczenia kolejowe, wynagrodzenie miesięczne około 175.000 zł.

Bliższych informacji udziela kierownik oddziału. 3917-k

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w BIELINACH

WYDZIERŻAWI POMIESZCZENIE produkcyjno-warsztatowe dla spółki bądź przystąpi do spółki.

Czekamy na oferty, tel. 29. 3910-k

POSZUKUJEMY KANDYDATÓW do pracy sezonowej (maj — październik) w KRAJACH EUROPY ZACHODNIEJ w 1990 ROKU. Płaca dzienna minimum 38 USD.

Szczegółowe informacje i kwestionariusz wysyłamy po otrzymaniu: zamówienia, koperty zwrotnej i kwoty gwarancyjnej w wysokości 30.000 zł plus manipulacyjnej 830 zł pod adresem PUH „SATADYZ" 24-100 Puławy, skr. pocztowa 141.

UWAGA! W przypadku niezakwalifikowania kandydata zwracamy całą kwotę gwarancyjną. 3903-k

---

LEKARSKA SPECJALISTYCZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY w KIELCACH, ul. KOŚCIUSZKI 11

PRZYJMIE DO PRACY

LEKARZY STOMATOLOGÓW (na terenie miasta Kielc i Starachowic)

oraz LEKARZY GINEKOLOGÓW do OSTROWCA Św.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w dziale kadr spółdzielcni, Kielce, ul. Kościuszki 11, tel. 457-03 lub 440-70 w godz. 7—15. 3873-k

---

RES ZABEZPIECZA,

stosując profesjonalne systemy alarmowe

MIESZKANIA
DOMKI,
WILLE,
GARAŻE,
BIURA.
KIELCE, tel. 424-79

63445-g

SKLEP „ZDROWA ŻYWNOŚĆ"

KIELCE, al. Rew. Październikowej 3

OFERUJE m.in.: NAJLEPSZY WYBÓR ZIÓŁ i innych naturalnych leków.

ZAPRASZAMY

63097-g

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU MIĘSNEGO w KIELCACH

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

dla rolników

na sprzedaż ciągnika rolniczego typ „ursus C-360", nr fabryczny 511128, nr silnika 275765, rok prod. 1984, nr rejestracyjny KIL 350Y.

Przetarg odbędzie się 21 listopada 1989 r. o godz. 10 w świetlicy małej w Przedsiębiorstwie Przemysłu Mięsnego w Kielcach, ul. Dzierżyńskiego 71.

Cena wywoławcza ciągnika wynosi 2.000.000 zł a wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa, najpóźniej do godz. 14 w przeddzień przetargu.

Ciągnik można oglądać w dniu 17 listopada 1989 r. w godz. od 10 do 14 w miejscu jego garażowania tj. w Tuczarni Trzody Chlewnej w Laskowie k. Jędrzejowa.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu nawet w toku jego trwania, bez podania przyczyny. 3912-k

---

KRAJOWA PAŃSTWOWA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA Oddział w SKARŻYSKU-KAM., ul. Ekonomii 5

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na następujące samochody:

21 listopada 1989 roku o godz. 9:
1) „star 38", meblowóz, nr rej. KIG 480X, cena wywoławcza 9.000.000 zł
2) „star 200", nr rej. KIG 395X, cena wywoławcza 7.000.000 zł
3) „star 38", nr rej. KIG 370X, cena wywoławcza 7.000.000 zł
4) „star 200", nr rej. KIG 385X, cena wywoławcza 8.000.000 zł

22 listopada 1989 roku o godz. 9
1) „star 200", nr rej. KIG 499B, cena wywoławcza 8.000.000 zł
2) „star 200", nr rej. KIG 855Y, cena wywoławcza 8.000.000 zł
3) „star 200", nr rej. KIG 850V, cena wywoławcza 7.000.000 zł
4) „nysa 522", nr rej. KIG 500B, cena wywoławcza 4.000.000 zł
5) „star 200", nr rej. KIH 745U, cena wywoławcza 5.000.000 zł

23 listopada 1989 roku o godz. 9
1) „star 200", nr rej. KIG 594X, cena wywoławcza 10.000.000 zł
2) „star W-200", nr rej. KIG 985Y, cena wywoławcza 5.000.000 zł
3) „star 200", nr rej. KIG 848Y, cena wywoławcza 7.000.000 zł
4) „jelcz RTO", pog. techn. nr rej. KIG 390B, cena wywoławcza 9.000.000 zł

24 listopada 1989 roku o godz. 9
1) „star 28", nr rej. KIG 618B, cena wywoławcza 6.000.000 zł
2) „star 200", nr rej. KIG 005X, cena wywoławcza 8.000.000 zł
3) „star 200", nr rej. KIG 858Y, cena wywoławcza 7.000.000 zł
4) „nysa 522", nr rej. KIH 696C, cena wywoławcza 4.000.000 zł.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie oddziału co najmniej w przeddzień przetargu.

Przetarg odbędzie się w wyznaczonym dniu i godzinie w świetlicy oddziału przy ul. Ekonomii 5.

Samochody można oglądać na dwa dni przed przetargiem w godz. 10—12 na terenie oddziału.

Zostaną one sprzedane w takim stanie w jakim będą się znajdowały w dniu przetargu. Oddział nie bierze odpowiedzialności za wady ukryte i nie uzupełnia brakujących części.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3896-k

---

ZESPÓŁ GOSPODARCZY GKS Błękitni KIELCE, ul. Ściegiennego 6

OGŁASZA PRZETARG

na sprzedaż:
1) samochodu wywrotki „jelcz" typ 3W-317, rok prod. 1989, cena wywoławcza 40.000.000 zł

DRUGI PRZETARG

2) samochodu wywrotki „star 3W-200", rok prod. 1989, cena wywoławcza 30.000.000 zł.

Pojazdy można oglądać dwa dni przed przetargiem w godz. 9—15 w Kielcach przy ul. Ściegiennego 6.

Przetarg odbędzie się 21 listopada 1989 r. Biorący udział w przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie zespołu gospodarczego, najpóźniej w dniu przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 3907-k

---

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH w KIELCACH, ul. Żniwna 3/5

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż niżej wym. pojazdów samochodowych:
1) samochodu „star C-28", rok prod. 1971, cena wywoławcza 5.750.000 zł
2) samochodu „jelcz 3W-317", wywrotka, rok prod. 1975, cena wywoławcza 11.500.000 zł
3) naczepy siodłowej P-214, cena wywoławcza 1.215.000
4) naczepy skrzyniowej D-68, cena wywoławcza 1.400.000 zł

Przetarg odbędzie się 21 listopada 1989 r o godz. 10 w siedzibie przedsiębiorstwa.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie przedsiębiorstwa do godz. 9 w dniu przetargu.

Pojazdy można oglądać w KPPMB Kielce, ul. Żniwna 3/5 w godz. 7—15.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3882-k

---

GMINNY ZESPÓŁ EKONOMICZNO-ADMINISTRACYJNY SZKÓŁ w CZARNOCINIE

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu „jelcz 080", nr rej. KIG 753N, rok prod. 1986, nr podwozia 105430, nr silnika 135673, cena wywoławcza 9.000.000 zł, stopień zużycia 65 proc.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu od daty ukazania się ogłoszenia w prasie o godz. 11 w Urzędzie Gminy Czarnocin.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. wartości pojazdu najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie Gminnego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Czarnocinie.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3923-k

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

CO, GDZIE, KIEDY?

Dziś wtorek — 7 listopada 1989 r. ROCZNICA REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ. Słońce wschodzi — 6.46, zachodzi — 15.56.

OSTROWIEC

KINA

„Hutnik" — „Przeminęło z wiatrem" — USA, l. 15, g. 17. „Stan wewnętrzny" — pol., l. 15, g. 19.30.

„Przodownik" — nieczynne.

APTEKA DYŻURNA: ul. Starokunowska 1/7.

STARACHOWICE

KINA

„Robotnik" — „Wyznawcy zła" — USA, l. 18, g. 17 i 19. „Zdrada zemsty" — ChRL, l. 15, g. 15.

„Star" — „300 mil do nieba" — pol., l. 15, g. 16 i 18.

APTEKA DYŻURNA nr 20-076 ul. Staszica 1, tel. 64-72.

SKARŻYSKO

KINA

„Metalowiec" — „Rambo I" — USA, l. 15, g. 17 i 19.

„Wolność" — nieczynne.

APTEKA DYŻURNA: ul. Zielna 13, tel. 61-27-23.

KOŃSKIE

KINA

„Pegaz" — „Nocne gry" — USA, l. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30. „Jutro była wojna" — ZSRR, l. 15, g. 16.

KINA

RUDKI: „Górnik" — „Co lubią tygrysy" — pol., l. 15, g. 19.30.

STĄPORKÓW: „Jedność" — „Pan Samochodzik i praskie tajemnice" — pol., bo., g. 17. „Kontrastarcie" — ZSRR, l. 15, g. 19.

SUCHEDNIÓW: „Kuśnica" — „Dranat w metrze" — ZSRR, l. 15, g. 16 i 18.

Uwaga! Za ewentualne zmiany redakcja nie odpowiada.

W „Polmozbycie"
„Star" wypiera „fiata"

Stacja obsługi „Polmozbytu" w Starachowicach przy ul. Ostrowieckiej, została wybudowana z myślą o remontach samochodów osobowych. Ale w warsztacie znajduje się coraz więcej „starów".

— Czym należy tłumaczyć tę zmianę zakresu usług? — pytam kierownika stacji, inż. **Bogdana Marszałka.**

— Wpłynęły na to w zasadzie dwa powody: zaopatrzeniowy i ekonomiczny. Stale pogarsza się podaż części zamiennych, głównie do „fiata 126p". Ze świecą trzeba dziś szukać nie tylko akumulatorów, opon i dętek, ale również wałków rozrządu, tłoków i panewek do silników. Brakuje nagminnie karoserii. Sprzedowane są one przez FSO, jak wieść gminna niesie, pracownikom tej fabryki, którzy z kolei odstępują je innym nabywcom. Oczywiście, po odpowiednio wyższej cenie. Borykamy się też z poryskowieniem detali do „polonezów" i „fiatów 126p". W związku z tym, że stacja zajmuje się wyłącznie naprawą pojazdów, wymienianych typów, znalazła się w trudnej sytuacji. Dlatego zawarliśmy z miejscową FSC umowę autoryzacyjną na „stary".

— I dzięki temu wychodzicie na swoje?

— Owszem, nie grozi nam już plajta. Przy czym warto dodać, że „stary" stanowią tylko 50 proc. reperowanych przez nas samochodów. Fabryka dostarcza nam niezbędne elementy, podzespoły i inne akcesoria. I to ułatwia nam zadanie.

— Ale utrudnia życie posiadaczom „fiatów" i „polonezów".

— To prawda, lecz dzieje się tak nie z naszej winy. Jeżeli tylko mamy w magazynie koniecznie części, to nasi klienci załatwiani są niemal od ręki. Dotyczy to szczególnie właścicieli małego „fiata", do którego detali otrzymujemy ostatnio nieco więcej.

— Sęk jednak w tym, że ceny usług motoryzacyjnych są już tak wysokie, że wielu posiadaczy „czterech kółek" nie stać na oddanie samochodu do reperacji w „Polmozbycie"...

— Ma pan rację, ale to znów nie nasza wina. Cenniki są ustalane przez centralę w Warszawie. Zresztą w prywatnych warsztatach też nie tanieją.

— Proszę powiedzieć dlaczego nieczynna jest jedyna w mieście myjnia samochodów?

— Zmuszeni byliśmy ją zlikwidować, gdyż przynosiła straty. Na życzenie klienta pojazd myjemy ręcznie, ale to kosztuje 1600 zł.

— Strasznie drogo, w skarżyskim „Polmozbycie" można umyć „fiata 126p" za 900 zł.

(ber)

„Malwa" na Stawkach

Powoli (bo już trzeci rok), ale systematycznie i z postępami trwa na ostrowieckich Stawkach budowa domu kultury. Wznosi go Zakład Budowlano-Remontowy OSM z funduszy Spółdzielni Mieszkaniowej „Krzemionki". Ta pierwsza placówka kultury na Stawkach i sąsiednich Rosochach będzie gotowa w roku przyszłym, prawdopodobnie we wrześniu.

— Obecnie trwają tu prace wykończeniowe — powiedziała nam kierownicka dzielnicowego przydomowania inwestycji SM „Krzemionki", **Barbara Maka.** — Dom kultury, dwukrotnie większy od ODK przy ul. Wspólnej, liczyć będzie ok. 2 tys. m kw. powierzchni. Znajdą się tu liczne pomieszczenia do różnych sekcji i kół zainteresowań (plastyczne, fotograficzne, rytmiki, i baletu, nauki praktycznych zajęć w domu), duża sala widowiskowo-kinowa, biblioteka z czytelnią oraz minibarkiem kawowym, zaś w podziemiu — harcówka i pracownia szkutnicza. Dom otrzyma nazwę „Malwa". Artyści z bydgoskiej Pracowni Sztuk Plastycznych wykonają oryginalny wystrój z elementami malwy, m.in. witraż. Przed budynkiem będą rosły te staropolskie kolorowe kwiaty. Malwa będzie także znaczkiem firmowym placówki, który ozdabiać będzie zaproszenia, bilety wstępu, karnecki itp.

(kd)

Barykada

Fot. M. Kluszek

Część ulicy Niepodległości w Końskich bardziej przypomina drożynę prowadzącą do wsi, której mieszkańcom diabeł życzy dobrej nocy niż ulicę. Nigdyś była wyłożona płytami drogowymi, ale wraz z odejściem budowlanych, płyty — jak się fachowo określa — **z e r w a n o, a miejsce po nich wysypano żużlem. Płyty natomiast zdołano już za zakrętem. Składowane fragmenty resztek betonu „powiązanego" stalą zbrojeniową tworzą solidną barykadę. Przechodnie zachodzą w głowę — czego też ma bronić barykada — dostępu krytyki do umysłów budowlanych, czy wejścia na teren?**

(mak)

Psy atakują przechodniów

Pisaliśmy o tym parokrotnie. Niestety, bezskutecznie. Tymczasem ulice Starachowic wciąż pełne są wałęsających się psów, zakłatwiających — gdzie popadnie — swoje potrzeby fizjologiczne i, co gorsza, atakujących przechodniów. Zwłaszcza dzieci. Tylko jednego dnia, 25 października br., do Rejonowej Przychodni Lekarskiej nr 4, przy ul. Kilińskiego, przyprowadzono dwóch uczniów, którzy zostali pogryzieni przez bezpańskie psy w okolicy ul. Żeromskiego.

Zdaniem kierownictwa przychodni, lek. med. Krystyny Zielińskiej, dzieciom grozi seria bolesnych zastrzyków przeciw wściekliźnie...

W innych miastach utworzono schroniska dla bezdomnych zwierząt, a także wskrzeszono instytucję miejskiego rakarza. Postulaty starachowiczan są tym bardziej uzasadnione, gdyż stale rośnie zagrożenie epidemiologiczne w związku z coraz częstszymi psimi „polowaniami" na ludzi.

Już słyszę odpowiedź na tę propozycję: owszem, jest ona umotywowana, lecz skąd wziąć na jej spełnienie pieniądze, skoro miejska kasa świeci pustkami i nie starczą ich na łatanie innych, też dokuczliwych, dziur.

Fundusze leżą, jak ktoś powiedział, na ulicy. Po prostu należy zwiększyć opłaty za posiadanie psa. Jeżeli ich właściciele są naprawdę przyjaciółmi zwierząt, to na pewno takie rozwiązanie zaakceptują. Śmiem twierdzić, że niektórzy z nich traktują czworonogi, jedynie jako maskotki dla swoich pociech.

Nie zatem dziwnego, że jak pies uwolni się spod takiej „opieki", to staje się agresywny wobec przechodniów, a przede wszystkim dzieci.

(ber)

Sygnał

Budynek po byłym szpitalu w Końskich jest modernizowany z przeznaczeniem na dom pomocy społecznej. Budowlani z Kelka Rolniczego w Niekłaniu starają się, by przed nastaniem zimy zamknąć obiekt i prowadzić prace wykończeniowe wewnątrz. Pozakładano więc wszystkie okna.

Tymczasem dzieciaki, uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 — sąsiada byłego szpitala — wręcz notorycznie

Kaprys czy głupota?

porbawiają okna szyb, zwłaszcza na pierwszym piętrze. Budowlani zdążą osrklić okna, a już następnego dnia znów są powybijane szyby.

Kierownik budowy kilkakrotnie prosił kierownictwo szkoły o pomoc, pani dyrektor razem z nauczycielami apelowali do uczniów, wyjaśniając szkodliwość takich czynów. Nadal jednak, gdy tylko nadarzy się okazja, młodzi wandale rzucają kamieniami w szyby. Kaprys czy g l u p o t a?

(mak)

Rys. J. Kubik

Gdzie są papierosy?

Mimo dużej, kolejnej podwyżki cen na papierosy nie ma ich w ostrowieckich kioskach „Ruchu". Najbardziej popularne i tańsze papierosy trzeba upolować w dniu dostawy. Gorzej natomiast z lepszymi gatunkami. Od paru miesięcy nie ma „Zefirów", brakuje też „caro", „stołecznych", „opali", „kapitanów", „gentów", nie mówiąc o „wiarusach", „yugo" czy „DS".

— Jaka jest przyczyna tak kiepskiego zaopatrzenia? — spytałam dyrektorkę oddziału „Ruchu", **Helenę Ciszewską.**

— Kioski, tak jak poprzednio, otrzymują dostawy raz w tygodniu i są one mniejsze, a ponadto są natychmiast wykupywane przez klientów. Np. jedna z październikowych dostaw wyniosła 300 tys. paczek „klubowych", „krakusów", „extra mocnych", „popularnych", wartości 107 mln zł i zniknęła w ciągu półtorej godziny, podczas gdy jeszcze w wakacje taka liczba papierosów wystarczała na cały tydzień handlowania.

— Jakie będzie zaopatrzenie do końca roku? Czy na święta będzie można kupić lepsze gatunki?

— Niestety, nie zapowiada się poprawa — stwierdził kierownik działu handlu, **Kazimierz Soja.** — Na zamówionych na IV kwartał br. 81,3 mln papierosów w „Infertabac" otrzymaliśmy przydział tylko 49,7 mln szt. Mniej będzie m.in. „radomskich", „klubowych", „popularnych". Nie dostaliśmy potwierdzenia na dostawy „zefirów", „gentów", „wiarusów" i „yugo". Na pocieszenie powiem, że będzie za to więcej „carmenów" i „caro", bo o 1,5 mln sztuk.

(kd)

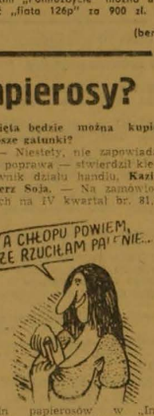

Milczący... telefon

Uliczny automat telefoniczny, tzw. maszelka. Ktoś trzyma słuchawkę, do której wprost nieziemsko wrzeszczy, krzyczy. Swym wrzaskiem zwraca uwagę przechodniów. Któryś z nich podchodzi do telefonującego i pyta: Dlaczego pan tak krzyczy? — Czyżbyś pan rozmawiał z Nowym Jorkiem?

— Nie z Nowym Jorkiem, ale ze Starym Młynem — padła rzeczowa odpowiedź.

Taka, niemal anegdotyczna scenka rozgrywa się w Końskich bardzo często, a zwłaszcza w trakcie lub po opadach deszczu. Wówczas to, stara instalacja telefoniczna, nieodporna na wilgoć przestaje należycie funkcjonować. Toteż zadzwonić i porozumieć się na odległości dwóch kilometrów jest nie lada sztuką, a wyłowienie słów ze słuchawki wymaga już muzycznego słuchu.

Podobnie jest z telefonowaniem w kierunku Modliszewic, Rudy Maleniecklej, Sielpi.

(mak)

Ale piwko!

Dużą frajdę mają od kilku dni ostrowieccy piwosze. Dwa sklepy PHS, prowadzące sprzedaż chmielowego napoju, oblegane są od rana do wieczora. Magnesem jest nie lada rarytas — czeskie 12-procentowe piwko tylko po 1315 zł za półlitrową butelkę. PHS, najenergiczniejsza handlowa firma w Ostrowcu i bliższych oraz dalszych okolicach, zakupiła aż 100 tys. butelek dobrego gatunkowo, czeskiego fulla, z których 42 tys. trafiło już do magazynu i sklepów PHS. Tak dużego kontraktu nie udało się załatwić ostrowieckiemu PHS od 10 lat. Podobnym zakupem nie może się pochwalić żadna jednostka tej firmy w województwie, dodajmy, że zrealizowanym za złotówki.

Czeski full tak zasmakował piwoszom, że po paru dniach jego sprzedaży dokonano włamania do sklepu PHS przy al. 1 Maja (pod wiaduktem). Złodzieje wybili tu szybę w drzwiach, wyłamali kratę i dostali się do sklepu (nie udało im się jedynie przedostać do magazynku na zapleczu), skąd skradli piwo i drogie papierosy.

(kd)

Odpisali nam...

W związku z notatką pt. „GŁUCHY TELEFON" z 17 października 1989 roku w sprawie skargi na obsługę centrali telefonicznej Urzędu Miejskiego w Starachowicach uprzejmie wyjaśniam co następuje:

- *Centrala telefoniczna Urzędu Miejskiego w Starachowicach jest czynna w każdą sobotę w godz. 7.30–12.30, w poniedziałek 7.30–17.00, w pozostałe dni robocze w godzinach od 7.30 do 15.00.*
- *Obsługujący centralę telefoniczną pracownik ma doświadczenie w pracy i długoletni staż — 26 lat na tym stanowisku.*
- *Częsty brak światła w budynku urzędu powoduje, że centrala jest nieczynna.*
- *11 października 1989 roku pracownik centrali udał się do kasy w Wydz. Budżetowo-Gospodarczym, gdzie pobierał pieniądze, trwało to 5–10 minut. Centralę pozostawił pod opieką koleżanki, z którą w pokoju wydziału, która usiłowała połączyć zainteresowaną osobę z numerem wewnętrznym, a chodziło o rozmowę z siedzibą Partyjnego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Telefon wewnętrzny PRON był zajęty, bezzasadnego numeru telefonu nie znała a czym poinformowała rozmówcę.*
- *Nadmieniam, że po ukazaniu się notatki prasowej sprawa została szczegółowo zbadana przez kierownika Wydziału Budżetowo-Gospodarczego.*

Prezydent miasta
mgr ANDRZEJ CZERNICHOWSKI

Czasem decyduje uszczelka

Kryzys nie omija tekie i firm, które — jak można wywnioskować z samej nazwy — należą do p a ń s t w a. Krajowa Państwowa Komunikacja Samochodowa Oddział w Końskich, to jedno z większych przedsiębiorstw w mieście. Zatrudnia ponad 730 osób, z czego większość to kierowcy.

— Co najbardziej dokucza firmie? — pytam dyrektora, **Tadeusza Wolskiego.**

— Wszelkie plany, założenia dają niekiedy „w łeb", bo brakuje części do samochodów — podstawowego naszego warsztatu pracy. Dysponujemy 175 autobusami. I kto wytłumaczy pasażerowi, który już zapłacił za przejazd np.: biletem miesięcznym, że autobusu nie będzie, kto wyperswaduje dzieciom oczekującym na dojazd do szkoły, kto...? Idzie okres chłodów jesiennych i zima, a nam brakuje akumulatorów. Będą trudności z uruchomieniem pojazdów. Tylko dzięki naszym pracownikom, ludziom związanym z firmą od wielu lat udaje się „położyć na łopatki" niektóre braki, kłopoty. A przecież niekiedy uszczelka eliminuje pojazd z ruchu. Dysponujemy autobusami produkcji polskiej, jak „autosan", „ikarus" montowany w Jelczu i „jelcz".

— Brak ilu autobusów wytrąca z równowagi normalny ruch?

— Jeżeli „stoi" na kanale, czyli w naprawie 20 pojazdów jeszcze nie jest źle, ale jak już 30 powoduje straty nieodwracalne.

— Jaka jest według pana recepta na pokonanie wspomnianych trudności i co w przyszłości?

— Tu powinna wypowiedzieć się tzw. góra, bo jesteśmy przecież państwowi. W Końskich możemy zwiększyć liczbę linii na komunikacji miejskiej, którą obsługujemy, tylko potrzeba większej autobusów o dużej pojemności. Może właśnie w przyszłości.

— Wspomniał pan, że pokonywanie trudności zależy od ludzi.

— Mamy ustabilizowaną kadrę kierowców, mechaników i innych służb. Wszystko kręci się właśnie dzięki nim. Musimy pracować, bo od tego jesteśmy.

MARIAN KLUSEK

Póty dzban wodę nosi...

Jest ich czterech. Dwaj są mieszkańcami Starachowic, a dwóch przyjechało tutaj na gościnne występy aż z Bartoszyc. Przez porę tygodni byli postrachem dla właścicieli samochodów, parkujących przed domami starachowickich osiedli. W nocy włamywali się do pojazdów, wyrywali z nich radioodbiorniki, zabierali akumulatory oraz inne trudno dostępne na rynku akcesoria. Ale nie tylko.

Specjalizowali się zwłaszcza w kradzieży kół. W tym również zapasowych. Starachowiczanie z przerażeniem oglądali rano zwale „blaty" i „polonezy", stojące na osiach, a na domiar złego ogołocone z co bardziej wartościowych podzespołów. Nie gardzili też zabrem samochodów, które przeważnie po wyczerpaniu się benzyny, porzucali w okolicznych lasach.

Ale póty dzban wodę nosi, póki się ucho nie urwie — głosi przysłowie. Tak było z dobrową szajką złodziei, którzy zostali ujęci przez funkcjonariuszy miejscowego RUSW. Prokurator zastosował wobec Piotra O. ze Starachowic oraz Michała K. i Romana K. z Bartoszyc areszt tymczasowy. Natomiast najmłodszy przestępca — podobnie, jak i jego kompani karani uprzednio — stanie przed sądem dla nieletnich.

Ciąży na nich zarzut dokonania ponad trzydziestu włamań i kradzieży. Swoisty, złodziejski rekord!

(ad)

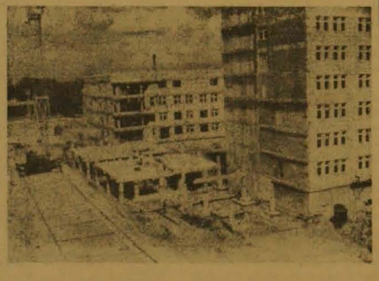

Na budowie Szpitala Miejskiego w Starachowicach.

Fot. K. Krogulec

Nie tylko na święta

PGRyb. sprzedaje spółdzielni ryby w cenie kosztów własnych, a PSS tylko dodaje niezbędną marżę handlową. I gdy ryba źle się sprzedaje, marża z mety jest obniżana o 5, 10 procent. Dzisiaj sklep sprzedaje 30, 90 kilogramów karpi, a w soboty nawet i 150. Ryby dobrze „idą" ponieważ ich cena w stosunku do mięsa jest konkurencyjna.

(mak)

Liczą na łagodną zimę...

Wprawdzie przyroda płata nam jeszcze przyjemne niespodzianki i nie spieszy się do zimy, ale ostrowieccy komunalni sposobią się już na odparcie pierwszego ataku śniegu i mrozu.

Zgromadziliśmy wystarczające ilości materiałów „uszorstniających" (ok. 3 tys. m. sześć. piasku i piasku z solą), gotowe są piaskarki, samochody wyposażone w pługi, w 90 proc. skompletowana załoga, której część stanowią pracownicy przesunięci z Zakładu Zieleni Miejskiej — powiedział z-ca dyrektora ds. technicznych **Rejonowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, Wacław Mendyk.** — Drogi i kolejności odśnieżania mamy 38,5 km, o tysiąc km mniej II kolejności. Dbać również będziemy o stan chodników przy głównych ulicach miasta, placów, o mosty, kładki i wiadukty. Obowiązek odśnieżania ulic osiedlowych spoczywa na administracjach poszczególnych osiedli.

— Nie będziemy przez całą zimę wywozić z terenu całego miasta nagromadzonego śniegu. Usuwany on będzie jedynie wówczas, gdy utrudniać będzie ruch pieszy i kołowy. Oczywiście, obowiązuje zakaz posypywania chodników piaskiem i solą. W ub. roku zdarzało się, że niektórzy pracownicy nie przestrzegali tego zakazu i używali soli. Byli wówczas karani i będą także tej zimy.

Niestety, nie doszła do skutku zmiana lokalizacji bazy akcji „Zima" i pozostajemy nadal na ciasnym placyku w pobliżu miejskiej targowicy. Po prostu miastu zabrakło 15 mln zł na wykupienie od „Budostalu 2" zwolnionych obiektów przy ul. Samsonowicza, które przejęło STW.

Gotowość zimową rozpoczęliśmy 2 listopada. Pracownicy pełnią całodobowe dyżury, zaś na terenie całego miasta, w ciągu paru dni, rozmieściliśmy skrzynki z piaskiem.

Nie ukrywam, że liczymy na łagodną zimę, jak w roku ubiegłym. Tym bardziej że z finansami krucho. Do tej pory Urząd Miejski, finansujący akcję „Zima", nie przekazał nam pierwszych 20 mln zł, niezbędnych na przygotowanie i rozkręcenie „interesu".

(kd)

O lekach

W koneckim szpitalu odbyło się spotkanie członków Polskiego Towarzystwa Lekarskiego z prezesem wielkiego brytyjskiej firmy produkującej lekarstwa „Glaxo", mgr. farmacji, Jackiem Kolodziejczykiem.

W czasie spotkania J. Kolodziejczyk zaprezentował filmy i prospekty reklamowe antybiotyków produkowanych przez wspomnianą koncern. Wiele uwagi poświęcił „cefalosporynie" i jej pochodnym: „biocefalowi" i „ferium" oraz sposobom ich stosowania podczas zakażeń wewnątrzszpitalnych. Owe antybiotyki już są produkowane przez polskie firmy.

— Czego pan, jako przedstawiciel „Glaxo" oczekuje po spotkaniu z koneckimi lekarzami?

— Przede wszystkim chcę uczulić lekarzy na świadome stosowanie antybiotyków, czyli mówiąc trochę inaczej — na to, by ich nie nadużywać podczas leczenia, bo stają się mało skuteczne.

— Jakie korzyści odniosą z tego spotkania lekarze?

— Otrzymaliśmy zwięzłą, treściwą informację, wzbogacającą nasze wiadomości. Spotkanie bardzo potrzebne. Tylko szkoda, że wspomniane medykamenty jeszcze nie są w użyciu. Są już w Polsce produkowane i dopiero niebawem wejdą do lecznictwa. Życzę by sobie i pacjentom dotkniętym chorobą wrzodową żołądka i dwunastnicy należało, aby Polska zakupiła licencję na „zinnat", lek, o którym słyszeliśmy, a który właśnie leczy tę bardzo powszechną dziś chorobę cywilizacyjną.

(mak)

Zemsta nadawców?

Na początku października bezkarni wandale skradli jedyną skrzynkę listową, którą umocowano na filarze solidnych schodów wejściowych na pocztę. Poczta nie ma drugiego pojemnika. Odtąd listy przyjmuje osobiście urzędniczka. Ludzono się, że przed Dniem Łącznościowca ktoś podrzuci zbędny mu pojemnik. Minął świąteczny dzień, a skrzynki nie zwrócono.

(ŚJ)

W Końskich dopiero od niedawna istnieje nowy urząd pocztowy w osiedlu Warszawska. W skromnym lokalu są dwa okienka do obsługi nadawców. To właściwie wystarcza. Teraz na pocztę przychodzi więcej ludzi. Z konieczności doręczają tam przesyłki zwykle, jak za dawnych czasów.

Zdziwili się milicjanci z RUSW w Skarżysku, gdy zobaczyli znanego im Dariusza S., l. 18 za kierownicą „fiata 126p". Ponieważ wiadomo było, że nie dysponuje on samochodem więc dali znak do zatrzymania się. Pan S. „zagrał im ręką na nosie", dodał gazu i tyle go widzieli. Ale ten się śmieje, kto śmieje się ostatni. Milicja wkrótce odnalazła porzucony samochód, a w barze „U Edzia", Dariusza

997...

w trakcie miłej konsumpcji 40 piw, które hojną ręką postawił kolesiom. W toku prowadzonego postępowania ustalono, że poprzedniej nocy włamał się on do garażu przy ul. Niepodległości, skąd skradł „fiata 127". Ponieważ ten okazał się niesprawny włamał się do drugiego garażu przy ul. Norwida, skąd właśnie skradł „fiacika", a na jego miejsce wstawił niesprawnego „fiata 127" zabierając na pocieszenie ponton i 4 nowe koła. Został tymczasowo aresztowany przez prokuratora.

(les)

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra